Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ISSN0208-7693

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów ■ 12, 13, 14 VI 1981 r. ■ Nr 116 (10210) ■ Rok XXXIII ■ Cena 1 zł ■ Wyd A,

Wspólna musi być troska o taką partię, która nie gubiąc pryncypiów ideowych uzyska społeczną akceptację

Kraków, hala Wisły 13—14 czerwca

Czego oczekujemy od XVII Krakowskiej Konferencji Partyjnej?

Nie ukrywaliśmy jako „Gazeta" stanowiska i linii jaką zajmowaliśmy wobec najważniejszych problemów społeczeństwa, partii i kraju od Sierpnia. Prezentowaliśmy na łamach „GK" sporo materiałów omawiających wnioski zgromadzone przez Krakowską Komisję Wniosków Przedzjazdowych, a płynące z podstawowych organizacji partyjnych, instytucji, zespołów pracowniczych itp. W „Gazecie" ukazało się również wiele artykułów publicystycznych, reportaży oddających, mamy taką nadzieję, bogactwo myślenia licznego grona towarzyszy.

Jutro rozpoczyna się kolejny etap wielomiesięcznej dyskusji.

Sprawy dla nas najważniejsze

Jest to wspólne stanowisko redakcji „GK" i Krakowskiej Komisji Wniosków Przedzjazdowych. Wyrażamy nadzieję, że dwudniowa dyskusja w gronie 438 delegatów sformułuje program odpowiadający na najważniejsze pytania.

● **JEDNOŚĆ PARTII — NIE JEDNOMYŚLNOŚĆ! Jedność ta wypływa ze wspólnoty interesów i wspólnego nam wszystkim niepokoju o sprawy partii i kraju. Powinna ona wyrażać się także w sposobie myślenia o programie IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR.** Szukajmy elementów wspólnych dla wielu, zrodzonych w innych regionach kraju, dokumentów. **Wspólna musi być troska o taką partię, która nie gubiąc nic z pryncypiów ideowych uzyska społeczną akceptację dla idei, norm moralnych i form działania partii.** Prawdziwą formułę centralizmu demokratycznego rozumiemy tak: jedność partii przez ideologię, działanie — otwartość na różnorodność myślenia i wyrażania poglądów przed podjęciem decyzji.

● **Od SIERPNIA** pojawiło się wiele elementów kryzysowych w życiu politycznym, w tym również w partii. Ale od Sierpnia również stało się coś bardzo pozytywnego. Ożywiły się podstawowe organizacje partyjne i co ważniejsze, one działają jak organizacje partyjne. Jest to zupełnie nowy wymiar siły w partii. Od mądrości instancji, określonych rozwiązań statutowych i programu partii zależy aby ten rodzaj pobudzenia można było nadal utrzymać. **Partia nie jest federacją podstawowych organizacji partyjnych, ale jest i musi być nadal, silną mądrością działania podstawowych organizacji partyjnych. To jest gwarancją kontaktu partii z całym społeczeństwem i możliwością uzyskania społecznej akceptacji dla jej działania.**

● **DEMOKRACJA w praktyce bardzo często jest jeszcze nieudolna. Nie śmiejmy się z tego. Nad szyderstwem z potknięć w realizowaniu demokracji wewnątrzpartyjnej musi przeważyć moralna i polityczna siła, jaka z niej wyrasta. Każda kolejna konferencja dzielnicowa, miejsko-gminna, zakładowa była lepsza.** Oczekujemy od Krakowskiej Konferencji takiego sprawdzianu demokracji, aby zamieniła się w jej siłę, a nie słabość.

● **PARTIA obracała się w tym samym kręgu nazwisk.** Nie przypuszczaliśmy, że jest w niej wiele osób o znakomitych talentach organizatorskich, przywódczych. Utrwalać należy mechanizmy i atmosferę, które sprzyjają ujawnianiu się ludzkich talentów.

● **NASZYM ZDANIEM szansę na współpracę partii ze związkami zawodowymi, a zwłaszcza z „Solidarnością",** upatrujemy w tym, że interesy partii i mas członkowskich związku są takie same. Od takiego myślenia i postaw odchodzić nie możemy. Jest to podstawowy element utrwalający linię porozumienia i partnerstwa.

● **KONFERENCJA** jest od dłuższego czasu przygotowywana przez delegatów. Wyłonione w poszczególnych dzielnicach i środowiskach zespoły delegatów przygotowały projekty 3 Uchwał:

1. O sprawach ogólnych partii i kraju. Jest to suma propozycji krakowskiej organizacji partyjnej dla Zjazdu. Propozycji, której syntezę przedstawiła Krakowska Komisja Wniosków Przedzjazdowych oraz konferencje instancji dzielnicowych, zakładowych, miejsko-gminnych.

2. O kierunkach umacniania partii w regionie krakowskim.

3. Kierunki stabilizacji systemu społeczno-gospodarczego krakowskiego województwa miejskiego i warunków jego dalszego rozwoju. Ten dokument jest najobszerniejszy. Zawiera szczegółowe propozycje i sposoby rozwiązania najważniejszych spraw. Stanowi on o sile krakowskiej organizacji partyjnej. O naszych sprawach musimy decydować tu na miejscu. Jest to zupełnie nowy element urealnienia demokracji.

Wychodzimy z założenia, że taki sposób przygotowania konferencji, choć nie był on jeszcze doskonały, jest najlepszy. Sami tworząc program, równocześnie musimy mieć poczucie, że za jego realizację i my jesteśmy odpowiedzialni.

Dziś obraduje Sejm PRL

WARSZAWA (PAP). 12 bm. o godz. 14 zbiera się Sejm. Pierwszym punktem ogłoszonego porządku dziennego jest informacja prezesa Rady Ministrów o sytuacji kraju i propozycjach w sprawie zmian w strukturze Rady Ministrów. Można oczekiwać, że **Wojciech Jaruzelski** przedstawi m. in. główne cele w gospodarce na najbliższy okres. Dodajmy, że rząd przekazał też Sejmowi przed kilku dniami pakiet projektów ważnych ustaw, związanych z reformą gospodarczą, a także propozycje komasacji i zmian w strukturze wielu resortów gospodarczych.

Następnie ma odbyć się pierwsze czytanie przedstawionego przez Radę Państwa projektu ustawy o związkach zawodowych. Ten wielkiej doniosłości dokument zaprezentować ma Izbie pos. **Sylwester Zawadzki**, który przewodniczył zespołowi przygotowującemu projekt.

Dwa poselskie projekty ustaw dotyczą ustanowienia medalu „Za udział w wojnie obronnej 1939" oraz „Warszawskiego Krzyża Powstańczego 1944".

*

Komitet ds. Radia i Telewizji informuje, że transmisja z obrad Sejmu PRL w dniu 12 bm. rozpocznie się w programach drugich Polskiego Radia i Telewizji Polskiej — o godz. 13.35.

Józef Klasa w AGH

...zwyciężyli ci, którzy realizują linię porozumienia...

● **„Za sukces naszego gościa — tow. Klasy uważam informację z ostatniego Plenum KC PZPR — informację, pełną, wiarygodną i szybką. Jak wam się to udało?".**

● **„Prosimy o refleksje z Plenum, a także na temat listu KPZR?".**

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)

Skromniejsze ale też interesujące

Od dziś do 21 bm. tradycyjne „Dni Krakowa"

Dziś rozpoczynają się tradycyjne już obchody imienin miasta — Dni Krakowa. Pamiętamy ubiegłoroczne — wznowione po kilku latach przerwy

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Rzecz krakowska, rzecz polska

Apel o „Białą Księgę" odnowy Krakowa

LIST DO KONFERENCJI SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZEJ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ W KRAKOWIE W SPRAWIE PRZYGOTOWANIA „RAPORTU O STANIE ODNOWY KRAKOWA"

Kraków nie jest tylko własnością jego mieszkańców. W swoim historycznym i współczesnym kształcie należy do wszystkich Polaków. Jest im bliski jako ważny ośrodek nauki i kultury, skarbnica narodowych pamiątek, miejsce utwierdzające naszą narodową tożsamość.

To miasto przekazane zostało ostatnio całej ludzkości. Dawna stolica Polski jest jednym z pierwszych zespołów urbanistycznych na świecie, jakie umieszczono niedawno na utworzonej z inicjatywy UNESCO liście dóbr powszechnego dziedzictwa kultury.

Podjęty w ostatnich latach wysiłek narodu przywrócić ma Krakowowi jego dawną świetność. **Przekazanie przyszłym pokoleniom zgromadzonych tu bezcennych zabytków i pamiątek jest obywatelskim obowiązkiem nas wszystkich, wyrazem hołdu wobec własnej historii. Z tej właśnie przyczyny zgodnym wysiłkiem odnawiać pragniemy to miasto, dlatego z najgłębszym przekonaniem krzewimy tę szlachetną ideę w najszerszych kręgach całego społeczeństwa.**

Przywrócenie dawnej postaci leciwym murom, ocalanie wiekowych skarbów sztuki — to zadanie niełatwe. Dzieło to dokonywane być musi na żywym organizmie wciąż dynamicznie rozwijającego się miasta. Skala podejmowanego tu przedsięwzięcia nie ma sobie równych na świecie. Dlatego wszelkie zdobywane tutaj doświadczenia są kapitałem o szczególnej wartości.

Odnowa substancji zabytkowej Krakowa zaczyna już przynosić pierwsze widoczne rezultaty. Czy są one odpowiednie do ponoszonego wysiłku? Czy spełniają społeczne oczekiwania? Czy dla ich osiągnięcia w sposób najlepszy z możliwych wykorzystano wiedzę i umiejętności zespołów ludzkich uczestniczących we wszystkich rodzajach prac? Te i inne pytania często wypo-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Forum „Biprostalu": Spokojnie iść dalej nie unikając walki z politycznymi przeciwnikami

(INFORMACJA WŁASNA).

Spotkania partyjne w „Biprostalu" śledzimy od początku powstania Forum dyskusyjnego, które postanowiło doprowadzić do wspólnej wymiany myśli. Korzyści z tego płynące dały znać o sobie już w trakcie przygotowań do dzielnicowej konferencji partyjnej.

Uczestnicy Forum spotkali się wczoraj niewolni całkiem od napięcia wywołanego obradami XI Plenum KC. Garść refleksji, którymi się podzielili siedząc przy wspólnym stole nie jest tylko ich osobistą sprawą. Obawy wywołały głosy stwierdzające, że do rozstrzygania konfliktów dobra jest każda metoda. Takie głosy zabijają sens posierpniowej polityki. „Prasa partyjna musi być zgodna z odczuciami mas partyjnych, bo właśnie one są partią. Jeśli wróci do starych nawyków, nie stanie się dobrym instrumentem władzy, którymi może być tylko prasa wiarygodna".

Niektóre wypowiedzi na Plenum świadczyły, że próbuje się doprowadzić do konfrontacji w partii. Nie wynikały one z wrażliwego słuchania głosu partii. Wynikały ze słuchania samego siebie. W sytuacji tak dramatycznej jak ta, która spowodowała zwołanie Plenum, jego członkowie nie mieli możliwości skonsultowania z organizacjami partyjnymi wielkich zakładów pracy. Może wtedy nie byłoby tak bar-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

W pół słowa...

Maciej Szumowski

Realizm nie przeczy odwadze i wyobraźni

Zapamiętam te długie, niekończące się godziny oczekiwania przy dalekopisach. Ostatnie Plenum KC. Wiedziałem od początku, że ta partyjna dyskusja może przesądzić o sprawach nieodwracalnych dla Polski. Chyba po raz pierwszy mogliśmy śledzić z minuty na minutę jak wiele znaczy ten czy inny głos. Jak wiele znaczy indywidualny wybór postawy danego towarzysza. I co najważniejsze — znanego całej partii i całej Polsce z imienia i nazwiska. Brzmi to dość optymistycznie. Ale dowiadujemy się dzisiaj, że wielu z tych, którzy liczyli na anonimowość nie uświadamiali sobie, że ich słowa są przekazywane w pełnym brzmieniu całemu narodowi. Po prostu zakładali z góry anonimowość jak zawsze. Sądzili, że są szczelnie chronieni od całej partii i społeczeństwa tymi wspaniałymi kotarami w wielkiej i znanej sali KC. Czuli się bezpiecznie i bezkarnie, mnożyli argumenty przeciwko porozumieniu społecznemu, przeciwko linii rozwiązywania konfliktów metodami politycznymi. Pewna część tej sali licytowała się na temat tego, że konflikty społeczne trzeba rozwiązać każdą metodą i za każdą cenę! Pytam — jaką cenę?

To samo pytanie zadawali sobie ludzie partii i cały naród. Inna część sali w KC zadała im to pytanie wprost. Było to pytanie w imieniu nas wszystkich. Tym, którzy odwołali się do całej partii — do realizmu społecznego Polaków, zwyczajnie dziękuję. Raz jeszcze obronili godność uczciwych, zwykłych ludzi partii. Obronili naród i partię przed samozatraceniem! Gdyby tak się nie stało, rzuciłbym jutro tę „Gazetę" — zwątpiłbym, być może na zawsze, w sens jakiejkolwiek aktywności społecznej. Tak jak ja, w partii wówczas myślała znakomita większość. Tak myślała Polska.

Jak nigdy jesteśmy razem. I tej jedności w partii — jedności wszystkich sił społecznych musimy strzec jak prawa do życia — dla nas samych i przyszłych pokoleń. Do tego słowa jedność dodajmy drugie — niezbędne — słowo REALIZM. Trudne słowo, o złej reputacji bo nadużyte tam gdzie trzeba było wyobraźni i odwagi. To słowo dziś znaczy naprawdę wszystko. Nie oznacza rezygnacji jak zawsze dotąd, ale mówi wszystko o Polsce, partii i demkracji.

Dziś w numerze:

◆ *„Wiary już nie zaszczepią same słowa, na które ludzie nabrali się już nieraz. »Doły« do gadulstwa straciły zaufanie, bo w przeszłości gadulstwem zniekształcano obraz rzeczywistości"* — pisze JERZY PIEKARCZYK w artykule **„Potrzeba wiary"** (str. 3) nawiązującym do rozpoczynającej się jutro Krakowskiej Konferencji Sprawozdawczo - Wyborczej PZPR. Na tej samej stronie — interesujące dane dotyczące krakowskiej organizacji partyjnej i jej działań w ostatnim okresie.

◆ **„Z pożytkiem dla Krakowa, dla Polski"** — omówienie sprawozdania na Krakowską Konferencję Sprawozdawczo - Wyborczą. Oprac. HELENA LAZAR (str. 3).

Żadna siła nie zastąpi zaufania społecznego do partii

Końcowe przemówienie I sekretarza KC PZPR STANISŁAWA KANI na XI Plenum KC

SZANOWNE TOWARZYSZKI I TOWARZYSZE!

Nad obradami obecnego XI Plenum ciążyła świadomość niezwykle groźnej sytuacji politycznej i ekonomicznej naszego kraju, świadomość bardzo niebezpiecznego kierunku i groźnego tempa jej rozwoju. Jest to jednocześnie zagrożenie i dla socjalizmu i dla bytu narodowego, dla niepodległości Polski. Ta świadomość była powodem wielkiej pasji naszej dyskusji nad szukaniem przyczyn tej groźnej sytuacji i szukaniem dróg wyjścia.

Pod adresem Biura Politycznego skierowano bardzo surowo brzmiące uwagi. Współbrzmiały one z listem KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, który — jak to oświadczyłem w referacie Biura Politycznego — ma swoje uzasadnienie w naszej sytuacji. KPZR jako najbliższa nam partia niosąca najwyższą odpowiedzialność w międzynarodowym ruchu robotniczym — ma do takiej reakcji prawo.

Ludzie radzieccy, Armia Czerwona przyniosły nam wolność. Ze strony Związku Radzieckiego odczuwamy pomoc w całym okresie budownictwa socjalistycznego. Szczególnie cenić trzeba to dziś, gdy przeżywamy tak wielkie trudności. Właśnie w biedzie poznaje się przyjaciół. Pragnę podkreślić i to, że w osobie sekretarza generalnego KC KPZR, towarzysza Leonida Breżniewa zawsze znajdowaliśmy zrozumienie, co wielce cenimy, zrozumienie dla naszej linii przyjętej na VI Plenum KC PZPR, choć równocześnie zrozumieniu temu towarzyszył niepokój wobec rosnących zagrożeń socjalistycz-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

15 czerwca br.

Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR w Nowym Sączu

W najbliższy poniedziałek, 15 czerwca o godz. 9,00 w hali WCKS „Dunajec" rozpocznie obrady Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR w Nowym Sączu. Przybędzie na nią 253 delegatów, czterech spośród nich otrzymało już mandat reprezentowania największych w województwie zakładów pracy na IX Zjeździe Partii.

W konferencji wojewódzkiej uczestniczyć będzie po raz pierwszy aż 231 towarzyszy. W grupie delegatów najliczniejsze reprezentacje będą mieć administracja państwowa i gospodarcza (61), aparatu partyjnego (50) i robotnicza (28). Spośród delegatów 161 posiada 15-letnią przynależność partyjną, w tym 19 sprzed zjednoczenia.

Uchwała XI Plenum KC PZPR

Musimy być świadomi historycznej odpowiedzialności jaka spoczywa na naszym państwie i narodzie

Komitet Centralny PZPR potwierdza wolę kontynuacji dzieła odnowy socjalistycznej, zapoczątkowanego na VI Plenum KC. Odnowie tej zagraża nasilający się kryzys polityczny, społeczny i gospodarczy. Podejmowane dotychczas środki opanowania kryzysu nie przyniosły pozytywnych rezultatów. Stale pogarsza się stan gospodarki, komplikuje się coraz bardziej sytuacja polityczna, potęgując zagrożenia o charakterze kontrrewolucyjnym dla istnienia ustroju socjalistycznego w Polsce. Destabilizacja państwa i gospodarki podrywa pozycję Polski jako wiarygodnego partnera na arenie międzynarodowej, narusza jej dobre imię i pozycję we wspólnocie państw socjalistycznych.

Komitet Centralny zapoznał się z oceną sytuacji oraz zaaprobował kierunki działań zawarte w referacie Biura Politycznego, przedstawionym na plenum i uznaje je za obowiązujące wytyczne dla całej partii.

1. wszyscy członkowie partii, wszyscy Polacy muszą być świadomi historycznej odpowiedzialności, jaka spoczywa obecnie na naszym państwie i narodzie. Od tego, czy Polska będzie nadal silnym państwem socjalistycznym, zależeć będzie bezpieczeństwo granic, niepodległość i suwerenność Polski, a także układ sił w Europie i na świecie.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza stwierdza, że:

● **Polska była, jest i pozostanie państwem socjalistycznym, wnoszącym znaczący wkład w umacnianie wspólnoty socjalistycznej, w utrwalanie pokoju i postępu społecznego;**

● **Przyjaźń i sojusz ze Związkiem Radzieckim jest kamieniem węgielnym polskiej polityki zagranicznej, gwarantuje niepodległość i bezpieczeństwo kraju oraz**

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Red. Ewa Owsiany teleksuje z Lublina

Doktorat honoris causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego dla Czesława Miłosza

Do Lublina przyjechał poeta w środę goniąc resztkami sił po wyczerpujących spotkaniach w Warszawie i Krakowie a już czekali na niego poloniści młodego pokolenia. Pojawił się wśród nich jak w domu dobrych znajomych prosto z drogi w błękitnej bawełnianej koszuli, w sztruksach i zamszowej kurtce. Recytował wiersze znane i nieznane odpowiadał z humorem na pytania. Studenci ofiarowali mu „Historię Litwy" Juliana Stryjkowskiego a lubelski oddział ZLP wydanie traktatu moralnego, Oddział PTTK w Chełmie wybił okolicznościowy medal z wizerunkiem poety.

To było preludium głównej uroczystości. W czwartek 11 czerwca Lublin był od rana odświętny. W witrynach sklepów Krakowskiego Przedmieścia podobizny poety, który aż zza oceanu przyjechał po doktorat honoris causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Wszędzie grupki odświętnie ubranych studentów. U wejścia do uczelni skrzynka „Inteligentne pytania dla Czesława Miłosza". **Norbert Wojciechowski**, szef Biura Prasowego uprzedza fotoreporterów aby zanadto nie dokuczali laureatowi Nobla: bardzo nie lubi błysków fleszu. Jeśli myślicie, że sława jest rzeczą słodką mylicie się, sława jest sidłem dla duszy — powie potem Miłosz w auli KUL.

O godzinie 9.00 w kościele akademickim ksiądz biskup **Bolesław Pylak**, wielki kanclerz KUL odprawia mszę świętą w intencji poetów i pisarzy polskich zmarłych, zaginionych i zamordowanych w kraju i na obczyźnie w latach 1939—1945. Homilię wygłasza arcybiskup HENRYK GULBINOWICZ metropolita wrocławski. *Ufamy* — mówi — *że nasi twórcy zawsze mieli przed sobą pokolenia, którym potrzebne są słowa wielkie i czyste, które poprawnie budują nasze polskie „ja".*

Godzina 11. Aula pachnąca świeżym drewnem ławek (jest w trakcie budowy, Miłosz podziękuje potem robotnikom że poświęcili swoje soboty aby doprowadzić ją do stanu używalności) zapełnia się powoli nieprzeliczonym tłumem. Chór śpiewa Gaude mater Polonia, jego magnificencja ksiądz rektor prof. dr MIECZYSŁAW A. KRAPIEC otwiera uroczystość. Wita zgromadzonych, wita Czesława Miłosza

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Uchwała XI Plenum KC PZPR

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

stwarza korzystne warunki rozwoju Polski:

● **Umacniać będziemy współdziałanie polityczne i wojskowe w ramach Układu Warszawskiego. Zdecydowanie rozwijać będziemy wzajemnie korzystną współpracę w ramach Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, zmierzając do pogłębienia socjalistycznej integracji gospodarczej;**

● **Nadal gotowi jesteśmy współdziałać z państwami o odmiennych ustrojach społeczno-gospodarczych w utrwalaniu pokoju i rozwoju współpracy międzynarodowej.**

W ostatnich miesiącach bratnie partie krajów socjalistycznych niejednokrotnie przejawiały zrozumienie dla podjętego przez nas programu reform, okazywały daleko idącą pomoc, a równocześnie wyrażały niepokój z powodu narastania objawów anarchii i wzmagania ataków na socjalizm.

Z zaufaniem odnosimy się do opinii i wniosków bratnich partii w kwestiach dotyczących żywotnych interesów międzynarodowego ruchu robotniczego, a zwłaszcza obrony socjalizmu. W tym też duchu Komitet Centralny PZPR przyjął list KC KPZR, otwarty i nacechowany troską o rozwój sytuacji w Polsce, o zachowanie podstawowych wartości socjalizmu w naszym kraju.

Komitet Centralny PZPR stwierdza zgodność obu partii w ocenie aktualnej sytuacji w naszym kraju i daje temu wyraz w niniejszej uchwale. Wraz z tym potwierdzamy z całym zdecydowaniem wolę konsekwentnego działania naszej partii na rzecz socjalizmu.

2. Komitet Centralny PZPR przyjął polityczne metody rozwiązywania konfliktów społecznych jako generalną linię działania partii. Na V plenarnym posiedzeniu opowiedział się za tworzeniem nowych związków zawodowych. Linia usunęła groźbę niebezpiecznego zaostrzenia się konfliktu społecznego. VI Plenum KC PZPR zapoczątkowało proces odnowy w partii i demokratyzacji życia społecznego, reformowania gospodarki. Polityka partii i rządu realizująca linię porozumienia społecznego i reform jest wciąż zakłócana przez siły wrogie socjalizmowi. Prowadzą one kampanie polityczne, zagrażające stabilizacji państwa, jego bezpieczeństwa i suwerenności. Siły te mają na celu przechwytywanie władzy i obalenie socjalizmu.

Komitet Centralny uznaje za niezbędne użycie wszystkich koniecznych środków, aby tym wrogim działaniom położyć kres.

3. Komitet Centralny stwierdza, że głównym gwarantem urzeczywistniania linii socjalistycznej odnowy jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Jej ideowa jedność i zwartość organizacyjna, aktywność wszystkich członków i ogniw partii, jest kluczem do przezwyciężenia głębokiego kryzysu społecznego.

Trwająca w partii kampania sprawozdawczo-wyborcza dowodzi, iż zdecydowana większość członków i kandydatów PZPR pragnie umacniać naszą partię, jej jedność ideowo-polityczną na gruncie leninowskich, demokratycznych norm życia wewnątrzpartyjnego. Jednocześnie ujawniają się w partii tendencje rozłamowe, godzące w jej marksistowsko-leninowski charakter i zwartość organizacyjną, podejmowane są próby działalności frakcyjnej. W związku z tym Komitet Centralny PZPR:

■ Zdecydowanie odrzuca rewizjonistyczne koncepcje likwidacji kierowniczej roli partii, sprowadzenia jej funkcji przewodniej wyłącznie do sfery ideowo-moralnej, pozbawienia jej instrumentów władzy politycznej. Stanowi to główne niebezpieczeństwo. Jednocześnie KC podkreśla konieczność przezwyciężania poglądów i postaw zachowawczych, utrudniających odbudowę więzi partii z masami;

■ Przypomina o obowiązku każdego członka partii, wszystkich organizacji i instancji partyjnych bezwzględnego przestrzegania statutu PZPR. Przypadki jego naruszania należy konsekwentnie rozliczać w POP oraz przez instancje i komisje kontroli partyjnej;

■ Stwierdza, że odbywające się obecnie wojewódzkie konferencje wyborcze powinny odbywać się zgodnie z „tymczasowym regulaminem wyborów władz i delegatów w PZPR", uchwalonym przez IX Plenum KC. Komitet Centralny dopuszcza możliwość wyboru I sekretarzy bezpośrednio przez konferencje partyjne:

● Stwierdza, że ograniczanie biernego prawa wyborczego w wyborach władz i delegatów jest sprzeczne ze statutem PZPR i narusza demokratyczne zasady życia wewnątrzpartyjnego;

● Postanawia, iż delegatami na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR zostaną uznani jedynie ci towarzysze, którzy zostali wybrani zgodnie z zasadami przyjętymi przez X Plenum KC.

Komitet Centralny odnosi się pozytywnie do inicjatyw podstawowych organizacji partyjnych, dotyczących współpracy i aktywizacji różnych środowisk. Stwierdza jednocześnie, że te porozumienia poziome, które nie przestrzegają zasad centralizmu demokratycznego i tworzą własne, niezależne od statutowych organów partii, ośrodki kierownicze oraz normy działania, traktowane będą jako działalność frakcyjna. Dlatego też Komitet Centralny wzywa do zaniechania takiego działania. Instancje partyjne powinny wspierać to stanowisko swoimi decyzjami określonymi przez statut partii.

Komitet Centralny stwierdza, że stosunek do uchwały XI Plenum KC, aktywny udział w jej realizacji każdego członka i kandydata partii stanowi niezbędne potwierdzenie członkostwa w PZPR.

4. Komitet Centralny PZPR wzywa rząd PRL i wszystkie organa państwowe, stojące na straży prawa, do pełnej ochrony państwa, jego instytucji i przedstawicieli, przeciwdziałania wrogiej propagandzie, anarchii i samowoli. Dla ochrony socjalizmu i praw obywatelskich należy podjąć zdecydowane kroki przywracające spokój i ład społeczny oraz normalną pracę zakładów i instytucji. Władze administracyjne, organa Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa oraz wymiaru sprawiedliwości powinny wykorzystać wszystkie dostępne możliwości dla wypełniania swych obowiązków wobec państwa i obywateli. Jest to nieodzowny warunek przywrócenia praworządności. Rząd podejmie w tym celu niezbędne przedsięwzięcia.

Ochrona wolności i bezpieczeństwa obywateli wymaga przestrzegania prawa zarówno przez organa państwowe, organizacje społeczne, jak i każdego obywatela.

5. Komitet Centralny wyraża uznanie dla kadr kierowniczych wszystkich szczebli, aktywu i aparatu partyjnego, które ofiarnie zaangażowały się w proces socjalistycznej odnowy. Stojąc na stanowisku konsekwentnego rozliczenia winnych popełnionych błędów i deformacji oraz wykorzystywania stanowisk, uznaje jednocześnie za niedopuszczalne wywieranie presji na kadrę kierowniczą, rozpowszechnianie oszczerstw pod adresem uczciwych ludzi. Komitet Centralny poleca instancjom i organizacjom partyjnym oraz instytucjom władzy państwowej podejmować otwartą i skuteczną obronę kadr kierowniczych oraz okazywać pomoc w wypełnianiu przez nie obowiązków.

Stoimy na stanowisku, że polityka kadrowa stanowi istotny element sprawowania przez partię jej kierowniczej roli.

6. Prasa, radio i telewizja mają obowiązek rzetelnego informowania społeczeństwa, nie tylko odzwierciedlania, ale i kształtowania opinii publicznej zgodnie z interesem społeczeństwa i socjalistycznego państwa.

Komitet Centralny wzywa wszystkich dziennikarzy partyjnych do rzetelnego prezentowania linii politycznej partii. KC zobowiązuje dziennikarzy — członków partii do samooceny swojej działalności i wyprowadzenia rzetelnych wniosków z krytyki, z jaką środki masowego przekazu spotkały się na Plenum.

Komitet Centralny zobowiązuje Biuro Polityczne i Sekretariat KC do podjęcia w trybie pilnym wszystkich niezbędnych działań politycznych i organizacyjnych, dokonania oceny kadr dziennikarskich oraz podjęcia decyzji kadrowych, służących zapewnieniu realizacji linii partii i państwa socjalistycznego przez prasę, radio i telewizję.

Ważnym zadaniem w działalności ideologicznej i propagandowej jest konsekwentne przeciwstawianie się przejawom antyradzieckości, wypaczaniu najnowszej historii Polski, rehabilitacji burżuazyjnych koncepcji politycznych, nihilistycznemu stosunkowi do Polski Ludowej.

Komitet Centralny zobowiązuje Biuro Polityczne, Sekretariat KC oraz wszystkie instancje partyjne do stałego inspirowania i kontrolowania działalności partyjnych i państwowych środków masowego przekazu tak, aby ich działalność odpowiadała linii VI Plenum, odpowiadała żywotnym interesom partii i kraju.

Komitet Centralny zwraca się do NF ZSL i CK SD oraz organizacji społecznych skupionych w FJN o podjęcie podobnych, niezbędnych kroków w odniesieniu do działalności podległych im ośrodków prasowych.

Zawsze racje partii, racje kraju muszą dyktować codzienną linię postępowania dziennikarzy — członków partii.

Komitet Centralny podkreśla rolę i odpowiedzialność — Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC, POP w redakcjach, wydawców prasy partyjnej, kierownictwa radia i telewizji, organów kontroli prasy za działalność zgodną z linią VI i kolejnych Plenów KC.

7. Komitet Centralny, uznając wielkie znaczenie ruchu zawodowego dla umocnienia socjalizmu w naszym kraju, potwierdza stanowisko zajęte na VIII Plenum. Komitet Centralny PZPR oczekuje, że cały ruch związkowy spełniać będzie (tak jak już czyni to szereg związków zawodowych), statutowe zadania ochrony interesów zawodowych ludzi pracy, wyrażać ich opinię i potrzeby, aktywnie rozwijać inicjatywy dla pomnażania dochodu narodowego, uczestniczyć w procesie socjalistycznej odnowy w Polsce. Partia jest zainteresowana w umocnieniu robotniczego nurtu w „Solidarności", stojącego na gruncie pryncypiów ustroju socjalistycznego.

Rząd i organa porządku publicznego — w oparciu o obowiązujące prawo — powinny wyciągnąć konsekwencje w stosunku do wszystkich osób prowadzących działalność godzącą w podstawowe interesy państwa i narodu, a w szczególności:

● druku i kolportażu pism i ulotek o treściach antysocjalistycznych, zachęcających do naruszania ładu i spokoju społecznego;

● inspirowania kampanii antyradzieckiej, godzącej w najżywotniejsze interesy i sojusze Polski;

● ataków na kadrę kierowniczą, pracowników państwowych i partyjnych oraz stronnictw politycznych;

● nawoływania do niepodporządkowywania się obowiązującym przepisom prawa oraz decyzjom organów państwowych.

Komitet Centralny stwierdza, że strajki i akcje protestacyjne pogłębiają kryzys, wzmagają napięcie społeczne i podważają realność porozumień społecznych. Niedopuszczalne są strajki polityczne.

*

Towarzysze! Członkowie i Kandydaci PZPR! Toczy się walka o losy socjalizmu i narodu, o pokój wewnętrzny i pokojowe wyjście z kryzysu. Toczy się walka o odnowę i umocnienie partii. Partii, którą ukształtowała walka pokoleń klasy robotniczej i najlepszych synów narodu polskiego. Partii, która przewodziła lewicy polskiej w walce z okupantem hitlerowskim i o socjalistyczny kształt naszej ojczyzny. Partii, której polityka skutecznie gwarantowała narodowi polskiemu przez 36 lat pokój i niepodległość.

Do Nadzwyczajnego IX Zjazdu pozostało 5 tygodni. Komitet Centralny PZPR w imię nadrzędnych racji naszej ojczyzny wzywa do zespolenia szeregów, do zachowania jedności ideowej i politycznej naszej partii, do konsekwentnej realizacji linii socjalistycznej odnowy, do ofensywnych działań przeciwko wrogom.

Komitet Centralny PZPR zwraca się z gorącym apelem do klasy robotniczej i całego społeczeństwa, do sojuszniczych stronnictw politycznych — Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego, do ruchu zawodowego, organizacji młodzieżowych, do wszystkich sił skupionych we Froncie Jedności Narodu o poparcie linii partii, o aktywne działanie na rzecz realizacji uchwały XI Plenum.

KOMITET CENTRALNY PZPR

Warszawa, dnia 10 VI 1981 r.

Plenum KW PZPR w Tarnowie

Konferencja wojewódzka przesunięta na 20–21 czerwca

INFORMACJA WŁASNA

Wczoraj odbyło się ostatnie w obecnej kadencji posiedzenie plenarne KW PZPR w Tarnowie. Było poświęcone omówieniu treści zawartych w sprawozdaniu Komitetu Wojewódzkiego Partii na zbliżającą się Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą. Drugą część obrad postanowiono poświęcić informacji na temat przebiegu XI Plenum KC. I sekretarz KW **Stanisław Opałko** powiedział, iż nie chciałby opowiadać dramaturgii ostatnich dwóch dni w Warszawie, gdyż te bardzo dokładnie przedstawiła „Gazeta Krakowska" lecz skupić się na treściach i przesłankach, wynikających z tych obrad dla organizacji partyjnych w kraju.

Omawiając przebieg kampani sprawozdawczo-wyborczej sekretarz KW PZPR **Z. Hudeczek** stwierdził, że wybory władz I I sekretarzy w organizacjach podstawowych, zakładowych i miejskich odbywały się w sposób tajny i były zgodne z regulaminem. W Bochni i Dębicy, wbrew przyjętym zasadom wybrano trzech delegatów na Zjazd. Na ogólną ilość 44 instancji podstawowych w 29 wybrano ponownie dotychczasowych pierwszych sekretarzy, a zmian dokonano w 15 przypadkach. Na Wojewódzką Konferencję Wyborczą wybrano 276 delegatów (8 proc. robotników, 9 proc. rolników i 71 proc. pracowników umysłowych). Z dotychczasowego składu Egzekutywy KW mandatami delegatów obdarzono 10 towarzyszy, ze 103-osobowego składu KW delegatami zostało 17 towarzyszy. Z 32 zastępców członków KW delegatami zostało 4, z 35-osobowego składu WKR delegatem jest tylko jeden towarzysz, z 41-osobowego składu WKKP również jeden.

Sprawozdanie na konferencję wojewódzką pozytywnie zaopiniował przewodniczący komisji ds. rozwoju gospodarczego **Jerzy Maniawski** wskazując na konieczność uzupełnienia ich m. in. o dane z zakresu wzrostu kosztów utrzymania mieszkańców ziemi tarnowskiej, dane dotyczące zaległości i opóźnień w zakresie budownictwa mieszkaniowego, niedostatków komunikacji. Zaproponował także wskazanie działań doraźnych, które mogłyby poprawić sytuację gospodarczą w województwie.

Dyskusji oceniającej przedstawiony materiał uczestnicy plenum nie podjęli.

Stanisław Opałko postawił wniosek o przesunięcie terminu konferencji sprawozdawczo-wyborczej wojewódzkiej organizacji partyjnej z 12 na 20 i 21 czerwca w związku z opóźnionym przebiegiem kampanii sprawozdawczo-wyborczej w regionie.

Następnie I sekretarz KW zrelacjonował przebieg i główne myśli XI Plenum KC.

„XI Plenum — zostało zwołane w trybie nagłym w związku z listem nadesłanym przez towarzyszy radzieckich do Komitetu Centralnego Partii. W ostatnich miesiącach partia została doprowadzona do stanu porażenia politycznego. Dotyczy to także sytuacji wewnątrz tarnowskiej wojewódzkiej organizacji partyjnej. Jeśli partia nie ma być taką jaką była i jaką jest to co robić by była taką jaką być powinna?

Ważną sprawą jest uznanie przez wszystkich członków partii ideowych pryncypiów partyjności. Służyć temu będzie skierowana w najbliższym czasie do każdego członka deklaracja określająca ideowe przesłanki jego przynależności do partii.

Na pytanie „czy istnieje w kraju zagrożenie dla socjalizmu" St. Opałko odpowiada twierdząco. Dowodem tego są próby podważania umów sojuszniczych, aktywizujące się siły polityczne wysuwające koncepcję państwa i partii o charakterze socjaldemokratycznym a także wystąpienia antyradzieckie. Do zagrożeń zalicza także próby forsowania „struktur poziomych" (w Tarnowskiem — stwierdza — na szczęście uniknęliśmy tego), eliminowanie w wyborach przy swoistej zmowie doświadczonych członków partii tylko z tej przyczyny, że pełnili lub pełnią funkcję w aparacie politycznym czy państwowym.

„Generalny wniosek i dyrektywa działania to zapewnić by mandaty na Zjazd uzyskali najbardziej wartościowi członkowie partii. Jeśli będą wartościowi delegaci, to na pewno będzie udany Zjazd i dobre Biuro Polityczne".

Uczestnicy Plenum przyjęli przygotowaną przez KW PZPR rezolucję, skierowaną do członków tarnowskiej organizacji partyjnej. Było to ostatnie posiedzenie plenarne KW w starym składzie. Z tej też okazji I sekretarz KW wyraził słowa podziękowania wszystkim członkom KW, WKKP i WKR za działalność w trudnej kadencji.

ELŻBIETA TOSZA
EUGENIUSZ GŁOMB

Druga część plenum KW PZPR w Nowym Sączu

INFORMACJA WŁASNA.

11 czerwca br. Komitet Wojewódzki Partii w Nowym Sączu kontynuował obrady rozpoczęte 6 bm. Tematem posiedzenia plenarnego było przekazanie członkom KW trzech informacji: **o przebiegu i ustaleniach XI Plenum KC PZPR** (referował **Henryk Kostecki** — I sekretarz KW), **na temat stanu przygotowań do Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej** (mówił sekretarz KW **Józef Brożek**), **aktualną sytuację gospodarczą województwa scharakteryzował** wojewoda nowosądecki — **Antoni Rączka.**

W części organizacyjnej powrócono do kwestii zawieszenia w prawach pięciu członków i zastępców członków KW. W imieniu Egzekutywy KW PZPR d/s rozpatrywania zarzutów pod adresem członków partii głos zabrał **Jerzy Mardyła**, który stwierdził, że zarzuty pod adresem członków KW — **Władysława Fabera** (b. wicewojewody nowosądeckiego) i **Bolesława Janickiego** (b. dyrektora NZPS „Podhale") oraz zastępców członków KW — **Edwarda Ligęzy** (b. wicewojewody nowosądeckiego) i **Andrzeja Szymkiewicza** (b. sekretarza KM PZPR w Zakopanem i b. dyrektora WPGT w Nowym Sączu) zostały potwierdzone. Na tej podstawie Komitet Wojewódzki odwołał ich ze swego składu. Natomiast wobec byłego I sekretarza KMG PZPR w Limanowej **Czesława Dudka** zarzuty nie znalazły potwierdzenia i KW przywrócił mu prawa zastępcy członka instancji wojewódzkiej.

W dyskusji I sekretarz KW Henryk Kostecki, który obrady prowadził, otrzymał sporo pytań w znacznej mierze dotyczących XI Plenum KC.

I sekretarz podzielił się refleksjami zrodzonymi podczas obrad plenarnych Komitetu Centralnego oraz wynikającymi z treści listu KC KPZR skierowanego do KC naszej partii.

ANTONI KIEMYSTOWICZ

Apel o „Białą Księgę" odnowy Krakowa

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

wiadane są w ostatnim czasie. Trzeba na nie udzielić jasnej i wyczerpującej odpowiedzi. Jest to konieczne jeśli dzieło odnawiania starego Krakowa ma się cieszyć nadal poparciem całego społeczeństwa w naszym kraju.

Skażenie naturalnego środowiska jest w chwili obecnej jedną z głównych przyczyn postępującego procesu niszczenia naszych narodowych pamiątek. Rozsypują się wapienne portale. Kruszeją rzeźbione w piaskowcu posągi. Szarzeją wiekowe marmury. W muzealnych gablotach mętnieją drogocenne szkła. Złote nitki wawelskich arrasów pokrywają się sinym nalotem. Na miasto w ubiegłym roku opadło aż milion ton wszelkich produkcyjnych odpadów, a wśród nich najbardziej szkodliwych tlenków siarki, azotu, fluoru, związków chromu. Ochrona środowiska naturalnego jest nieodłączną częścią programu rewaloryzacji. Aby należycie ją wypełnić, potrzebne jest pilne opracowanie długofalowego programu likwidowania ujemnych skutków zanieczyszczeń wielkoprzemysłowych w obszarze całego zespołu miejskiego i w jego bliskim sąsiedztwie.

Bez ciągłego budowania Krakowa nowoczesnego nie ocalimy Krakowa dawnego. Potrzeby współczesne i powinności wobec przeszłości są w tym mieście najściślej zespolone. Ludzie, którzy zamieszkują wiekowe i szacowne budynki muszą pić czystą wodę, przebywać w ogrzanych lokalach, korzystać ze sprawnej komunikacji. Trzeba im zapewnić należyte warunki pracy i stworzyć odpowiednie do rangi tego ośrodka zaplecze umożliwiające korzystanie z dóbr kultury.

Potrzeby tego szczególnego miasta widzieć należy w rozległej perspektywie. Budowie nowych ulic i osiedli towarzyszyć winno równoczesne ochranianie przeszłości. Odnowa obejmować winna pojedyncze obiekty i całe zabytkowe zespoły. Rozciągać się musi także na krajobrazy i wszystkie tereny zielone. W zakres rewaloryzacji wpisane być winno przywracanie historycznych nazw poszczególnym pomieszczeniom, budynkom i ulicom. Tak rozumianej odnowy nie wolno sprowadzać jedynie do technicznych zabiegów wymieniania zniszczonych cegieł, zużytych dachówek czy powlekanie świeżą farbą starych ścian. Ma to być także, a może przede wszystkim, wielka lekcja patriotycznego wychowania. Nie tylko dla mieszkańców Krakowa, ale dla wszystkich Polaków.

Opinia społeczna w ostatnim czasie wypowiada na temat prowadzonych w Krakowie prac rewaloryzacyjnych wiele ważkich uwag. Czy ratuje się obiekty najcenniejsze? Czy odnawiane budynki mają być przemieniane jedynie w siedziby klubów, instytucji i stowarzyszeń? Czy z obszaru staromiejskiego śródmieścia zniknąć muszą jego stali mieszkańcy? Często słyszy się słowa ostrej krytyki pod adresem organizacji tego złożonego procesu. Bywa, że poddawane odnowie domy całymi miesiącami i latami stoją puste. Ich ściany i stropy ulegają w tych warunkach szybkiemu niszczeniu. Cenne elementy wystroju wnętrz są często rozkradane. Zarzuty dotyczą również i efektów końcowych robót restauratorskich. Podnosi się fakt zatracania niepowtarzalnego klimatu miasta w bezpośrednim sąsiedztwie jaśniejących świeżymi tynkami kamieniczek. Sprawiają to niewłaściwie użyte materiały budowlane, przypominają o tym likwidowane detale architektoniczne, a nawet wyburzenia całych obiektów.

Rewaloryzacja zabytków jest operacją szczególnie trudną. Specjalistyczne problemy badawcze i rekonstrukcyjne zespolone być w niej muszą ściśle z regulowanym, przepisami prawnymi, procesem inwestycyjnym. Aby całości tych przedsięwzięć nadać właściwy przebieg niezbędne jest opracowanie i wprowadzenie w życie przejrzystego i sprawnie funkcjonującego systemu organizacyjnego. Trzeba jasno określić kompetencje poszczególnych ogniw, wyeliminować działania nieproduktywne i usunąć wszelkie kolizje. **Odnowa starej substancji miejskiej winna znajdować się w rękach powołanych do tego właściwych służb, pełną odpowiedzialność za nią ponosić muszą władze miasta.** Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa winien poszerzyć swoje dotychczasowe działania także o funkcje opiniodawcze i kontrolne. Winien dbać o to, aby wszelkie wnioski i uwagi kierowane ze strony różnorodnych grup społecznych czy poszczególnych środowisk spotykały się z rzetelną analizą i szybką odpowiedzią ze strony władz.

Odnowa Krakowa jest tematem, którym żywo interesuje się opinia publiczna. O poszczególnych fazach tego złożonego procesu wypowiadają się urbaniści, architekci, konserwatorzy, archeologowie, historycy sztuki, plastycy. Nie brak głosów dziennikarzy, ekologów a także i mieszkańców poddawanych zabiegowi rewaloryzacji kamienic. Do tej pory powstało szereg kompetentnych dokumentów, w których zawarta jest bogata wiedza o odnawianiu zabytkowych obiektów, przedstawione są uwagi krytyczne o dotychczasowej praktyce prowadzonych prac, przedkładane są konkretne wnioski i postulaty w sprawie sposobu usprawniania tego procesu. Wiele z tych materiałów powstało z inicjatywy władz, wiele jest dziełem spontanicznego społecznego zaangażowania poszczególnych środowisk. **Konieczne jest zebranie wszystkich cennych opracowań w jednym dokumencie. Istnieje ze wszech miar uzasadniona potrzeba przygotowania w najbliższym czasie i przedstawienia do publicznej wiadomości „Raportu o stanie odnowy Krakowa".**

Pierwsze wyniki działań rewaloryzacyjnych zaczynają już być widoczne w obrazie miasta. Zebrane do tej pory doświadczenia należy wykorzystać do polepszenia dalszego toku tych działań. Trzeba teraz znaleźć odpowiedź na kilka podstawowych pytań. Nie tylko po to, aby usprawnić dotychczasowe prace rewaloryzacyjne. Także dlatego, aby wiekopomnemu przedsięwzięciu odnowy Krakowa towarzyszyła nadal sympatia i żywe zainteresowanie społeczne. (...)

„Raport o stanie odnowy Krakowa" winien zostać przygotowany w najbliższym czasie. Jego opracowanie należy powierzyć wysokiej klasy naukowcom, specjalistom ze wszystkich zainteresowanych dyscyplin, publicystom, przedstawicielom różnych środowisk społecznych, wykonawcom. Winna zostać w nim zawarta zdobyta do tej pory wiedza o procesie rewaloryzacji, znaleźć się w nim muszą wszelkie wnioski i oceny dotyczące tego zagadnienia, a także wskazania w sprawie rozwijania tego dzieła w przyszłości.

O powołanie zespołu dla przygotowania „Raportu o stanie odnowy Krakowa" zwracamy się do Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Krakowie.

Kraków, dnia 8 czerwca, 1981 roku

Jan Adamczewski, Edward Chudziński, Mieczysław Czuma, Jan Jerschina, Olgierd Jędrzejczyk, Wacław Kaczmarczyk, Krzysztof Konarzewski, Hieronim Kubiak, Stefan Maciejewski, Jerzy Madeyski, Leszek Mazan, Ryszard Niemiec, Jan Pieszczachowicz, Teresa Stanisławska, Maciej Szumowski, Andrzej Urbańczyk.

„Dni Krakowa"

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

kiedy to zastępowało je Święto „GP" — z wielką ilością imprez, wjazdem księcia Poniatowskiego do Krakowa, widowiskiem podwawelskim Krzysztofa Jasińskiego, festiwalem muzyki Krzysztofa Pendereckiego. Tegoroczne będą o wiele skromniejsze, bez kosztownych widowisk i imprez, nie będzie też oficjalnego otwarcia z pompą — sądzimy jednak, że tak jak zawsze będzie to ważne wydarzenie kulturalne. Trochę wcześniej, bo od 2 czerwca ale w ramach Dni rozpoczął się przegląd inscenizacji teatralnych. Już bowiem w ubiegłym roku organizatorzy obchodów postanowili, że Dni będą miały zawsze imprezę wiodącą. W 1980 był to festiwal Pendereckiego teraz — rocznica 200-lecia sceny narodowej w Krakowie.

Zakończenie akcji protestacyjnych więźniów

Okręgowy Zarząd Zakładów Karnych w Rzeszowie informuje że w dniach 9—10 czerwca b.r. zakończyły się akcje protestacyjne skazanych osadzonych w zakładach karnych w: Dębicy, Nowym Sączu, Nowym Wiśniczu i Tarnowie w czasie których skazani solidaryzowali się z podobnymi akcjami, o których to jak i o postulatach wysuwanych w czasie ich trwania pisała „Gazeta Krakowska" w numerze z dnia 5.06.1981 r.

Przerwanie tych protestów nastąpiło w wyniku przeprowadzonych bezpośrednio przez członków dyrekcji OZZK w Rzeszowie rozmów ze skazanymi, w czasie których ustosunkowano się do wszystkich postulatów przez nich zgłoszonych.

Z-ca dyrektora Okręgowego Zarządu Zakładów Karnych w Rzeszowie płk. mgr inż. Artur Kochanek.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Kto mistrzem Polski?

W niedzielę rozegrane zostaną ostatnie mecze ligowe w tym sezonie w piłkarskiej ekstraklasie. Zapadną ostateczne rozstrzygnięcia. Walka o tytuł mistrzowski trwać będzie do końca rozgrywek. **Tylko dwie drużyny: Widzew i Wisła mają szanse na zdobycie mistrzostwa.** W znacznie lepszej sytuacji są łodzianie, którzy o dwa punkty wyprzedzają wiślaków. W przypadku jednak zwycięstwa Wisły i porażki Widzewa, na pierwsze miejsce wyjdą wiślacy, bowiem mają lepszy bilans bezpośrednich spotkań.

„Biała gwiazda" gra ostatni pojedynek w Zabrzu z Górnikiem i bardzo prawdopodobne, że wróci z dwoma punktami. Ale wątpić należy, czy Widzew grający z Zagłębiem Sosnowiec na własnym boisku zmarnuje szansę przed jaką stanął i straci obydwa punkty. Przypuszcza się nawet, że w tym meczu padnie remis, bowiem zdobycie jednego punktu zapewnia łodzianom mistrzostwo, a sosnowiczanom utrzymanie się w lidze.

Pozostałe mecze: **Zawisza — Arka, Szombierki — ŁKS, Bałtyk — Lech, Motor — Ruch, Legia — Odra, Śląsk — Stal.**

W II lidze odbędzie się przedostatnia kolejka spotkań. **Cracovia gra u siebie z Polonią Bytom, natomiast Hutnik walczy z GKS w Tychach.** „Hutników" czeka więc bardzo trudny mecz, ale tylko zwycięstwo może przedłużyć ich nadzieje na awans do ekstraklasy. Lider Gwardia Warszawa podejmuje Stal Rzeszów.

(tg)

Kalendarzyk sportowy

PIŁKA NOŻNA. II liga: Cracovia — Polonia Bytom, niedziela, godz. 17.30, stadion Cracovii.

LEKKA ATLETYKA. Mistrzostwa okręgu krakowskiego seniorów: piątek i sobota, godz. 16.30, stadion Wawelu.

Rekord świata S. Coe

Podczas międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych we Florencji, Sebastian Coe (W. Brytania) ustanowił rekord świata w biegu na 800 m wynikiem 1.41.72 min.

Doktorat honoris causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego dla Czesława Miłosza

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Widzimy w nim — mówi — *Człowieka, Twórcę, Profesora, Laureata wielu nagród, z najwyższą — Nobla symbol skupiający duchowe wartości narodowe, europejskie, ogólnoludzkie, jak ogólnoludzką, europejską i polską zarazem jest twórczość Poety zakorzenionego przecież bez reszty w ziemi ojczystej.* Następnie rektor podkreślił, że doktorat Miłosza jest świętem wszystkich, którzy wyznają, że polska twórczość kulturowa jest niepodzielna i niezależnie od granic terytorialnych, politycznych, wyznaniowych jeśli to jest twórczość ludzkiego ducha dążącego do prawdy i dobra. Rektor przypomina, że twórczość Miłosza była na KUL-u znana i uznawana od dawna. Wspomina też zmarłego księdza prymasa. Widział się z nim na krótko przed jego odejściem. Prymas czytał wiersze Miłosza w bezsenne noce przed śmiercią. Program przewidywał, że to on właśnie dokona zamknięcia Miłoszowych uroczystości na KUL-u. Niestety stało się inaczej, więc rektor czyta jeden z ostatnich tekstów zmarłego kardynała. Piękny esej o Samotnym nawigatorze — Miłoszu, który przez rodzinną Europę przebija się wytrwale ku idealnej wizji człowieka wolnego.

Następnie prof. dr IRENA SŁAWIŃSKA jako promotor występuje z uzasadnieniem nowego doktoratu KUL. Uczelnia ta nigdy nie szafowała zbyt hojnie swym najwyższym odznaczeniem. Przyznawała je oszczędnie i z rozwagą, tak że i dzisiejszy laureat znajdzie się w towarzystwie wielce czcigodnym: Tatarkiewicza, Parandowskiego, Konrada Górskiego, wielkich osobowości i prawdziwych humanistów, którzy dostrzegają w człowieku najwyższą jego godność „Brata naszego Boga". Promotor podkreśla, że poezja Miłosza to poezja nadziei, poezja odwagi zaczynania wszystkiego w każdej sekundzie na nowo ciągle odnawiana powstawania z martwych. Przestrzenie Miłosza — mówi pani profesor — są jasne, panuje w nich ład, jest to kosmos, nie chaos, chociaż kosmos wywiedziony z chaosu dlatego tak lubimy w tych przestrzeniach przebywać. Następnie prof. Sławińska odczytuje łaciński tekst dyplomu i wręcza go wzruszonemu poecie wśród braw i nieopisanej radości całej sali. Brzmi polonez Ogińskiego do mównicy podchodzi Czesław Miłosz:

— *Czuję się jak student, który zasnął nad książkami w przededniu egzaminu* — zaczyna swoje przemówienie szczególnym wyznaniem. I mówi następnie o roli poezji, o starości i o śmierci, o historii i swoim stosunku do katastrofizmu, o właściwej artystom „skazie niedoczłowieczeństwa" *Prawdopodobnie wielu z was zadaje sobie pytanie co myśli poeta który po latach wraca do ojczyzny* — zwraca się Miłosz do sali — *Otóż chciałbym przede wszystkim ostrzec poetów przed pisaniem wierszy, a to dlatego, że słowo drukowane ma przedziwną własność zastygania w formę z której nie zawsze umie siebie rozpoznać. Nazwano mnie katastrofistą. A jednak w miarę upływu lat coraz mniej zadawalał mnie podział historii na normalną przyszłość, nienormalną teraźniejszość i żałobną przyszłość. Teraźniejszość jest nienormalna, ale kto wie czy taka nie była zawsze i nie normalniała we wspomnieniu...* Poeta dziękuje za zaszczytne wyróżnienie KUL-u podkreślając, że jego poezja jest dla wszystkich. *Myślę* — mówi — *że wierzący i niewierzący należą do tej samej rodziny umysłów jeśli jednoczą w sercu wielki szacunek i podziw dla życia. Ich postawa szacunku jest odwrotnością pogardy. Byłbym szczęśliwy gdyby moje książki służyły ludziom nabożnym w szerokim tego słowa znaczeniu.* Ostatnie zdanie tego przemówienia poświęca poeta samotności. *Jeśli coś osiągnąłem* — wyznaje — *to dzięki niej gorzkiej mędrców mistrzyni.*

Uroczystość dobiega końca. Za moment zabrzmi Gaudeamus igitur i wszyscy pobiegną do centrum prasowego, gdzie można nabyć „Księgę Hioba" i „Pięć wierszy" Czesława Miłosza pięknie wydane specjalnie z okazji jego doktoratu, w nakładzie 1025 egzemplarzy. Wszyscy omawiają wystąpienie poety. Wywarło wielkie wrażenie. Po południu Czesław Miłosz złożył wieniec na grobie swego przyjaciela poety Józefa Czechowicza. Niezwykły dzień zakończył się wieczorem poetyckim. W hołdzie Czesławowi Miłoszowi recytowali: **Gustaw Holoubek, Krzysztof Kolberger, Daniel Olbrychski, Andrzej Szczepkowski i Mieczysław Voit.**

Dziś przewidziane jest spotkanie Miłosza z młodzieżą studencką i spotkanie z „Solidarnością" lubelską.

EWA OWSIANY

POTRZEBA WIARY

Przeglądając listę delegatów na konferencję krakowską, zobaczyłem nowe nazwiska. Większość nowych nazwisk. Wiem o tych ludziach tyle co mówi zamieszczona przy nazwiskach krótka informacja, określająca wiek i zawód delegata oraz datę jego wstąpienia do partii. Niewielki na jej podstawie można sobie wyrobić pogląd o samym człowieku ale ci, którzy go obdarzyli mandatem delegata, wiedzieli o wiele więcej właśnie na niego oddając swe głosy.

Wyboru moich rozmówców dokonałem przypadkowo. Czytając listę delegatów ze Śródmieścia, pominąłem początkowo Zdzisława Gierata z „Polfy", ale gdy nieco dalej natrafiłem na nazwisko innego robotnika z tych zakładów — Władysława Masiera, pomyślałem, że warto poznać bliżej ich obu, przedstawicieli dwóch różnych pokoleń, których łączy jedno miejsce pracy i organizacja partyjna. Gierat miał sześć lat, gdy Masier wstępował do partii. Kiedy Masier miał 35 lat, wybuchnął Polski Październik, znany Gieratowi jedynie z opowiadań. Inne „polskie miesiące" przeżywali już wspólnie i tylko Władysław Masier z racji starszeństwa miał prawo do większych rozczarowań niż jego towarzysz z „Polfy" młodszy o lat 21. Miał prawo się rozczarować, ale z rozmowy którą z nim przeprowadziłem, nie wynikało aby z prawa tego skorzystał. Z tej rozmowy wnioskowałem, że Masier nie zawiódł się na idei, która przed laty przyciągnęła go do partii. Zawiedli go ludzie, za sprawą których wypaczeniu ulegała idea. Na tym polega różnica.

W 1948 r. wstąpił do partii nie dla robienia statystyki, nie dla kariery, ale pomny „pepesowskiej" przeszłości swego ojca i pełen wiary w to co wtedy i później nazywano „lepszym jutrem" — *Żyło się nadzieją, że będzie lepiej* — mówi teraz, w sześćdziesiątym roku życia. Z tamtej nadziei rodził się entuzjazm lat 50-tych, zmącony po 1956 r., kiedy otworzyły się oczy na nieprawości „minionego okresu". Przyszedł jednak Gomułka i ludzie znowu uwierzyli. że będzie lepiej. Z biegiem lat ta wiara nie była już taka silna, zaczynała topnieć i trzeba było grudniowych wydarzeń 1970 r., na których wypłynął Gierek, aby ludzie uwierzyli po raz trzeci. Żyło się znów nadzieją, że „będzie lepiej", wierzyło się znowu hasłom, aby w sierpniu 1980 r. przekonać się, że hasła rozminęły się z rzeczywistością a naprawdę lepiej żyło się tylko niektórym ludziom przy władzy. Właśnie dzięki nim Masier musiał wysłuchiwać drwiących pytań w rodzaju *„jak rządziliście"* lub *„no i co ci dała Władek ta twoja wiara"*. Nie bardzo wie w takich chwilach co odpowiedzieć, a nie chce się bronić uproszczonym stwierdzeniem: „rządzili oni". Sierpień nie był dla niego zaskoczeniem. Od 1976 r., kiedy pojawiły się znamiona kryzysu, wiedział, że coś się musi zdarzyć. Cztery kolejne lata były tylko czekaniem. — *Jeszcze w 1980 r. ludzie tu, na dole, wierzyli w Gierka* — mówi Masier. — *Nie ufali już ludziom, którymi się otoczył, ale wciąż wierzyli w niego osobiście. Potem się przekonali, że nie można oddzielać przywódcy od ekipy, jaką sobie stworzył.*

— *Naród polski jest cierpliwy, bardzo cierpliwy, ale gdy się go ruszy, to idzie jak fala.*

Po dziesięciu miesiącach od chwili gdy fala ruszyła, Władysław Masier daleki jest od bezkrytycznego entuzjazmu. Fala płynie zbyt wolno. Zmiany i ustępstwa czynione są pod presją, a przecież słuszne żądania powinny być spełniane z miejsca. Tak byłoby lepiej dla władz, dla partii, byłoby wreszcie lepiej dla milionów obywateli tego kraju, którzy znowu uwierzyli w sens i skuteczność przemian. — *Tutaj, na dole, ludzie chcą wierzyć, chcą komuś wierzyć* — powtarza Masier. Tak się przyjęło mówić „góra—dół", on nie lubi tego podziału gdyż wtedy łatwo się zapomina o średnim poziomie społecznej piramidy, o tym poziomie gdzie niechęć do zmian, przyzwyczajeń niejednokrotnie największa, gdzie najtwardszy opór do wypuszczenia z rąk władzy, którą dawał zbiurokratyzowany system zarządzania nie tylko gospodarką ale całym społeczeństwem.

Wiary już nie zaszczepią same słowa, na które ludzie nabrali się już nieraz. „Doły" do gadulstwa straciły zaufanie bo w przeszłości gadulstwem zniekształcano obraz rzeczywistości. Ludzi tak bardzo zmęczyło gadulstwo, że obecnie kilka sensownych zdań wypowiedzianych w dyskusji ceni się więcej niż godzinną orację, z której nic konkretnego nie wynika. — *Powiedziano już wszystko co było do powiedzenia i ludzie są spragnieni efektów, jakie powinny być następstwem deklaracji.* Ludzie są już znużeni ale jednocześnie tkwi w nich samych jakaś nawarstwiona doświadczeniami przeszłości niepewność, czy jutro nie będzie znów takie samo jak wczoraj choć z drugiej strony mają świadomość, że tak jak dawniej być już nie może, że do przeszłości nie ma już powrotu bo ceną wejścia w kolejny historyczny zakręt byłaby tylko katastrofa.

Władysław Masier wie, że wszystkiego od razu zrealizować nie sposób. Potrzebny jest umiar i cierpliwość bo rządzenie państwem nie jest pracą robotnika, który widzi od razu jej efekty. Cierpliwość mogą mieć tylko ludzie którzy władzę obdarzą zaufaniem, władzę wybraną przez siebie i na pewno nie może być tą władzą arogancką, która dawniej mówiła „od myślenia jesteśmy my" traktując ludzi jako posłusznych wykonawców najgłupszych nawet poleceń. To musi być władza wsłuchana w społeczeństwo, odwołująca się do jego wiedzy przed podjęciem decyzji i tłumacząca dlaczego ten czy inny postulat nie został zrealizowany.

*

Ojciec Zdzisława Gierata należy do partii od długich lat, ale syna do wstąpienia nie namawiał. Zdzisław zapisał się zanim nastały lata siedemdziesiąte, a z nimi moda na wykonywanie planu przyjęć do partii. Wybór, jakiego dokonał, nie wynikł zatem z owczego pędu lecz z tradycji rodzinnej i z potrzeby działania. Władysław Masier powiedział mi, że Gierat przypomina mu tych pasjonatów, którzy w czasach jego młodości wstępowali w szeregi partyjne. Obecnie starzy się wykruszają powoli, młodych coraz mniej.

— *My wszyscy, którzy się w tym najtrudniejszym okresie decydujemy na działanie, jesteśmy zapaleńcami* — przyznaje się Gierat. Po Sierpniu w „Polfie" kilkadziesiąt osób złożyło legitymacje. Najwięcej jesienią. Duży procent tych legitymacji wydano właśnie w minionym dziesięcioleciu kiedy prymat nad jakością zdobyła ilość. Gierat mówi, że jest z innego okresu i nie wstępował do partii dla Gierka i Jaroszewicza. Poprzednie dziesięć lat osłabiło jakość partii, osłabiały ją zamknięte drzwi komitetów i brak zainteresowania głosami docierającymi z dołu. Masa wniosków i postulatów wysłanych przed VIII Zjazdem zagubiła się gdzieś po drodze i nikt się nie kwapił wyjaśniać dlaczego na krytyczne uwagi władza pozostała głucha. *Dlatego ludzie są wciąż nieufni, jeszcze nie wierzą w odnowę* — mówi Gierat i powtarza to samo co jego ojciec: tymi samymi ludźmi nie dokona się zmian w partii.

W „Polfie" nie czekano aż odgórnymi decyzjami zarządzone zostaną zmiany. Już w końcu grudnia zaczęto przeprowadzać wybory. W samym plenum na 23 osoby tylko pięć pozostało ze starego składu. Robotnicy nie bardzo chcieli przyjmować funkcje partyjne w POP. Można przypuszczać, że mieli wszystkiego dość i nie wierzyli w przemiany. Tak było po wydarzeniach sierpniowych i potem, jesienią gdy partia pozostała w tyle zachodzących w kraju przemian. Gierat nie widzi jednak powodu do zmartwień nad mniejszą niż dawniej reprezentacją robotniczą wśród delegatów. — *Typowo statystyczne podejście. Dawniej stosowano „klucz" korzystny co prawda dla robotników ale nikt nie pytał załogi kto ma ją reprezentować z wyboru. Teraz ludzie wybierają tęgo, kogo sobie życzą. Jeśli robotnicy wierzą swoim reprezentantom to w czym problem? W Plenum KC było dużo robotników, statystyka się zgadzała ale co z tego, skoro nastroje i decyzje podejmowane na wysokim szczeblu rozmijały się z nastrojami panującymi na dole. Co wart był zatem „statystyczny robotnik"?*

— *Dzisiaj potrzeba dobrych organizatorów, ekonomistów, ludzi którzy potrafią swą wiedzę wykorzystać do rzeczowej argumentacji. Robotnik zdaje sobie z tego sprawę i ma świadomość, że jego obecność w KW lub KC może być obecnością bierną. On wie dobrze co jest dobre co złe ale nie zawsze potrafi wypowiedzieć się na ten temat. Wybiera tego, do kogo ma zaufanie i komu będzie mógł odebrać mandat reprezentanta jeśli uzna, że pokładanych w nim nadziei nie spełnił.* Tak powiedział mi wcześniej Władysław Masier. Obaj moi rozmówcy są zgodni, że interesy robotnicze muszą reprezentować ludzie wybrani a nie dobrani. Jeśli zaś partia odzyska autorytet i w sposób naturalny wyłaniać będzie ze swoich szeregów autentycznych przywódców, nie będzie wątpliwości czy jest ona robotniczą czy nie jest. Gierat pochodzi z robotniczej rodziny, 20 lat przepracował w „Polfie" jako zwykły robotnik aby wreszcie po zdobyciu potrzebnego wykształcenia uzyskać tytuł mistrza. Czy ktoś ma prawo w związku z tym powiedzieć, że przestał być robotnikiem jak dawniej?

W sobotę zasiądzie na sali obrad krakowskiej konferencji partyjnej. Czego się po niej spodziewa? *Na pewno ludzie będą się na tej konferencji chcieli wygadać — to nieuniknione, ale przede wszystkim czas powiedzieć nie „co robić?" ale „jak?".* Nie oczekuje poleceń ani dyrektyw ale programu, w którym partia zrezygnuje z biurokratycznego balastu czyniącego ją ociężałą w działaniu i przestanie wyręczać administrację gospodarczą z jej obowiązków, a dystans dzielący organizacje szczebla podstawowego od KC zmniejszy się spłaszczając hierarchiczną piramidę władzy.

Władysław Masier siedząc na tej samej sali nie będzie myślał inaczej. — *Czy jest między nami prócz wieku jakaś różnica?* — zastanawia się Zdzisław Gierat. — *Nie wiem ale się rozumiemy i to jest najważniejsze. To nie jest tak, że tamto pokolenie nie akceptuje obecnych przemian. Z ojcem również rozmawiałem nieraz i on konieczność tego co się stało obecnie, przewidział dużo wcześniej.*

Jerzy Piekarczyk

...z pożytkiem dla Krakowa, dla Polski

Ze sprawozdania na Krakowską Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą:

◆ *„W tej sytuacji słuszny protest klasy robotniczej Gdańska, Szczecina i Jastrzębia zaskoczył w pewnym stopniu również naszą organizację partyjną".*

◆ *Stopniowo gromadzone niezadowolenie powodowane brakiem programu, odkładaniem Zjazdu, dezinformacją w sprawach bydgoskich — spowodowały upowszechnienie się w organizacjach partyjnych poglądów, że baza partyjna musi uzyskać wpływ na pracę kierownictwa partii.*

Jutro rozpoczną się, zaplanowane na dwa dni, obrady XVII Krakowskiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej. Jaka ona będzie? Czy stworzy program na miarę wyobrażeń członków partii w Krakowie? Czy głos jej zabrzmi poważnie na mapie Polski? Będzie to zależeć od samych delegatów, wybranych w bardzo demokratycznych (po raz pierwszy w historii partii) wyborach. Zależy to również od konsultacji wśród delegatów, jakie odbywają się od trzech tygodni w dzielnicach, środowiskach, gminach itp.

A jaka jest krakowska organizacja partyjna przed konferencją? Na to pytanie częściowej odpowiedzi udziela sprawozdanie ustępującego komitetu partyjnego, dostarczone niedawno wszystkim delegatom.

Trochę statystyki. Ilu członków partii odeszło, jak wielkie były zmiany?

EGZEKUTYWA KK: zrezygnowało z funkcji trzech towarzyszy; w tym 2 dyrektorów zjednoczeń. Na ich miejsce wybrano 3 robotników, przedstawicieli organizacji partyjnych dużych zakładów pracy. **Wydalono:** 223 osoby. **Skreślono** — 9 268 członków i kandydatów. **Oddało** legitymacje (od sierpnia 1980 r. do maja br.) 4 880 towarzyszy, w tym ponad 65 % to robotnicy. Dlaczego oddawali legitymacje?

— zawód w stosunku do polityki partii;

— nie rozlicza się winnych za spowodowanie kryzysu w Polsce;

— stracili zaufanie do kierownictwa partii, zwłaszcza za jego nieliczenie się z szeregowymi członkami i wykorzystywanie swoich stanowisk do czerpania korzyści osobistych — nastąpił więc zawód moralny;

— w tej sytuacji osoby, które oddały legitymacje nie chcą należeć do tej samej partii, do której należeli skompromitowani i odpowiedzialni za obecny stan partii i kraju.

Ile osób wstąpiło do partii? W okresie od stycznia 1980 roku do 30 kwietnia 1981 roku wstąpiło do partii 3 766 kandydatów.

Tak więc krakowska organizacja partyjna według stanu na 31 marca 1981 roku liczyła — 91 173 członków i kandydatów.

Trochę o finansach krakowskiej organizacji partyjnej

◆ Przeciętna miesięczna składka jednego członka partii w 1980 roku wynosiła 50 zł.

◆ Wpływy ze składek w 1980 roku były większe niż wydatki. Wpływy wyniosły — 58.478.944 zł, zaś wydatki 53.029.263 zł. W 1981 r. planuje się obniżenie wydatków, w stosunku do 1980 roku o 2,1 proc. Ponieważ w tym roku znacznie obniżono wysokość składek, stąd i wpływy z nich będą niższe.

◆ Komitet Krakowski w 1980 r. zatrudniał 421 pracowników, w tym 275 pracowników politycznych. Instancja wojewódzka zatrudniała 194 pracowników, w tym 106 politycznych.

◆ **Płace pracowników aparatu partyjnego kształtowały się następująco:**

— I sekretarz Komitetu Krakowskiego — 19.800 zł.,

— sekretarz KK — 15.100 zł.,

— sekretarz Komitetu Dzielnicowego — 11.000 zł.,

— sekretarz KMG — od 8.500 do 9.000 zł.,

— inspektorzy Komitetu Krakowskiego — 7.000 zł.,

— instruktorzy Komitetu Dzielnicowego — 6.200 zł.,

I tyle informacji statystyczno-finansowych. Przejdę teraz do omówienia kilku spraw, zawartych w dokumencie, który w całości liczy 80 stron.

Jak przebiegały wybory w krakowskiej organizacji partyjnej?

W okresie po drugiej części VI Plenum KC PZPR i Plenum KK z września 1980 r. — organizacje partyjne wyraźnie określiły warunki jakie trzeba spełnić aby partia mogła wyjść z kryzysu i odzyskać wiarygodność. W tym też czasie w wielu organizacjach sformułowano pierwsze propozycje demokratycznej ordynacji wyborczej i projekty zmian w Statucie. Na przełomie października i listopada odbyły się pierwsze zebrania sprawozdawczo-wyborcze. Instancja krakowska nie tylko tego oddolnego procesu nie hamowała, ale decyzjami Plenum KK z 21 listopada 1980 r. o szybkim zwołaniu Zjazdu Partii i przeprowadzeniu powszechnej kampanii sprawozdawczo-wyborczej we wszystkich ogniwach partii — przyłączyła się do oddolnego głosu członków partii. Wybory w naszym województwie odbywały się według opracowywanych bezpośrednio w podstawowych ogniwach partii — regulaminów wyborczych. Odchodziły one od propozycji zawartych w Tymczasowym Regulaminie, ale — co najważniejsze — były w zgodzie ze Statutem partii.

W trakcie kampanii sprawozdawczo-wyborczej dwie postawy były najbardziej charakterystyczne:

1. silne objawy nieufności do dotychczas występujących dokumentów regulujących sprawy wewnątrzpartyjne,

2. krytyka i nieufność w stosunku do osób pełniących funkcje we władzach partyjnych i państwowych.

W trakcie dyskusji ujawniły się najważniejsze problemy:

— krytyka aparatu partyjnego,

— krytyczna ocena funkcjonowania zasady centralizmu demokratycznego,

— domagano się swobody wyrażania opinii i poglądów na forum partyjnym, przestrzegania równości tak w prawach jak i obowiązkach wszystkich członków partii,

— kierownicza czy przewodnia rola partii w nowej sytuacji społeczno-politycznej,

— problemy wierzących w partii,

— zwiększenie uprawnień podstawowych ogniw partii i ogniw kontrolnych,

— ograniczenie liczebne i przebudowa struktury aparatu partyjnego,

— wadliwe funkcjonowanie informacji wewnątrzpartyjnej, a właściwie w wielu przypadkach jej brak, lub poważne opóźnienie.

Partia a związki zawodowe

Komitet Krakowski zajął poważne stanowisko wobec nowej sytuacji, jaka wytworzyła się w ruchu związkowym. Nie popełnił, jak to miało miejsce w innych województwach, tego błędu aby ustawić się przeciwko, a tym samym doprowadzić w skutkach do rozbicia partii. Od początku członkowie partii wpisywali się do nowego związku zawodowego. Stanowisko otwarte wobec „Solidarności" zostało sformułowane na kolejnych posiedzeniach plenarnych KK, które odbywały się w IV kwartale ubiegłego roku. W dużym uproszczeniu sprowadza się ono do tego, aby mimo istniejącego rozbicia organizacyjnego ruchu związkowego — tworzyć płaszczyzny działań wszystkich organizacji związkowych, bowiem cel ich jest wspólny.

Do „Solidarności" należy ponad 30 tysięcy członków partii, a więc 1/3 stanu krakowskiej organizacji. Tworzono klimat do autentycznie rozumnego partnerstwa i dialogu partii ze wszystkimi ogniwami ruchu związkowego. Z inicjatywy wojewódzkiej organizacji partyjnej utworzono przy prezydencie miasta Krakowa zespół roboczy do kontaktów ze związkami zawodowymi.

Tempo i wielkość nurtu rozliczeniowego

Przypomnijmy. Dnia 21 listopada 1980 roku Komitet Krakowski uznał za niezbędne przyspieszenie procesu oczyszczania partii z ludzi skompromitowanych. —

Fot. Archiwum

Decyzją Egzekutywy KK we wrześniu ubiegłego roku powołano specjalny Zespół złożony z członków Egzekutywy i Krakowskiej Komisji Kontroli Partyjnej. Zespół powołany przez Egzekutywę KK przeanalizował sprawy dotyczące 39 członków partii zajmujących kierownicze funkcje partyjne, administracyjne i gospodarcze, tak w województwie jak i na szczeblu centralnym. Skierował do władz centralnych sprawy dotyczące 50 osób, z czego CKKP ukarała wydaleniem z partii i odwołaniem ze stanowisk ministrów — 2 osoby. NIK w stosunku do 2 osób nie potwierdziła zarzutów, zaś jedna sprawa jest jeszcze wyjaśniana.

Do odpowiednich zespołów orzekających KKKP i dzielnicowych komisji kontroli przekazano sprawy dotyczące 34 osób. Decyzje partyjne o wydaleniu podjęto w stosunku do 15 członków partii, niższe kary partyjne zastosowano wobec 6 towarzyszy, odwołano z funkcji kierowniczych 19 osób, zaś z funkcji partyjnych — 10. W stosunku do 6 osób — nie potwierdzono stawianych im zarzutów. W toku załatwiania są jeszcze sprawy 3 osób. Z wszystkich podejmowanych przez Zespół i KKKP najtrudniejsza była niewątpliwie tzw. sprawa myślenicka. O niej pisała „Gazeta" obszernie.

Nie jest moim zadaniem ocenianie przedstawionego delegatom sprawozdania. Tego dokonają sami delegaci. Stąd, omówienie to miało jedynie charakter bardzo skrótowego streszczenia kilku wybranych wątków sprawozdania. Na uwagę na przykład zasługuje praca Wojewódzkiej Komisji Przedzjazdowej, bowiem w jej materiałach wyrażało się wszystko to o czym mówią, dyskutują i co proponują członkowie partii. Niedawno zakończyliśmy w „Gazecie" omawianie tych materiałów.

Jaka to więc będzie konferencja? Odpowiedź dadzą już sami delegaci. A także powołane przez nich zespoły, które od dłuższego czasu pracowały nad tym, aby jej przebieg był merytorycznie poważny, regulaminowo sprawny, aby konferencja obradowała **z pożytkiem dla Krakowa i Polski.**

Opr. Helena Lazar

W obliczu podwyżek cen

Rozmowa z prof. dr hab. MIKOŁAJEM LATUCHEM kierownikiem Zakładu Społeczno-Demograficznych Zagadnień Rodziny – SGPiS

REKOMPENSATY- jakie i z czego?

— Wśród mnogości społecznie wrażliwych tematów szczególne miejsce zajmuje rekompensata wzrostu kosztów utrzymania. Nie bez powodu też zapisane to zostało w porozumieniach zawartych na Wybrzeżu i na Śląsku. Jak ten złożony problem można sprowadzić do wymiarów codzienności, by warianty jego rozwiązania znów nie wzbudziły ostrych kontrowersji i nie stały się po prostu „kalkulacją" do biurka, a zyskały powszechną aprobatę społeczną?

— *Niewątpliwie wisi nad nami groźba podwyżki cen żywności. Aby nie przyniosła dalszego i drastycznego pogłębienia zróżnicowania kosztów utrzymania — musi towarzyszyć jej sprawiedliwy system rekompensat. Zwiększone wydatki rodzin wynikają często z charakteru pracy jej członków czy biologicznie uzasadnionych potrzeb organizmu, przechodzącego określone cykle życia, ale i z dostępności tego, co dla innych jest przywilejem bądź dobrodziejstwem w związku z przynależnością do określonej warstwy społecznej.*

— Co powinno stanowić podstawę naliczania rekompensat? Wysokość płacy nie zawsze decyduje o sytuacji materialnej rodziny. Statystyka dowodzi, że można mieć wysoką płacę, ale niski dochód na osobę i odwrotnie?

— *Zabezpieczenie społecznie niezbędnych i uzasadnionych potrzeb wszystkich obywateli, a kategorią taką jest chociażby minimum socjalne dla przeciętnej rodziny. Zgadzam się, że droga wiedzie nie przez płacę czynnych zawodowo członków rodziny. Musi istnieć fundusz świadczeń socjalnych dla tych, którzy faktycznie wymagają niezbędnej pomocy jako realizacji wspomnianej gwarancji społecznej. A w ogóle nie wyłącznie wskaźniki, lecz samo życie powinno tworzyć zasady rekompensat. I rozpatrywanie nie z punktu widzenia jednostki — ale rodziny. Zwłaszcza tej, która na skutek obiektywnych czynników ma mniejszą szansę równorzędnego z innymi powiększenia swego dochodu. Prawidłowe ustalenie warunków jej bytu — niestety — to cała trudność. Nie mamy dokładnych danych, jaka część społeczeństwa żyje „pod kreską". W tym względzie potrzebny jest solidny bilans społecznych potrzeb.*

— Jak to?! Przecież ustalono, opracowując projekt minimum socjalnego, że jest ich ok. 6 mln?

— *Proszę pani, większość ocen odnosi się do zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej. A wieś? Nadal pozostaje terenem nie rozpoznanym, białą plamą na mapie polityki społecznej. Gdyby tak przycisnąć do „muru" autorów projektu — sądzę, że nie wyliczyliby się z tych 6 mln, a skala rozbieżności okazałaby się być może dość znaczna.*

— Czyli według Pana zbędne jest opracowanie odrębnych wskaźników dla różnych grup społeczno-zawodowych?

— *Częściowo tak. Bo o kierunkach wydatków w większym stopniu niż zawód decydują: sytuacja rodzinna pracownika, liczba dzieci, ich wiek, stan zdrowia, liczba osób pracujących w rodzinie itp.*

— Rozbieżności między wydatkami konkretnych typów rodzin a przeciętnym wskaźnikiem wzrostu kosztów utrzymania są chyba nie do uniknięcia?

— *Dlatego o metodzie obliczeń powinna też zadecydować i zasada jakie zmiany cen i w jakim stopniu będą wyrównywane przez wzrost płac, emerytur, rent itp.*

— Dochody podlegać będą korekcie z tytułu wzrostu kosztów utrzymania. Ale czy polityka płacowa powinna odpowiadać tendencji egalitarystycznej czy różnicującej?

— *Do tej pory w polityce płacowej stosowano zasadę zwiększenia funduszu płac o taki sam procent. Jeżeli ją utrzymalibyśmy — powstaną warunki do jeszcze dalszego rozwarstwienia dochodów. Jeżeli zaś dopłacimy każdemu pracownikowi równą kwotę z tytułu wzrostu kosztów utrzymania — dojdziemy do dużego spłaszczenia dochodów.*

— Nie byłoby to słuszne z punktu widzenia motywacji, pobudzania wydajności pracy, poczucia sprawiedliwości społecznej?

— *Przyjęliśmy marksistowską zasadę wynagradzania w socjalizmie „każdemu według jego pracy". Nie sądzę więc, aby uzasadnione było wprowadzanie nowej zasady „karanie za wysoki dochód".*

— Komuś jednak trzeba odebrać — by komuś innemu dać!

— *Gdybyśmy nie wprowadzili ekwiwalentu za wzrost kosztów utrzymania dla grup najwyżej zarabiających — to w rezultacie płacilibyśmy im mniej niż poprzednio za tę samą pracę. Czyli oznaczałoby to, że jego płaca realna maleje. Jakiemu inżynierowi opłacałoby się skonstruować urządzenie, architektowi zaprojektować dom? Nie wolno pod żadnym pozorem kwestionować nam powyższej zasady. Przecież oznaczałoby to nic innego jak zwykłą formę represji. Żyć sprawiedliwie — to nie powstrzymywać postępu!*

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Żadna siła nie zastąpi zaufania społecznego do partii

Końcowe przemówienie I sekretarza KC PZPR STANISŁAWA KANI na XI Plenum KC

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

bego rozwoju Polski, jakie tworzy anarchia i siły kontrrewolucyjne.

Nikt z nas, członków Biura, przede wszystkim ja, nie ma prawa dziwić się ostrości sformułowań w czasie dzisiejszej dyskusji i stawianiu znaków zapytania przy naszej zdolności poprowadzenia partii na drogę wyjścia z kryzysu. Mam świadomość, że część towarzyszy przyszła z propozycjami zmian w składzie Biura Politycznego. Odbieram te uwagi jako skierowane przede wszystkim pod moim adresem. Rola, pozycja I sekretarza w takim kolektywie jest szczególna i szczególna jest odpowiedzialność.

W całej dyskusji nikt nie kwestionował generalnej orientacji naszej polityki, orientacji, którą określa się mianem linii socjalistycznej odnowy. Nie było ani jednego głosu, który stawiałby tę linię pod znakiem zapytania. W tym też kierunku pójdziemy. Rzeczywiście, nie może nam zabraknąć wytrwałości i pasji w szukaniu porozumienia, w budzeniu zaufania społeczeństwa do władzy, do partii, do Komitetu Centralnego, do kierownictwa. Żadna bowiem siła nie zastąpi znaczenia społecznego zaufania. Na takim zaufaniu budować będziemy silną władzę, autorytet partii.

Jest rzeczą oczywistą, że z całej dyskusji na tym Plenum wynika jeden podstawowy wniosek iż słuszna linia musi być realizowana bardziej skutecznymi metodami, bardziej stanowczym, ale i mądrym działaniem, działaniem na miarę zagrożenia, na miarę sytuacji. Fronty tego działania zostały określone w uchwale, która jest dokumentem sumującym dorobek naszego Plenum. Zadania te zawarte zostały w referacie Biura Politycznego.

Co jest najważniejsze? Na czym trzeba się skupić? Sprawą podstawową jest partia i wszystko to, co wiąże się z kampanią przedzjazdową i sprawozdawczo-wyborczą. Tu nie może się cokolwiek nie udać, bowiem wtedy mogą powstać straty nieodwracalne. Ta świadomość musi ciążyć nad postawą każdego delegata na konferencje wszystkich szczebli. Trwają wojewódzkie konferencje partyjne. Do wszystkich członków partii, do delegatów musi trafić apel o to, żeby trosce o odnowienie władz partyjnych wszystkich szczebli towarzyszyło zrozumienie dla potrzeby zachowania ciągłości kierowania instancjami partyjnymi. Stąd apel o wybór sprawdzonych partyjnych działaczy, o to, żeby zrezygnować z formalnych kryteriów, które pod różnymi pozorami eliminują najbardziej wartościowych tylko dlatego, że są dwie kadencje we władzach partyjnych. Byłaby to wielka strata, gdyby tę linię przyjąć jako powszechną.

Trzeba mieć też na uwadze troskę o wybór przedstawicieli na Zjazd, w tym również przedstawicieli centralnego kierownictwa. To wynika nie z naszych ambicji, lecz z potrzeby partii i budowania jej siły. Trzeba przeciwstawić się tworzeniu sztucznych barier uniemożliwiających kandydowanie działaczom centralnego szczebla. Na konferencjach wojewódzkich kandydujący na delegatów na Zjazd towarzysze powinni być oceniani za swoją działalność na centralnym szczeblu, jako członkowie Biura Politycznego, sekretarze Komitetu Centralnego czy członkowie KC, a nie tylko jako członkowie jednej z organizacji partyjnych. Jest to istotny warunek zachowania ciągłości kierownictwa. Wynika to, głęboko w to wierzę, z potrzeb partii.

Powinniśmy być zainteresowani tym, aby w Zjeździe jako delegaci uczestniczyli dotychczasowi członkowie Biura Politycznego i sekretariatu Komitetu Centralnego. Ze wszystkich sił będę za tymi agitował. Niech Zjazd dokona ich oceny, weryfikacji. Do Zjazdu pozostało tylko 33 dni. To już bardzo mało. Wszystkie te dni muszą być wypełnione bardzo aktywną działalnością. W tych dniach ukształtuje się skład delegatów na Zjazd, muszą powstać dokumenty konsultowane ze wszystkimi delegatami. Chcemy, żeby Zjazd przygotowywali delegaci wspólnie z Komitetem Centralnym. Nikt nie ma prawa pozbawiać delegatów tej ich ważnej, odpowiedzialnej funkcji.

Częścią składową budowania siły partii i przygotowywania jej do Zjazdu, który — podkreślam z całą mocą — musi być Zjazdem udanym, jest podjęcie różnych dyscyplinujących działań przeciwko wszystkiemu, co rozkłada dyscyplinę partyjną, co osłabia naszą partię. A takich przykładów mamy sporo. Mówiono o nich z trybuny Plenum. Nasze instancje: Komitet Centralny, komitety wojewódzkie, gminne, miejskie i zakładowe muszą tu działać stanowczo, muszą stanowczo reagować na naruszanie zasad partyjności. A ma to miejsce, jak podkreślano z tej trybuny, zarówno w sferze ideologicznej, jak i poprzez naruszanie zasad centralizmu demokratycznego. I w jednej i w drugiej sprawie reakcja musi być jednoznaczna. Jest to pierwszy zespół środków, pierwszy zespół działań związanych z przygotowaniem do Zjazdu, z potrzebą przywracania zwartości naszej partii.

Drugi kierunek działań wiąże się z potrzebą stanowczego natarcia na różnorodne działania skierowane przeciw socjalizmowi, nade wszystko w sferze politycznej i ideologicznej. Z całą konsekwencją będziemy zwalczać jakiekolwiek wystąpienia antyradzieckie.

Niezwykle doniosłą rolę, jak podkreślano, odgrywają tu środki masowego przekazu. W redakcjach mamy niemały kadrowy potencjał członków partii, ale i niemało powodów do surowej, bardzo surowej krytyki. Wyrażaliśmy ją w referacie, towarzysze występujący w dyskusji zaostrzyli ją. W tej kwestii powiedziane zostało wszystko i nie sądzę, że potrzebne są tu jeszcze jakieś dodatkowe oceny. Jest rzeczą oczywistą, że nie wygramy bitwy o społeczną świadomość, nie uzyskamy pełnego poparcia dla naszego programu, jeśli będzie się utrzymywać stan swoistej ekscytacji w środkach masowego przekazu, jeśli eksponować będą nade wszystko ujemne zjawiska potęgujące emocje, wywołujące niechęć do władzy. Oczekujemy, że w prasie, w radio i telewizji podjęte zostanie natarcie na wszystkie wrogie wystąpienia, a także na te ujemne zjawiska, jakich w naszym życiu nie brakuje; jest ich nawet bardzo dużo.

Niezmiernie istotny jest zespół problemów związanych z przestrzeganiem prawa i dyscypliny społecznej. Konieczna jest reakcja na liczne przecież wystąpienia skierowane przeciw państwu, inspirowane zwłaszcza przez skrajne, ekstremistyczne skrzydło „Solidarności". Z wieloma takimi zgubnymi w skutkach politycznych faktami mamy do czynienia także na niektórych uczelniach, wśród studentów. Potrzeba ofensywnych działań jest w tej sytuacji oczywista. Trzeba je podejmować od dziś. Trzeba czynić wszystko, żeby wokół Milicji Obywatelskiej, służb bezpieczeństwa, prokuratury, wszystkich organów, które są do tego powołane wytwarzany był korzystny klimat. Jest to zasadnicze i ważne zadanie. Ze wszystkich sił powinniśmy umacniać autorytet organów porządku i bezpieczeństwa publicznego.

Kolejna ważna sprawa — to nasze stosunki z ruchem zawodowym. Musimy udzielić bardziej skutecznego poparcia, więcej serdecznej troski branżowym związkom zawodowym. Krótko mówiąc: twórzmy klimat dla rozwoju i umacniania się branżowych związków. Nasz stosunek do „Solidarności" był wyrażany niejednokrotnie. Nie chodzi tylko o intencje; tu chodzi o reakcje na to, co w niej jest ujemne, szkodliwe. Budzi nasz wielki niepokój manipulowanie „Solidarnością" przez siły obce robotniczemu interesowi. Budzi niepokój i sprzeciw wykorzystywanie „Solidarności" jako siły nacisku, siły destrukcyjnej skierowanej przeciw państwu, a ostatnio również i przeciw partii. Dlatego wydaje mi się, że zasadne są te wszystkie postulaty, aby nasze stanowisko w tej kwestii było jednoznacznie brzmiące, aby na jego podstawie doprowadzić do jasnego określenia się w sprawie granic działalności wyznaczonych przez statut „Solidarności". Działająca w jego ramach „Solidarność" może liczyć na nasze najpełniejsze poparcie.

Konieczne jest przeciwstawianie się wszystkiemu, co prowadzi do rozstrojenia czy demontażu konstytucyjnych władz. Dotyczy to m. in. naszego Sejmu. Pojawiają się bowiem różne organizowane rezolucje i przedsięwzięcia zmierzające do wymuszenia rezygnacji ze swoich funkcji przez całe wojewódzkie zespoły. Chodzi o to, żeby w warunkach niezadowolenia, napięć, postawić na porządku sprawę wyborów do Sejmu. Dotyczy to również bardziej energicznej ochrony naszej kadry kierowniczej, działaczy, aktywistów partyjnych. Poruszano te sprawy dzisiaj z całą ostrością.

I wreszcie inny obszar naszego działania — gospodarka. Na najbliższym posiedzeniu Sejmu stanowisko w tej sprawie będzie prezentował w imieniu rządu tow. W. Jaruzelski. Za jedno z najważniejszych zadań uznać należy wykorzystanie naszych własnych zasobów surowcowych. Na to nie potrzeba dewiz. W Polsce nie brakuje rąk do pracy, a nawet pojawia się w niektórych dziedzinach gospodarki ich nadmiar. Inicjatywy muszą być podjęte od już, od jutra. W tej ważnej sprawie za mało dynamiczne było działanie naszych komitetów wojewódzkich, związków zawodowych, ale także i nasze — Komitetu Centralnego, jego wydziałów. To jest przecież ta najbardziej realna spośród wszystkich rezerw. Nie możemy zaprzepaścić szansy. Dotyczy to nade wszystko górnictwa węglowego. W pełni zgadzam się z tow. Jerzym Romanikiem, że mówieniem z tej trybuny nie rozwiążemy problemów naszego górnictwa. Musimy wszyscy: Komitet Centralny i jego Biuro Polityczne, towarzysze w terenowych instancjach partyjnych i w ogniwach administracji znaleźć klucz do porozumienia się z górnikami węgla kamiennego i tymi, którzy pracują w innych przemysłach wydobywczych — miedzi, siarki, węgla brunatnego.

Zjazd już blisko. Musi od jutra powstać nowy plan przedsięwzięć, trzeba wyznaczyć realne terminy, podjąć decyzje i wyznaczyć ludzi odpowiedzialnych za ich wykonanie. Sekretariat Komitetu Centralnego takie decyzje podejmie na posiedzeniu w dniu jutrzejszym. Będziemy czynić wszystko, żeby nasza partia odzyskiwała swą sojuszniczą wiarygodność wobec bratniej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i wobec innych bratnich partii krajów socjalistycznych, wobec całego światowego ruchu komunistycznego. Jest to nasza powinność nie tylko wobec wspólnoty socjalistycznej, ale i wobec naszego narodu. Od tego zależy jego bezpieczeństwo, jego byt niepodległy. Ponosimy ciężar takiej odpowiedzialności.

Towarzysze głosując nad kwestią wotum zaufania dla Biura Politycznego po przeprowadzonej surowej krytyce uznali za celowe powierzyć sprawowanie funkcji kierownictwa partyjnego obecnemu składowi Biura Politycznego. Chciałbym oświadczyć, że po tym Plenum bardziej niż poprzednio zdajemy sobie sprawę z odpowiedzialności, z naszej sytuacji, z wynikających dla Polski zagrożeń, z zagrożeń dla socjalizmu. Mamy też świadomość wagi decyzji, którą wam przyszło podjąć, decyzji wyrażonej w tym głosowaniu. My ze swej strony uczynimy wszystko, żeby w tych najtrudniejszych dniach, w jakich przyjdzie nam działać, zadaniom naszym sprostać.

Chciałbym zaapelować do towarzyszy, do całego Komitetu Centralnego i do całej partii, wszystkich jej instancji, do naszych sojuszników — bratnich stronnictw, związków zawodowych, do innych organizacji — niech utrzymuje się poczucie wysokiej odpowiedzialności za kraj, za jego los. Niech poczucie to hamuje emocje, niech służy zwieraniu szeregów partyjnych i niech sprzyja opamiętaniu się wszystkich tych, którzy postawili na anarchizację naszego życia.

Wierzę, że wyjdziemy z kryzysu, że stanie się tak za sprawą działania i walki naszej partii, na drodze politycznej konfrontacji, konfrontacji prowadzonej własnymi siłami. Taka powinna być nie tylko nasza niezłomna wiara, ale także świadomość potrzeby uruchamiania wszystkich sił dla powodzenia tej sprawy.

Będziemy troszczyć się o budowę autorytetu i budowę siły wszystkiego, co ubezpiecza nasze socjalistyczne państwo, a więc i organów porządku, i naszych sił zbrojnych, naszego Wojska Polskiego, które jest ważnym i decydującym ogniwem obrony naszej niepodległości w sojuszniczym Układzie Warszawskim.

Wracamy do swoich zajęć ze świadomością odpowiedzialności za rozwój sytuacji. Chodzi o to, byśmy widząc wszystkie zagrożenia, poprzez aktywne działanie budzili w członkach partii optymizm, wolę działania, zwalczania tego co niedobre w naszym życiu, byśmy przywracali te zasady, które stwarzają lepszy klimat w życiu społecznym. A w działalności naszej partii niech stanie się normalny większy, niż to bywało dotychczas, wpływ Komitetu Centralnego na ocenę pracy Biura Politycznego.

(PAP)

Dziś jest czas ludzi, którzy wierzą w siebie i w sens tego co robią:

Kazimierz Długosz – delegat nie z teczki ale z polskiej wsi

Działaczem się jest dopóty, dopóki człowiek posiada zdolność i potrzebę uczenia się od ludzi — tak mówił Kazek Długosz, nasz kolega i przyjaciel, długoletni działacz Związku Młodzieży Wiejskiej — póki... był on naprawdę związkiem. Z ZMW związał się na dobre i na złe. Wierzył głęboko w sens jego istnienia i... chciał zostać szefem tej organizacji na województwo krakowskie.

W swojej nietajonej szczerości zdobył się w czasie plenum, na którym dyskutowano sprawę jego kandydatury, na oświadczenie — bardzo chcę być przewodniczącym. I został nim. Pamiętam go z tych lat powiatowych, kiedy na jego przyjazd do Sącza (myślę, że nie tylko) oczekiwało się z autentyczną radością. Nigdy nie przyjeżdżał jak gość, zawsze jak swój do swoich. Przekonywał sobą, swoją wiarą w to, co robił. Młodzież wiejska widziała w nim swojego przywódcę.

Skąd się to wzięło? Odpowie szczerze: Lubię ludzi. Rodzice moi za pierwszą religię uważali pracę. Pacierzem ją witali i kończyli. Nigdy nie mówili mi „szanuj pracę, bądź dobry dla innych", a jednak uczyli mnie tego. Z domu wyniosłem tę najważniejszą mądrość, której cząstkę przekazuję w zapisie kolegom z ZMW. Na karcie legitymacji członkowskiej: „Szacunek dla trudu rolnika niech idzie w parze z miłością do naszych rodziców, z życzliwością dla innych ludzi i wolą pomocy wszystkim, którzy jej potrzebują."

Kiedy w 1964 roku pokazałem ojcu moją legitymację partyjną, powiedzieli mi tylko tyle — jeszcze ci nieraz będzie ją trudno nosić, ale jak już przyjąłeś — to trzeba szanować. Jak się to dzieje, że ci prości rodzice bez uniwersytetów tak umieli myśleć? ZMW stworzył mnie jako działacza. Mówi — to członkostwo było i jest rodzajem moralnego zobowiązania, ale też rodzajem nieustannej, swoistej przygody. To jest poznawanie ludzi, ich spraw dużych i małych. Działacz kończy się wtedy, gdy na pozór małe kłopoty kilkunastoosobowej grupy czy nawet pojedynczego człowieka wydają się mu nieważne.

ZMW nauczył go odwagi w głoszeniu poglądów, bo w Związku nie można być nijakim, tym bardziej gdy wypełnia się odpowiedzialną funkcję społeczną. Młodzież natychmiast demaskuje fałsz i obłudę.

W czerwcu 1975 roku polecono mu by odszedł z ruchu młodzieżowego. Dlaczego? Proste, bo nie przystajecie towarzyszu do procesów integracji (mowa o łączeniu związków młodzieżowych, czemu się zdecydowanie sprzeciwiał). Powierzono mu kierowanie redakcją „Nowa Wieś".

— Przeżywałem w tym momencie osobisty dramat. Przecież nie byłem dziennikarzem. Może jakimś moralnym prawem do tego miejsca było to, że powierzono mi pismo o profilu wiejskim...

● Zostałeś teraz honorowym przewodniczącym Zarządu Krajowego ZMW.

— Dla niektórych może to wydawać się śmieszne, dla innych może znaczyć tyle, co odesłanie faceta do lamusa. Dla mnie jest to niezwykle ważna sprawa. Nie ukrywam, że dano mi ogromną satysfakcję. Odrodzenie się ZMW to wielka rzecz, ale przecież mimo to rodzi się we mnie bojaźń: jaki ten związek będzie jutro, za kilka lat. Gdy się w coś bardzo wierzy, to normalne staje się przeżywanie obaw. Myślę, że czas dzisiejszy jest czasem ludzi, którzy uwierzą w siebie, w sens tego, co robią, w idee. Każda idea ma szanse przerodzić się w realny ruch społeczny i polityczny, jeżeli uwierzą w nią ludzie. Tak jest dziś z ideą demokracji, z ideą odradzania się siły partii i społecznego do niej zaufania, tak jest i z ideą prawdy między ludźmi, z ideą zaufania między władzą i obywatelami. W ostatnich latach mieliśmy limit prawie na wszystko, ale najgorszy był ten na prawdę o naszej moralności, o historii, szczególnie tej niedalekiej, o gospodarce i sile państwa, również o stanie partii. Granice dla prawdy zostały otwarte i to uważam za szczególną zdobycz moralną ostatniego czasu.

Wiedzę, młodość i pracę zainwestował w wieś, chce czynić ją nową. Demaskował zakłamaną politykę wobec wsi, niesprawiedliwość jaka to środowisko spotykała. **Bez chłopów — twierdził — nie da się zbudować socjalizmu. Mamy wystarczające dowody, że rolnictwo i socjalizm są tak w rękach chłopów, jak i w rękach robotników i inteligencji. To jest trochę podobnie jak z partią i młodzieżą. Nie ma partii bez młodzieży. Dlatego jest bardzo ważne, żeby młodzież uwierzyła w partię, w to wszystko dobre, co się dzieje w środku niej. Tylko przez młodzież partia może**

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

...zwyciężyli ci, którzy realizują linię porozumienia...

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

● Dramat obecnej władzy. Czy tow. Klasa mógłby rozwinąć tę myśl? Bo przecież ci, którzy od początku opowiedzieli się za drogą porozumienia i politycznych rozwiązań byli na ostatnim Plenum najbardziej krytykowani".

To tylko niektóre pytania i refleksje z wczorajszego, trwającego trzy godziny, interesującego i dojrzałego politycznie spotkania członków Dyskusyjnego Klubu Myśli Politycznej AGH z kierownikiem Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC PZPR — **Józefem Klasą.** W spotkaniu uczestniczył także redaktor naczelny „GK" — **Maciej Szumowski.**

Niestety, ograniczeni brakiem miejsca, nie możemy zamieścić pełnej relacji z tej dyskusji — stąd też najważniejsze sprawy zasygnalizowaliśmy, w tak dużym skrócie.

Józef Klasa na każde z pytań odpowiadał bardzo szczegółowo i chyba wyczerpująco, skoro sala nagrodziła go burzliwymi brawami (a to ostatnio tak niepopularne...). Mówiąc o ostatnim Plenum KC PZPR — Józef Klasa powiedział, że mimo ostrej krytyki obecnego kierownictwa partii — krytyki tych, którzy są za drogą porozumienia politycznego i społecznego, stała się „rzecz" wielka na tym Plenum; zwyciężyli ci, którzy linię porozumienia konsekwentnie realizują, a na ich czele stoi **Stanisław Kania.** Wartość tego Plenum jest rzeczywiście historyczna — stwierdził Klasa — potwierdziło ono i opowiedziało się za drogą politycznych rozwiązań.

Mówiąc na temat listu KPZR — Józef Klasa powiedział m. in., że trzeba wyciągnąć z niego wnioski i zastanowić się w dyskusji przedzjazdowej jak nasza partia ma linię porozumienia dalej kontynuować — jak ma tworzyć jej jedność, siłę, marksistowsko-leninowski program partii?

Odpowiadając na pytania o relację prasową z ostatniego Plenum — J. Klasa poinformował, że wielu członków obecnego KC było przeciwko relacji pełnej, traktując obrady plenarne jako posiedzenie „zamkniętych drzwi". Stąd też musiałem się ja, a także szef PAP na Plenum dwukrotnie tłumaczyć, z tej decyzji, przed jego uczestnikami. Dobrze się stało — stwierdził Klasa, że i w tym przypadku, zwyciężyła odpowiedzialność i mądrość.

(gn)

Forum „Biprostalu":

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

dzo osobistej interpretacji i oceny zjawisk. Domagając się wyborów w partii — powiedziano na Forum — liczyliśmy się z tym, że kiedyś zabrzmią takie właśnie głosy. List KC KPZR przyniósł naszej partii znaczną korzyść: pozwolił jednoznacznie określić się towarzyszom z KC.

Jakie wnioski? Twardo spokojnie iść dalej istniejącą już drogą nie unikając walki z politycznymi przeciwnikami, którzy się nie kryją. „Po sierpniu partia podniosła się z kolan, teraz się powoli prostuje, zaś Zjazd może jej pomóc podnieść czoło". Wprowadza się reformy choć nie jest to po myśli ludzi przekonanych o niemożliwości postępu.

(jp)

(CIĄG DALSZY ZE STR. 3)

— Nie w odbieraniu zatem lepiej uposażonym należy szukać środków?

— Oczywiście. A dlaczego np. godzić się na ogromne nieraz rozpiętości w dochodach z tytułu pracy, które nie mają żadnego uzasadnienia w samym wkładzie pracy, ilości, jakości, odpowiedzialności? Dlaczego tolerować powstałe „kominy" płacowe i emerytalne? Ustawowo uregulować te kwestie. Ziarnko do ziarnka — i zbierze się miarka, jak mówi przysłowie. Wszystkie metody są dobre, jeżeli prowadzą do słusznego społecznie a nie indywidualnie celu.

Ujmując rzecz globalnie chodzi tu o gwarancje społeczne, które nie doprowadzałyby do pogłębiania dysproporcji w zamożności przeciętnego przedstawiciela poszczególnych warstw społecznych. Od wypracowania metod i sposobów kształtowania stosunków społecznych zależy łagodzenie napięć społecznych, niezadowolenia, chociażby ze wzrostu cen artykułów i usług niezbędnych w codziennej egzystencji. A skala wydatków jest tu dość duża, jeżeli patrzymy na to od strony funkcjonowania rodzinnego gospodarstwa domowego.

— Rzetelne traktowanie problemu musi uwzględniać także obecną sytuację rynkową?

— To jeden z podstawowych warunków. Spójrzmy przez pryzmat konieczności życiowej. Bo nawet najprawidłowsza koncepcja teoretyczna, dotycząca metody obliczania wskaźnika wzrostu kosztów utrzymania — w obecnych warunkach braku równowagi rynkowej, występowania zjawisk czarnorynkowych, spekulacyjnych, a rzutujących na budżety rodzinne — bez ich uwzględnienia stanie się zwykłą buchalterią „z sufitu". A przed tym przecież się bronimy. W tradycyjnej definicji kosztów utrzymania nie mieszczą się wydatki „nielegalne", zakupy na czarnym rynku poza oficjalnym systemem cen. Dziś nie kupuje się, a raczej „załatwia". Oddzielny problem to wprowadzanie na siłę „nowości" rynkowych, oczywiście pozornych, a stanowiących tylko pretekst do zwiększania cen. Nie mając wyboru — kupujemy je. Tym samym koszty utrzymania rosną. Nie zapominajmy i o tym.

— Zresztą przy pomocy współczynnika uzależniającego wzrost płac od wzrostu kosztów utrzymania — bo głównie o to chodzi — nie załatwi się przecież wszystkich nieprawidłowości płacowych i nie zniweluje dysproporcji między grupami zawodowymi?

RE KOM PEN SA TY

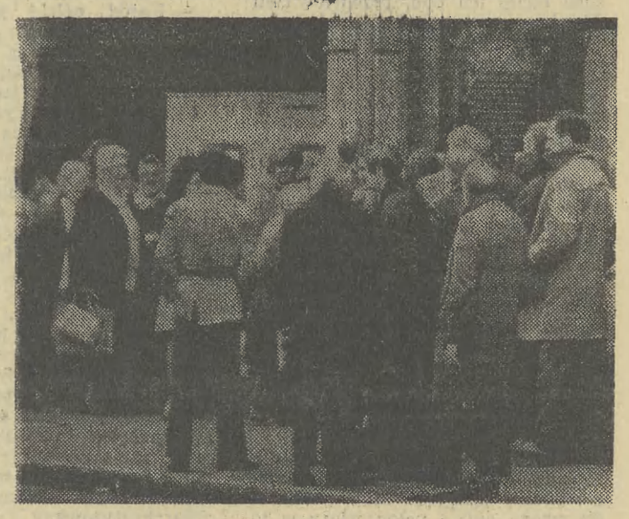

— Dlatego uważam, że forma rekompensaty może mieć charakter nie tylko świadczenia pieniężnego. Ale sprowadzać się i do organizacyjnych założmy usprawnień, związanych z „usługami" dla określonych kategorii rodzin. Dla przykładu. Rodziny wychowujące dzieci tzw. defensywne. Moje badania potwierdziły, że mają one uszczuplony budżet rodzinny na skutek niezbyt prawidłowego funkcjonowania służby zdrowia, która nie w pełni eliminuje zwiększone wydatki rodzin na lekarstwa, często sprowadzane z zagranicy, a zalecane przez lekarza, rehabilitację dzieci itp. Rekompensować koszty utrzymania rodzin możemy też pośrednio przez poprawę funkcjonowania osiedli mieszkaniowych — wyposażając je chociażby w elementarną infrastrukturę socjalną i eliminując straty czasu i pieniędzy na zabezpieczenie dziecku czy osobie starszej opieki kompleksowej.

Rozmawiała:

Teresa Kwaśniewska

Nikt za nim

19 grudnia ubiegłego roku przedstawiciel Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej w Nowym Sączu zakomunikował Januszowi Potaczkowi, dyrektorowi niewielkiego Zakładu Produkcji Pomocniczej w Porębie Wielkiej, że decyzją WKKP zostaje wydalony z PZPR. Stary działacz partyjny beznamiętnie odczytał orzeczenie, nie silił się specjalnie na uzasadnienie. W dzień potem werdykt WKKP podała „Gazeta Krakowska".

15 kwietnia br. przestała istnieć Podstawowa Organizacja Partyjna przy zakładzie w Porębie Wielkiej. Legitymacje partyjne złożyło blisko 20 towarzyszy. Za główny powód tego protestu podano wyrządzenie wielkiej krzywdy moralnej ich współtowarzyszowi, dyrektorowi Potaczkowi.

*

Janusz Potaczek od 1975 do 1977 roku pełnił funkcję prezesa Spółdzielni „Zdrój" w Mszanie Dolnej. W 1977 r. miał 27 lat. W spółdzielni działał zarząd, o każdej ważniejszej sprawie decydowano kolegialnie. W ciągu tych trzech lat włodarzenia zakładem Potaczek popełnił kilka drobnych przewinień, za które obecnie, w pięć lat po odejściu ze „Zdroju" musi ponieść odpowiedzialność.

Aby czytelnika wprowadzić całkowicie w sprawę — muszę napisać szczegółowo o tych wykroczeniach. Zostały one zresztą już wcześniej rozpatrzone przez sąd karny. Potaczek wraz z zarządem umorzyli kwotę 9.600 zł, którą 8 pracowników miało zapłacić za wczasy. W „Zdroju" pracowało blisko 300 ludzi i na wczasy nikt z nich nie chciał jechać. W końcu rada zakładowa namówiła kilka osób i zawnioskowała, aby zwolnić je od opłaty. Zarząd kolegialnie wniosek ten zatwierdził, należność umorzono.

Drugie wykroczenie badał biegły zwierzchniej instancji spółdzielni przez półtora miesiąca. Osoba pisząca donos na dyrektora nazwała rzecz aferą. Biegły, po żmudnych badaniach wszystkich delegacji służbowych, dopatrzył się nieprawidłowości na sumę 4.500 zł. Były to różnice w rozliczaniu przejazdów.

Sąd Rejonowy w Limanowej w obu tych sprawach dochodzenie umorzył z powodu znikomej szkodliwości społecznej czynu.

I wreszcie ostatnie wykroczenie Potaczka zakończone wyrokiem skazującym na 15 tys. zł grzywny. W spółdzielni pracował człowiek, notoryczny pijak. Bez alkoholu nie był w stanie wytrzymać nawet dnia. Człowiek ten zwolnił się z zakładu i chciał wyjechać za granicę, do Iraku. Prosił młodego prezesa o pieczątkę umożliwiającą wyjazd. Było to w kilka miesięcy po tym jak kandydat do wyjazdu zwolnił się z pracy w spółdzielni. Prezes znał sytuację swego byłego pracownika, doskonale wiedział o jego słabości. Wiedział też, że w Iraku, kraju muzułmańskim są znaczne trudności z nabywaniem alkoholu. Podjął nieformalną decyzję i podbił potrzebne dokumenty. Umożliwił wyjazd.

Potem okazało się, że m. in. dzięki tej decyzji Potaczek przedłużył temu człowiekowi życie. Gdy bowiem po roku wrócił z pracy w Iraku, natychmiast zaczął pić i w kilka dni po powrocie zginął, będąc pijanym, w wypadku. Za nieformalny podpis musiał Potaczek zapłacić 15 tys.

— Mogłem w sądzie łatwo skłamać — powiedział mi Janusz Potaczek — że podbiłem dokumenty w czasie, gdy mój delikwent jeszcze pracował w moim zakładzie. Wolałem jednak powiedzieć prawdę.

*

W pięć lat po tamtych wydarzeniach i rozstaniu się z zakładem Wojewódzka Komisja Kontroli Partyjnej w Nowym Sączu podjęła temat niezgodnego ze statutem partii postępowania towarzysza Potaczka. Zajęto się też innymi członkami byłego zarządu „Zdroju" m. in. emerytem, byłym wiceprezesem Bogdanem Szczęsnowskim. Mimo, że na zebraniach partyjnych w różnych nowosądeckich zakładach pracy zaczęto domagać się szybkiego podjęcia sprawy sekretarzy KW Kani i Szałajskiej, rozliczenia wojewodów, zajęcia się WSS „Społem" — zaczęto z wielką gorliwością rozgrzebywać groszowe malwersacje kilku ludzi działających z dala od stolicy województwa, nie mających specjalnych protekcji u żadnych wpływowych osobistości w Nowym Sączu.

*

— Wezwali nas — mówi b. I sekretarz POP przy zakładzie w Porębie, Władysław Kulig — do Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej do Nowego Sącza na godzinę 9 rano. Z komunikacją jest u nas kiepsko, ale stanąłem na głowie, aby przyjechać punktualnie. W korytarzach KW sterczałem do godziny 13, aż mnie wezwano. Zresztą rozmowa ze mną była zwykłą formalnością, bo werdykt już był przygotowany. Właściwie powiadomiono mnie o wymiarze kary, czyli wydaleniu z partii naszego dyrektora. Usiłowałem go bronić. Powiedziałem, że jest dobrym dyrektorem, uczciwym pracownikiem i prawym członkiem partii. Ale nie była to żadna rozmowa. Była to forma najgorszego przesłuchania, sądzę, że nawet przestępców traktuje się lepiej. Rozmawiali ze mną jak ze smarkaczem, a nie bądź co bądź sekretarzem POP. Powiedziałem, że złożę w takim przypadku legitymację partyjną, ale przyjęli to z uśmiechem pobłażania. Wyjechałem z niczym.

*

— Co mogę powiedzieć o Potaczku? — zastanawia się chwilę przewodniczący zakładowej „Solidarności" Andrzej Bulik. — To naprawdę wzorowy i dobry dyrektor. Pracujemy razem pięć lat i przez ten czas pod jego kierunkiem zakład zmienił się nie do poznania. Przy wejściu wisi tablica, na której są dziś już historyczne zdjęcia zakładu z okresu początku pracy Potaczka. Było kilka pomieszczeń przypominających raczej szopy. Teraz mamy halę produkcyjną, magazyn, biurowiec. Ludzie pracują w znośniejszych warunkach i lepiej zarabiają. Pra-

Życie jest sztuką

BUNT w salonie

Ponoć dobra ryba idzie pod prąd, szukając wody czystej i wartkiej. Zapewne; nie podważając więc ludowej mądrości, chciałbym tylko sprecyzować powyższe porzekadło, jako że z ichtiologii wynika, iż „ryba dobra" jest synonimem „bojowej" — łososia, pstrąga, jesiotra, tudzież innych bydląt zębatych i na wszystko zdecydowanych. Nawet na rozwalenie sobie łba o kamienie bądź wyrzucenie na suchy brzeg.

Z nieco tylko innej strony na dobre ryby spoglądając, dostrzega się w nich buntowników. A bunt, proszę Państwa, jest już sprawą wieloznaczną i złożoną z paru aspektów. W tym również moralnego, czy etycznego choćby.

Słowo bunt, mające zresztą swój odpowiednik w polskim „rokosz", oznacza sprzeciw wobec władzy. Nie jakiejś abstrakcyjnej o uniwersalnym obliczu, lecz ściśle określonej. Głupiej, samozwańczej, nieudolnej, lecz również postępowej lub tylko dla rokoszan niewygodnej, czego widomym świadectwem jest wystąpienie katowickiego Forum, zrewoltowanego przeciw władzy najwyższej, jaką jest wola narodu.

Poza buntami prostymi istnieją również bunty piętrowe, w których buntownik nabywa moralnego prawa do następnego sprzeciwu dopiero po przełamaniu bliższych sobie oporów. Czyż, powiedzmy, ktokolwiek potraktuje poważnie złodzieja ścigającego przestępców lub dzierżymordę walczącego o wolność dla świata, choć w jednym i drugim wypadku jest to rokosz wobec władzy zła i jego prominentów? Chyba nikt od czasów starożytnych, czego przysłowie medice, cura te ipsum jest najlepszym dowodem.

Sentencję tę należy pamiętać zwłaszcza dziś, w dobie buntów podniesionych do rangi obowiązującego sposobu bycia i pasujących na „człowieka z towarzystwa", czyli buntów konwencjonalnych nieraz i tym samym błahych, lub nawet śmiesznych. Jednym z nich jest zaś bunt uczestników wystawy „Absolwenci 3 — nie w BWA" czynnej w galerii „Pryzmat" przy ul. Łobzowskiej.

W płomiennym apelu protestują oni przeciw Biuru Wystaw Artystycznych, uważając, że nie spełnia ono swojego „pierwszego, zasadniczego obowiązku jakim jest... informowanie społeczeństwa o aktualnym, faktycznym stanie polskiej i zagranicznej plastyki" i, dalej — „inicjowanym przez Dyrekcję BWA, bądź też przez nią wprost przeprowadzanym cenzorskim interwencjom" etc. etc.

Nie bronię BWA, podobnie jak nie dyskutuję z tezą, dotyczącą obowiązków tej instytucji, choć wiem, że została ona lat temu trzydzieści powołana dla narzucenia i propagowania socrealizmu, która to właśnie rola była jej „pierwszym i zasadniczym obowiązkiem". Znacznie ciekawsze są — używając słusznej w tym wypadku nomenklatury wojskowej, podstawy wyjściowe rokoszu, określone przez eksponowane w galerii dzieła. A są one grzeczne, uładzone, estetyzujące i absolutnie obojętne. Warsztatowo poprawne, lecz nie mówiące nic o ich autorach, nie określające zajmowanej przez nich strony w narodowym sporze, dalekie i ponadczasowe. Próżno w nich szukać publicystyki, deklaracji poglądów, czy jakiegokolwiek związku z życiem. Nic. Ładna pustka. Nawet żartu nawet przyrodzonej młodym kpiny. (Tu przerywnik: w latach studiów niżej podpisanego opowiadano — jakże przedwcześnie — o konkursie malarskim pod hasłem „sytuacja żywnościowa w Polsce", którego laureatem został twórca obrazu przedstawiającego nagą sempiternę zasnutą pajęczyną). Więc, że nawet nadrealne dowcipy w naszym kraju się sprawdzają wracam do poważnego tonu.

Nie pierwszy to zresztą bunt w plastycznej historii Krakowa i Polski. Buntowała się grupa „O" i Formiści, buntowali szukalszczycy i założyciele Grupy Krakowskiej i buntował Arsenał. No tak, ale ich bunt wynikał ze światopoglądu i był widoczny w ich niecenzuralnych podówczas pracach, podczas gdy najostrzejszy nawet gierkowski cenzor, przepuściłby bez wahania dzieła Absolwentów; a poza tym narażali się osobom i poglądom znacznie potężniejszym od lokalnego BWA.

Tak, różne bunty bywają. Prawdziwe, czyli połączone z groźbą skręcenia karku, i bezpieczne, czyli tym samym pozorne.

Kiedyś, w mrocznych czasach stalinizmu, buntem było nawet noszenie wąskich, poniżej 22 cm spodni, za co można było wylecieć ze studiów, lub powtórzenie politycznego dowcipu, za co groziło do pięciu lat kryminału. Mimo złagodzenia obyczajów również i potem każdy bunt niósł w sobie jakieś ryzyko. I tak pozostało do dziś, gdyż bunt jest walką z równym sobie, bądź nawet silniejszym i zdeterminowanym przeciwnikiem.

Niezależnie od czasu i sytuacji można też bezpiecznie płynąć z prądem pod buntowniczym manifestem, nie bacząc na paradoksalność sytuacji w której artyści, dysponujący jakże sugestywnym językiem sztuki, uciekają się do słowa pisanego. Ależ panowie absolwenci! Najpierw zbuntujcie się przeciw sobie, przeciw tradycyjnym kanonom własnej sztuki, postawcie sobie jakieś wymagania, zaryzykujcie, a dopiero później żądajcie czegoś od innych!

Wszak duch burzliwych czasów widoczny jest nawet w dziełach artystów tak intrawertywnych, jak Danuta Leszczyńska-Kluza (Galeria Desy przy ul. św. Jana 3). Po raz trzeci w życiu sięgnęła ona do ekspresyjnych barw i form monumentalnych: we wczesnych latach pięćdziesiątych, w chwili osobistego dramatu, oraz w ostatnich miesiącach, w trakcie których powstały świetne „Pomnik zdeokonstruowany" czy „Wielki bicz". Bo — choć brzmi to nazbyt patetycznie — artysta jest w pierwszym rzędzie człowiekiem. I nikomu jeszcze nie udało się pomyślnie odwrócić tej kolejności.

Jerzy Madeyski

Z Włoch pisze Olgierd Jędrzejczyk

We FLORENCJI — myślenie po polsku

Czego może szukać Polak w maju roku 1981 we Florencji? Czy wystarczy mu ta wspaniała fascynacja wielkimi nazwiskami artystów, którzy stworzyli rzeczy najpiękniejsze w świecie? Czy będzie ulegał wszechwładności sensacyjnych informacji o tym, że słynna afera dziwnego eksportu dziewcząt polskich do Włoch zahaczyła i to miasto, gdzie na pryncypalnej ulicy, pod numerem 5 znajduje się hotel „Varsovia"? Czy będzie szukał sklepów z tańszym obuwiem i letnimi bluzeczkami? Na te pytania — które tylko z pozoru są retoryczne — można odpowiedzieć: wszystko po trochu jest ważne. Z zakupami o tyle sprawa jest rozwiązana prawie natychmiast przy wyjeździe z Polski, że możliwości dewizowe odwracają nas podczas zagranicznych podróży najzupełniej od spraw materialnych. Po prostu chcemy czy nie chcemy, musimy myśleć o sztuce, oglądać sztukę, interesować się sztuką, włączając w to sztukę polityki.

Słynny Palazzo Vecchio albo Palazzo del Popolo, czyli najpiękniejszy stary ratusz w świecie, wybudowany w latach 1298—1314 był miejscem najgłupszych błędów Mussoliniego. Jakże się tu wyzbyć świadomości faktu, że z balkonu tego starego ratusza krzyczał on „Polonia e finita!" Było to straszne i hańbiące — nie nas oczywiście, którzy ginęliśmy w nierównej walce z najazdem niemieckim. I kiedy tak stoję przed pałacem, gdzie właśnie odbywają się niedzielne popisy oddziałów sztandarowych florentyńczyków wymachujących rytmicznie kolorowymi, renesansowymi chorągwiami, przypominam sobie wspaniałą postać krakowską Bronisława Schonborna. Kochał on Florencję zupełnie obłędnie, znał każdy zakamarek tego miasta, zaś w Krakowie z idealną wprost precyzją wymieniał nazwiska i dzieła łączące gród podwawelski z miastem włoskim. Kiedy kilkanaście lat temu, bodaj czy nie właśnie w tym starym ratuszu, dał wystawę swych starannych rysunków, przedstawiających Kraków i miasta włoskie, wpisywano do księgi ekspozycyjnej m. in. takie zdania: „Polska nie zginęła!", „Polska będzie żyła zawsze przez wielkość swej kultury!" Przypominam to sobie i innym, omiatając nieobojętnym spojrzeniem kopię „Dawida" Michała Anioła, rzeźbę „Herkulesa i Caco" Bandinelliego. Jakoś dziwnie zapamiętałem z przewodników, wykładów, wspomnień i książki Juliana Klaczki „Wieczory florenckie" loggię Della Signoria. A dlaczego? Otóż to.

W tym pięknym narożniku — werandzie kamiennej, loży ekspozycyjnej placu przed starym ratuszem florenckim — stoją rzeźby Giambolognii „Porwanie Sabinek", „Herkules i Centaur", rzymska kopia greckiego oryginału IV stulecia „Menelaos podpiera Patroklesa", dzieło Fediego (z II połowy wieku XIX) „Porwanie Polisseny". Wśród tych rzeźb stoi dzieło Benvenuta Celliniego „Perseusz". Bardzo mądrze ktoś wyreżyserował ten spektakl rzeźbiarski: robota najgenialniejszego złotnika epoki renesansu świetnie odbija od pewnych manier i przyzwyczajeń tamtej epoki innych twórców i rzeźbiarza XIX-wiecznego. Złotnik miał lekką rękę, w tej rzeźbie całą literaturę wydarzenia legendarnego przedstawił precyzyjnie. Równocześnie postać Perseusza, który trzyma w lewej ręce odciętą głowę Meduzy, tchnie spokojem. Figura główna oparta na prawej nodze, tors wypięty, lewa noga zgięta nieco, w prawej ręce tkwi miecz... W jaki sposób złotnik, przyzwyczajony do precyzyjnych robót potrafił tak pięknie „myśleć rzeźbą" — pozostaje tajemnicą wieków.

Pozostawiam na boku wyznania zachwytu nad kopułą katedry florenckiej, którą zbudował wielki Brunelleschi. Napatrzyłem się na nią do woli, podziwiając odwagę w prowadzeniu łuków, bo szczęśliwy los i Spółdzielnia „Turysta" z Krakowa umieściły mnie na czwartym piętrze w hotelu delle Nazioni. Ale do rzeźb Michała Anioła wrócić muszę przynajmniej w wymiarze tego co widziałem w tzw. starej zakrystii, którą zaczął budować w roku 1520 Michał Anioł, zaś dokończył tego dzieła wspaniały Vasari w roku 1557. Przewodniczka zaznacza jak zawsze, jak od lat, że nigdy to miejsce sarkofagów Medicich funkcji zakrystii nie spełniało. I skoro już mamy to za sobą — dalej wpijać się wzrokiem w nagrobek księcia Wawrzyńca, myśliciela, postacie wyobrażające poranek i zmierzch, dalejże podziwiać postać Juliusza z Nemours i figury dnia oraz nocy. Słowa o tytanie zarówno wyobraźni jak i praktyki artystycznej, tak genialnie określające rolę Michała Anioła, zawarł Vasari w słynnym swym dziele, właściwie pierwszej historii sztuki włoskiego renesansu. W roku ubiegłym wydał dużą część tych wspaniałych życiorysów Karol Estreicher z Krakowa, znakomity historyk sztuki, miłośnik Vasarego, znawca świetny przedmiotu. Onże tłumacz tego dzieła dał naszej kulturze współczesnej rzecz o nieprzemijającym znaczeniu; wydaje mi się, że praca translatorska profesora Estreichera sięga naprawdę wagi przekładu „Jerozolimy wyzwolonej" Tassa. Wyznacza zarówno bieg badań, jak i drogę przekładów. I znowu sprawa polska.

Nie kończy się ona również w Palazzo Degli Uffizi — magistrackim budynku wybudowanym znowu przez Vasarego w latach 1560—1570. Nareszcie mogę się napatrzeć na „Narodziny Wenus" Botticellego, na dzieła Piotra Lorenzettiego, na malunki Giotta — no już w porządku, przestanę drogi redaktorze wyliczać. Przystanę tylko nieco dłużej przed ostrym w kolorach, oprawionym w okrągłą ramę obrazem Michała Anioła „Święta Rodzina", zachwycę się nad spojrzeniem pełnym niewypowiedzianej słodyczy „Madonny ze szczygłem" Rajaela. Zastanowię się nad szkicem Leonarda da Vinci, obrazującym w pobieżnych brązach hołd Dzieciątku Jezus i wczesną młodzieńczą pracę „Zwiastowanie". Przypominam sobie graczę spokojną damy z łasicą w krakowskim Muzeum Czartoryskich. W tym jednym obrazie jesteśmy lepsi. Oto i sprawa polska. Tak pomyśleć w najpiękniejszym, najwspanialszym muzeum malarstwa renesansowego — coś okropnego!

---

nie stał...

cowników jak obuchem poraziła wieść o karze dla dyrektora. Oni mu ufają, gdyż zawsze dotąd mówiliśmy do siebie jednakowo, zarówno przed jak i po Sierpniu. To nie był dyrektor malowany, siedzący w gabinecie. „Solidarność" zrzesza u nas niemal wszystkich członków załogi i nikt nie powie na Potaczka marnego słowa.

— Pan też oddał swoją legitymację?

— Oddałem, gdyż sądzę, że WKKP postąpiła nie tylko nie po partyjnemu ale przede wszystkim nie po ludzku. Dlaczego nie pozwolono nam samym załatwić sprawy? Statut przewiduje wiele kar, nie tylko wyrzucanie. A myśli pan że nas młodych nie boli wydalenie z partii Bogdana Szczęsnowskiego? Towarzysz ten działał już w PPR, przeszedł na emeryturę, dziś jest głuchy, praktycznie niedołężny człowiek! Pamiętam go dobrze, bo widziałem jak przychodził do mojego ojca. On się z tym ustrojem i partią związał i szedł z nią przez całe życie. I teraz dali mu kopa. I za co. Za nic. Był pionkiem.

✲

Janusz Potaczek po otrzymaniu werdyktu dowiedział się o zamiarze oddania legitymacji przez swoich współtowarzyszy. Zbiegło się to z apelem premiera Jaruzelskiego o 3 miesiące spokoju. Apelował więc do ludzi, aby nie występowali z partii i poczekali razem z nim na rezultat odwołania, które złożył do Prezydium Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partii. Na jego nalegania legitymacje złożono w depozycie u sekretarza Komitetu Gminnego, Franciszka Łabuza, który zresztą jest członkiem POP zakładu w Porębie. Niestety po oddaleniu odwołania dyrektor nie był w stanie zaradzić protestowi. 20 legitymacji już oficjalnie dostarczono do Komitetu Gminnego.

— Ostatnie zebranie — mówi sekretarz Kulig — odbyliśmy 15 kwietnia. Podjęliśmy na nim dwie uchwały. Jedną o odwołaniu się POP do Komitetu Centralnego w sprawie kary dyrektora i drugą o rozwiązaniu POP. W organizacji pozostało tylko dwóch towarzyszy: I sekretarz KG i rencistka, dawna I sekretarz KG Barbara Panaś.

— Jestem pełna uznania — mówi najmłodszy członek POP Stanisława Smacierz — dla tow. Barbary Panaś. Kiedy przyjechali do nas na zebranie przedstawiciele WKKP z Nowego Sącza Adam Dudzik i Stanisław Bodziony — tow. Panasiowa trzymała swoją legitymację w ręku i powiedziała, że tylko dlatego jej nie oddaje, gdyż chce z nią walczyć do końca o sprawę Potaczka. Towarzysz Adam Dudzik jako jedyny argument odrzucenia odwołania dyrektora podał to, że on był swego czasu narażony na kule za sprawę i że będzie walczył o czystość partii. Na to Panasiowa odparła, że jej staż partyjny wcale nie jest krótszy niż tow. Dudzika i że kule nie mają tu nic wspólnego ze sprawą, w której wyrządzono wielką krzywdę dobremu człowiekowi.

✲

Onegdaj rozmawiałem o sprawie dyrektora Potaczka w Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej. Stanowisko komisji było twarde. — „Być może — powiedziano mi — że Potaczek jest dobrym dyrektorem. Wcale go nie usuwamy ze stanowiska. Ludzi karanych sądownie nie będziemy w partii trzymać".

Wypada kończyć historię o młodym, prężnym dyrektorze maleńkiego zakładu. Słowo komentarza. Nie można jednakową miarką sądzić ludzi za różne przewinienia. Usunięcie z partii jest najwyższą karą statutową i powinno się ją wymierzać za poważne przewinienia. Jaka jest proporcja wykroczeń dyrektora z Poręby do przestępstw wielu ludzi będących do niedawna u szczytu władzy, którzy na krzywdzie ludzkiej dorobili się wielkich majątków? Wielu z nich dotąd chodzi bezkarnie. Za Potaczkiem nie stał nikt mocny, była więc doskonała okazja do... poprawienia statystyki wydaleń z partii „w związku z odnową". Bez narażania się, bez konieczności odpowiadania na interwencje.

Smuci jeszcze jedna sprawa. Nikt z partyjnych władz województwa nie przejął się faktem rozwiązania organizacji partyjnej i utratą 20 członków partii. Nikt nie uznał za stosowne przyjechać i porozmawiać z tymi ludźmi, aby ewentualnie przekonać ich o niesłuszności tego kroku. Czy kierownicy życia politycznego w Nowym Sączu byli tak zajęci obroną swych chwiejących się pozycji, że spisali na straty partię nie tylko w zakładzie w Porębie, ale i w rejonie całej gminy Niedźwiedź? Byłem kilka razy w zakładzie w Porębie, poznałem tych ludzi i cenię ich bardzo. Są to, a raczej byli porządni członkowie PZPR i odejście każdego z nich bardzo martwi. Sprawa Poręby wymaga koniecznie szybkiego rozpatrzenia przez Komitet Wojewódzki PZPR. Do KW poszło zresztą odwołanie POP, na które nie raczono nawet odpowiedzieć.

Zbigniew Satała

KONRAD STRZELEWICZ (IV) ZAPIS

W 1944 r. napisałem w Sachsenhausen, na melodię śląską, pieśń dla Feliksa Niewiedzioła — „Przywieśli chłopoka do lagru". Był to powstaniec z Gliwic, aresztowany został w 1921 r. i skazano go na karę śmierci za szpiegostwo. Hindenburg zamienił mu wyrok na dożywocie. 10 lat przesiedział w osobnej celi, a łącznie 24 lata w więzieniach i obozach! W więzieniu segregował pierze, potem otwierano mu złośliwie okna — i na nowo musiał segregować piórka. W 1933 r. powiedzieli mu, że jak wstąpi do Wehrmachtu, to go wypuszczą. Ale nie wstąpił. Był zatrudniony przy budowie pierwszych obozów hitlerowskich, m. in. w 1936 r. budował Sachsenhausen, w którym też i pozostał.

Poznałem go w 1942 r., gdy pracował przy rentgenie. Nie było tam zabezpieczenia przed promieniami, zapewne to przyczyniło się do rozwoju gruźlicy. Został wysłany z transportem chorych do Bergen-Belsen i tam ten nikomu nieznany męczennik polski, powstaniec, który przesiedział 24 lata w niemieckich więzieniach — zmarł z głodu. W Sachsenhausen napisałem dla niego, ku jego wielkiej radości pieśń w gwarze śląskiej, na melodię starej pieśni z XV w. którą podał Jerzy Hadyna, ojciec Stanisława:

Nie płacz o mnie, iżem więśniem ja,
Nie płacz o mnie, świarna dziouchо ma,
Choć chromsko biyda, Niemcem nie byda,
Nie chciołech flinty, Szwaba sukinsyna...

Po wojnie długo szukałem jego rodziny, wreszcie natrafiłem na znajomych i kolegów — powstańców. Nie żyła już jego matka i siostra, nie żył brat Mikołaj, podczas III powstania dowódca 4 kompanii IV pp, uczestnik walk o Tobruk, Monte Cassino, Bolonię. Najwięcej pomógł mi 83-letni Antoni Choroba z Gliwic, dyrygent chórów powstańczych. Przez niego dotarłem do innych świadków, zdobyłem metrykę Niewiedzioła, opis akcji przemalowywania czarnego orła na białego, tuż pod nosem Niemców, na pomniku feldmarszałka Kleista, postawionego naprzeciw koszar 22 pp.

„Nie doczekał się uwolnienia, zapomniany przez wszystkich" — napisał Antoni Choroba. Tak się bowiem złożyło, że o Niewiedzioła nikt nie zadbał, wielu jego kolegów po 1921 r. uszło z Gliwic, jego samego natychmiast zaaresztowano, nie figuruje więc nawet w spisie powstańców, w kartotekach gliwickiego ZBoWiD-u, w pamięci zbiorowej...

Tak, zebrałem ogromny materiał, opracowałem go, posegregowałem, zaopatrzyłem w spisy, w bibliografie, w klucz rzeczowy. Tu wszystko natychmiast można znaleźć. Oto np. interesują kogoś rodzaje pieśni obozowych, wystarczy zajrzeć do klucza i już wiadomo, gdzie szukać... Solidarność w pieśniach... Pieśni oficjalne... Sekciarskie... Pornograficzne... Homoseksualistów... Przekłady... Pieśni makabryczne... Abstrakcyjne... Orkiestry obozowe...

A tu najbardziej szeroki dział — muzyka i sadyzm... Rzecz o tym, co Niemcy, co nasi oprawcy robili przy muzyce... Np. w Treblince, gdy dzieciom rozbijano główki o mur, to puszczali przez megafony najnowszy przebój: Mutti, Mutti, Mutti, komm mal du zurück... Gdy w Sachsenhausen szli na śmierć jeńcy radzieccy i innych narodowości, to myśmy, wracając z fabryki obuwia do obozu, musieli śpiewać po niemiecku: Witajcie, weseli śpiewacy, bądźcie pozdrowieni po tysiąckroć... Maria Mangel w Oświęcimiu... gdy na śmierć czekały dzieci głównie żydowskie, z Węgier, gdy stawały na palcach, by sięgnąć główką sznurka, bo to oznaczało życie... puszczała płytę z nastrojową pieśnią: Co może być tak piękne, jak twoja miłość, moja słodka, słodka kobietko... W Mathausen, gdy wieszano człowieka, gdy już mu założono sznur, to wtedy orkiestra grała tradycyjnego marsza: Komm zurück, ich warte auf dich jeden Tag, jede Nacht...

My z kolei na ten ich sadyzm, na tę ich profanację własnej sztuki i kultury odpowiedzieliśmy inaczej, programowo do ich wielu pięknych melodii dorabiając inne słowa. Np. do nastrojowej pieśni, wysławiającej uroki młynów Schwarzwaldu, którą odtwarzali dla celów sadystycznych, dorobiłem takie słowa:

Gawędzą mi młyny o Polsce zza pól,
Gawędzą mi młyny wśród kniej,
Szamoce się woda zaklęta we młyn,
A gdzież cię spotkam, gdzież
Czarowny ty mój śnie,
Dziewczyno ty moja spod młyna wśród kniej,
Dziewczyno z mej Polski zza gór.

Żeby się przeciwstwić ich sadyzmowi, żeby pokazać, że my, Polacy, jesteśmy inni... Ee, co to tam kogo teraz obchodzi... W Krakowie, w Polskim Radiu, nie było o mnie nawet 15-minutowej audycji. W moim rodzinnym mieście, które rozsławiam po świecie. Mam w repertuarze pieśń poświęconą Krakowowi, „Una Cracoviacca tragica", pieśń o męczeństwie profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, a dedykowaną profesorom Władysławowi Semkowiczowi i Janowi Miodońskiemu, którzy najdłużej przebywali w Sachsenhausen:

Krakowie, Krakowie, malowany grodzie,
Dziwują się ludzie tej twojej urodzie.
Krakowie, Krakowie, malowany grodzie,
Syn mój rozstrzelany a ja tu o głodzie.
I szwargocą Szwaby, że Urdeutsche

Nie mogę jednak powiedzieć, żebym w ogóle nie występował w Krakowie. Zdarza się to od czasu do czasu, z okazji przyjazdu zagranicznych wycieczek, przeważnie naukowców, głównie z RFN. Wycieczki te, w zawiadomieniu o swoim przyjeździe, proszą o zorganizowanie mojego występu. I odbywa się to przeważnie w III Domu Akademickim, w „Rotundzie" wszystko w języku niemieckim, konferansjerka, pieśni. Prawo wstępu mają tylko goście...

Ale nic to, najważniejsze jest archiwum, trzeba je ocalić, przekazać w kompetentne ręce, chyba do Biblioteki Jagiellońskiej...

Mój głos umiera, od 1966 r. cierpię na rzadką chorobę, na zaburzenia równowagi i utratę słuchu. Żaden aparat nic mi nie pomoże. Często tracę równowagę, lecę, chwytam się wówczas stołu, wszystko ze mną krąży. I proszę sobie wyobrazić, stoję na stadionie, przede mną kilka tysięcy słuchaczy, nie mam dolnych zębów, publiczność często jest nieprzyjazna, a mnie nie wolno zawalić, wypaść źle, wyjść na chwilę, odetchnąć, popić wody... Lecę, walę się z nóg, ale wiem, że moi zmarli stoją za mną murem, że ludzie przyszli na mój koncert, biorę się w garść — i udaje się, wygrywam!

Tak było, pamiętam, również w Moskwie. Potem śpiewałem o północy dla elity intelektualnej. Konferansjer powiedział, że naszym, artystów powołaniem jest wprowadzanie ludzi albo w śmiech, albo w płacz. — Ten tu skromny człowiek — powiedział — którego widzicie, a którego, gdy zobaczono na lotnisku pytano się, czy on naprawdę śpiewa, czy jest zdolny śpiewać, otóż ten człowiek za kilkanaście minut, pomimo że jesteście aktorami, doprowadzi was do łez...

No i tak się stało...

Zacząłem im śpiewać piosenkę 9-letniej Elżuni, znalezioną na Majdanku, w kieszeni płaszczyka, po śmierci dziewczynki 3 listopada 1943 r. W tym dniu, w dniu Erntefest, wymordowano 18,5 tys. Żydów... Opowiedzieli mi to ludzie, którzy przyszli stamtąd do Sachsenhausen, m. in. Jan Pobóg-Majewski. Wtedy to Niemcy, podczas likwidacji 18,5 tys. ludzi, grali skoczne melodie, walce i tanga, zwłaszcza gdy szli Żydzi z Austrii. Pamiętam tę opowieść dokładnie, już wówczas, podświadomie, specjalizowałem się bowiem w tym, co potem znalazło swoje uzewnętrznienie w jednym z działów mojego archiwum: Muzyka i sadyzm... Otóż przy zwłokach 9-letniej dziewczynki znaleziono wówczas karteczkę, na której było napisane tak:

Była sobie raz Elżunia, umierała sama,
Bo jej ojciec na Majdanku, w Oświęcimiu mama...

Taką skargę ułożyło sobie dziecko same... Resztę tekstu zalała krew. A niżej, jak mi powiedział Pobóg-Majewski zaznaczone było: Śpiewałam na melodię „Na Wojtusia z popielnika iskiereczka mruga". I podpis: Elżbieta. To był jej ostatni protest-song... I ja go śpiewam na całym świecie, wszystkim, zawsze. Obojętne, Francuzom, Niemcom, Żydom, Polakom...

Ja Niemców znam dobrze, ja im mówię wszystko, po koncercie potrafię powiedzieć: Wybaczcie mi, Niemcy, ja w obozie byłem kukłą, taką dla psów, na którą się szczuje zajadłe brytany, kukłą, która udaje złodzieja, w odpowiednim ubraniu wyskakuje na płoty... Wy mi, Niemcy, przypominacie tamte obozowe wilczury, które, gdy będę uciekał, to się na mnie rzucą... Więc nie uciekam...

W takiej np. Libawie, czyli w Lübau, w obozie dla dzieci od 8 do 14 lat, komendant brał udział w koncercie potem poszedł na obchód cel i jednego z chłopców spytał: Jesteś głodny? — Tak — odpowiedział nieszczęśnik. — No to sobie pojedz — rzekł komendant i kazał mu gryźć klucz od celi, aż chłopiec powyłamywał sobie zęby. Potem Herr Komendant wrócił na koncert...

Albo we Lwowie, przy ul. Janowskiej, w tzw. obozie Janowskim. Był to obóz zagłady dla Żydów, niby roboczy. Był tam taki esesman, SS-unterscharführer Stephan Rokita, grajek podwórzowy z Katowic. I był w obozie artysta skrzypek Nachim Schatz, Żyd, który cudnie grał. I teraz tak, ten Schatz i inni Żydzi pisali dla Rokity różne kompozycje, walce i tanga, on się pod nimi podpisywał i dyrygował w soboty i niedziele koncertami, na które przychodziły żony esesmanów z dziećmi. Piły piwo, wino, bawiły się... Była tam też tzw. strzelnica towarzyska, ale zamiast tarcz — celem byli żywi ludzie. Rokita dyrygował orkiestrą, grano „Tango śmierci", a panie strzelały do więźniów, którym do pleców przytroczono tarcze strzeleckie... Twórcą melodii do „Tanga śmierci" był hiszpański Żyd Ricardo Bianco, melodię wzięto z tanga „Plegaria" I oto we Lwowie, w kawiarni, w której strzelano do więźniów, rozlegały się słowa słynnej pieśni:

Słyszysz, jak te skrzypce żałośnie łkają,
Jakby krwią przesączone płyną ich tony,
Ty nie miej żadnego strachu,
nie bój się niczego.
Choć skrzypce grają tango śmierci...

Kawiarnia i śmierć... Mam na to pełną dokumentację, fakty te opisuje zresztą Michał Borwicz w książce wydanej w Paryżu, dokumentacja jest też w książce wydanej w Krakowie pt. „Uniwersytet zbirów", wydanej przez Żydowską Komisję Historyczną w 1946 r.

Jeśli chodzi o moją muzykę, o talent do muzyki to mam go po mojej matce. Matce poświęciłem potem dużo wierszy, dużo pieśni. W obozie napisałem m. in. „Noturno 1941", podczas bombardowania:

Sławię was ptaki, żeglarze śmiali,
Wiem, omijacie wyklęty padół,
Na czarnym niebie, czarni anieli,
Czarnymi skrzydły trzepocą: zabij.

Dlaczego mnie nie rozstrzelali w Cieszynie — Bóg wie. A przecież byłem autorem antyniemieckich artykułów, ba, artykułów skierowanych wprost przeciw Hitlerowi! Pobili mnie, straciłem zęby, ale szczęśliwie wylądowałem w Sachsenhausen. Bez adnotacji w papierach, co mają ze mną zrobić. Powiedział mi o tym w zaufaniu esesman Rudolf Schinzel, werkmeister, wiedeńczyk, znał mnie z wiedeńskich afiszów jako artystę kabaretowego, specjalistę od gwizdania. Tak, nawet wśród esesmanów były jednostki zbliżone do ludzi. Ten Schinzel nikogo na przykład nie uderzył, był porządnym człowiekiem i gdyby po wojnie doszło do jego procesu, to więźniowie Sachsenhausen stanęliby w jego obronie...

Już mówiłem, że talent do muzyki odziedziczyłem po matce... Gram na skrzypcach, na fleksafonie, a śpiewam przygrywając na gitarze. Gitarę przywiozłem z Sachsenhausen, jest już połamana w kilku miejscach, ale jakiż ma piękny głos! Należała do zamordowanego Żyda, szlifierza diamentów z Haarlemu. Instrument włoski, jego twórcą był w XIX w. Sycylijczyk Amadeo Beluggi. Ta gitara jest z tzw. serii Catania dolce... Objechałem z nią pół świata, w USA dawali mi za nią 8 tysięcy dolarów... Rezonuje czyściutko... Głos struny gaśnie długo, przez 45 sekund...

H. Jabłoński i W. Jaruzelski przyjęli C. Mitsotakisa

Szef dyplomacji Grecji w Krakowie

WARSZAWA (PAP). Przewodniczący Rady Państwa **Henryk Jabłoński** przyjął 11 bm. w Belwederze, przebywającego z oficjalną wizytą w Polsce, ministra spraw zagranicznych republiki greckiej **Constantina Mitsotakisa.** Omówiono warunki dalszego rozwoju stosunków polsko-greckich oraz problemy sytuacji międzynarodowej, zwłaszcza dotyczące umacniania bezpieczeństwa i pokoju w Europie.

Ministra spraw zagranicznych Grecji przyjął tego dnia prezes Rady Ministrów gen. armii **Wojciech Jaruzelski.** W toku rozmowy potwierdzono wolę obu stron kontynuowania wysiłków na rzecz umacniania odprężenia, bezpieczeństwa i współpracy na naszym kontynencie. Szczególną uwagę zwrócono na sprawy rozwoju stosunków dwustronnych.

W godzinach popołudniowych szef dyplomacji greckiej przybył do Krakowa.

L. Wałęsa w FSO:

Czy rzeczywiście zdaliśmy egzamin?

WARSZAWA (PAP). Fabrykę Samochodów Osobowych na Żeraniu w Warszawie odwiedził 11 bm. przewodniczący KKP NSZZ „Solidarność" **Lech Wałęsa.**

W czasie spotkania z przedstawicielami wydziałów produkcyjnych L. Wałęsa powiedział m. in.: *Dziś musimy zastanowić się nad tym, czy będziemy w każdym przypadku stawiać na konfrontację, czy przypomnimy sobie, co mówiliśmy zakładając nasz związek, że jesteśmy po to, by służyć. Jesteśmy nie od wielkich politykowań, ale aby służyć ludziom. W zakładach pracy, w naszych regionach musimy działać w tym kierunku, żeby kolejki były krótsze, żeby było więcej jedzenia, żeby się nam lepiej żyło. A jeśli tak, to należałoby się dzisiaj zastanowić, czy rzeczywiście zdaliśmy egzamin? Myślę, że nie. Za wiele było konfrontacyjnych momentów i interesowania się nie naszymi, nie związkowymi sprawami. Zostawiliśmy zakłady pracy, ludzkie sprawy; musieliśmy z konieczności robić to, co robiliśmy. Dzisiaj jednak myślę, że powinniśmy wziąć namiar na inne problemy. I będziemy go brali, jeżeli będziecie tego samego zdania.*

Wypowiadając się nt. radykałów w „Solidarności" L. Wałęsa stwierdził: *nie jestem za koncepcją, aby radykałowie nie byli w naszym związku. Oczywiście, oni robią z drobnych problemów wielkie, ale są niezbędni i potrzebni, po to właśnie, aby pokazywać te drobne błędy, wyolbrzymiając je, dopingować, mało — kłócić trochę, pilnować. Jestem jednak za koncepcją, aby nie oni decydowali o kierunku działania.*

W najbliższych dniach m.in.: „Krakowska Noc Poetów", intronizacja króla Bractwa Kurkowego, „Dydona i Eneasz" na Wawelu

DNI KRAKOWA

Inauguracyjną imprezą tegorocznych Dni Krakowa będzie dzisiejsze otwarcie wystawy pt. „Aktorowie narodowi mają honor zaprosić". Tytuł jest parafrazą formuły z najstarszych afiszy teatralnych, a sama ekspozycja zorganizowana z okazji 200-lecia sceny narodowej w Krakowie. Nie jest jednak poświęcona dziejom teatru, ale aktorowi. Będzie to więc aktor w sztukach plastycznych, malarstwie m. in. Wyczółkowskiego, Malczewskiego, Witkacego, w rzeźbie — Dunikowskiego, Szczepkowskiego i in. Na wystawie znalazły się też fotogramy, pamiątki osobiste po wybitnych ludziach sceny, kostiumy, rekwizyty teatralne. Całość przygotowało Muzeum Historyczne miasta Krakowa w Śródmiejskim Ośrodku Kultury. To jedna z wystaw w ramach Dni. Poza tym od 13 bm. w Kramach Dominikańskich — rzeźby Wincentego Kućmy, w Pałacu Sztuki otwarto już wystawę — sztuka japońska w grafice i malarstwie polskich modernistów, a w Teatrze „Bagatela" — wystawa akwarystyczna. Dni Krakowa potrwają do 21 czerwca — co poza tym zobaczymy w najbliższym czasie?

Od **12 czerwca** rozpoczynają się imprezy rozrywkowe w namiocie na Błoniach a także dla dzieci na **Błoniach** i w **Parku Jordana** (dziś premiera sztuki dla dzieci „Historia porzuconej lalki"). **14 czerwca** o godz. 15.30 pochód Bractwa Kurkowego z Barbakanu ul. Floriańską aż do Rynku, gdzie nastąpi intronizacja króla Bractwa. W tym samym dniu na Placu na Stawach od godz. 16 do 22 program w wykonaniu zespołu **„Andrusy".** 14 i 15 bm. Turniej tenisowy „Gazety Krakowskiej" dla niezrzeszonych — korty „Olszy", ul. Siedleckiego 8. **15 czerwca** o godz. 22 w Rynku Krakowskim — tradycyjna **Krakowska Noc Poetów.** W tym roku swoje wiersze prezentować będzie 25 twórców z całej Polski. Prócz tego wiersze Czesława Miłosza i Karola Wojtyły recytować będą aktorzy: **Anna Dymna** i **Zygmunt Józefczak.** Spotkanie na Rynku poprzedzą wieczory autorskie w klubie „Krzysztofory", w Teatrze Starym, w Klubie ZLP, „Pod Jaszczurami", MPiK — godz. 18.

Od 12 do 15 czerwca w Rynku Głównym — „Cztery miłości" pantomima lalkarska w wykonaniu studentów **Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej z Białegostoku — godz. 18, 15 i 16 bm.** — występy **kabaretu „Piwnica pod Baranami"** w namiocie na Błoniach (godz. 20). **Od 15 do 21 bm.** (bez 18) zobaczymy **„Umarłą klasę" Tadeusza Kantora** w sali Klubu Sportowego „Cracovia".

*

Wspaniała muzyka kompozytora angielskiego baroku H. Purcella zabrzmi w sobotni wieczór (13 bm.) na wawelskim dziedzińcu. Operę **„Dydona i Eneasz"** na motywach poematu Wergiliusza przygotował **Krakowski Teatr Muzyczny** wystawiając ją przed rokiem na dziedzińcu pałacu w Baranowie a następnie w sali Teatru im. Słowackiego. Spektakl uznano za wydarzenie artystyczne podkreślając znakomite wykonanie. Fragmenty opery zostały utrwalone następnie na „singlu" „Polskich nagrań" rozpoczynając w ten sposób serię dokumentującą premiery krakowskiej Opery.

Kilka dni temu „Dydonę i Eneasza" zarejestrowała w kolorze telewizja właśnie na Wawelu. Wrażenie jakie pozostaje po bezpośrednim odbiorze muzyki na dziedzińcu zamkowym jest niepowtarzalne o czym mogła się przed rokiem przekonać publiczność oglądając tutaj **„Straszny dwór"** Moniuszki, który będzie z kolei pokazany w niedzielę. (jp)

Inauguracja działalności amfiteatru Polskiego Radia

Społeczny Komitet Dni Krakowa, Krakowska Rozgłośnia Polskiego Radia zapraszają do amfiteatru przy ul. Szlak 71, gdzie w dniach 15, 16, 17 czerwca odbędą się trzy koncerty zatytułowane „Amfiteatr i mikrofon", w których wystąpią 15 i 16 o godz. 21 **Marek Grechuta** z zespołem **„Anawa" i Dorotą Pomykałą, Renata Kretówna, Nina Repetowska, Grażyna Auguścik** (laureatka ostatniego festiwalu piosenkarzy studenckich) z kwartetem myśliwskim **Zbigniewa Książka** i **Ewa Domagała** też laureatka tego festiwalu. 17 czerwca o godz. 21 ze swoim autorskim programem wystąpi **Leszek Długosz,** którego na dobrą sprawę niezbyt często mamy okazję słuchać w Krakowie. Zaproszenia na koncerty wydaje sekretariat Polskiego Radia ul. Szlak 71 w godz. od 11 do 15 i 16 do 18 z wyjątkiem niedzieli.

SZANOWNI,

W nr 109 z 2 czerwca br. w pozycji „Przedstawiamy delegatów na Wojewódzką Konferencję Partyjną w Krakowie" podano mój staż partyjny: PPR r. 1942. Zgodnie z prawdą i adnotacją w mojej legitymacji nr 1759681 (Komitet Dzielnicowy Kraków-Śródmieście) mój staż partyjny liczy się od wstąpienia do Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej w maju 1936 r. — komórka gimnazjalna w Miechowie.

Proszę uprzejmie o umieszczenie tego sprostowania w „Gazecie Krakowskiej" przed Wojewódzką Konferencją w Krakowie.

Dziekuję

Władysław Machejek

„Solidarność" PKS-u rolnikom

Apele o pomoc dla rolnictwa kierowane do przemysłu, prośby o podjęcie produkcji prostych narzędzi i maszyn rolniczych jak na razie nie wzbudzają zbytniego zainteresowania adresatów. Bardziej serio potraktowały te apele przedsiębiorstwa nie mające możliwości produkcyjnych ale mogące w inny sposób pomóc rolnikom indywidualnym.

Komisja Zakładowa NSZZ — „Solidarność" oraz dyrekcja krakowskiego oddziału przewozów towarowych PKS postanowiły uruchomić w wolną sobotę tj. 13 bm. punkt bezpłatnych przeglądów i drobnych napraw pojazdów, ciągników, maszyn dla rolników indywidualnych z terenu Krakowa i przyległych gmin.

Pracownicy PKS oferują bezpłatne wykonanie szeregu usług m.in. próbę hamulców, przegląd i naprawę instalacji elektrycznej, ustawianie świateł, kontrolę akumulatorów, smarowanie i diagnostykę pojazdów.

Jedynie za częściową odpłatnością obejmującą koszt materiałów lub po dostarczeniu przez rolnika drobnych części, będzie można uzupełnić ubytki lakieru, zwulkanizować dętki, wymienić olej itd. Natomiast w kuźni naostrzyć narzędzia rolnicze, a specjaliści tokarze zapewniają wykonanie drobnych prac naprawczych.

Wszystkich chętnych, potrzebujących pomocy rolników pracownicy PKS-u zapraszają do punktu przy ul. Pachońskiego 5 w godzinach od 7.00 — 14.00. Dodatkowe informacje można uzyskać telefonicznie pod numerem 726-00 wew. 54. (ds)

Krzyż wraca na Westerplatte

INFORMACJA WŁASNA

O wzniesionym w 1966 roku pomniku obrońców Westerplatte wiedzą wszyscy; stosunkowo jednak niewielu z nas pamięta, że przy wjeździe na ten symboliczny dla narodu polskiego półwysep znajduje się tablica pamiątkowa i czołg. Od września czołg przeniesiony zostanie w inne miejsce, natomiast nad płytę powróci znowu krzyż.

Jak poinformował nas wczoraj jeden z dwu żyjących jeszcze oficerów załogi Westerplatte, kpt. **Zdzisław Kręgielski** z Poznania — inicjatorem budowy tablicy i postawienia nad nią krzyża był nieżyjący już (zmarły w Krakowie) z-ca majora Sucharskiego kpt. **Franciszek Dąbrowski.** Krzyż stał przy wjeździe na Westerplatte do 1962 roku, kiedy to pewnej nocy zniknął w niewiadomych okolicznościach. Obecnie na wybrzeżu działa formalny komitet na rzecz przywrócenia dawnego wyglądu historycznemu miejscu. W skład komitetu wchodzą czołowe osobistości życia politycznego i społecznego Gdańska, oraz wielu byłych obrońców Westerplatte.

(b)

Jeszcze jedno „konserwowe wykopalisko"

INFORMACJA WŁASNA

Przedwczoraj otrzymaliśmy telefon. W Podgórzu przy ul. Saskiej pracownicy Budostalu-1 robiący wykop na terenie Centrali Rybnej natrafili na głębokości 3 metrów na setki konserw rybnych. Przyjedźcie zobaczyć. Informacja okazała się prawdziwa. W głębokim wykopie leżały równiutko po. układane warstwami konserwy rybne z niemieckimi etykietkami. Producent VEB Fischwerk Sassnitz NRD. O wyjaśnienie przyczyn tego niecodziennego odkrycia poprosiliśmy wicedyrektora krakowskiej Centrali Rybnej ds. handlowych **Zbigniewa Tabora.**

Otóż jak się okazało, Centrala otrzymała w listopadzie 1975 roku wagon konserw rybnych, filetów z makreli w sosie pomidorowym, zakupionych w NRD przez Przedsiębiorstwo Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „Trans-ocean" w Szczecinie. Transport liczył w sumie aż 61 776 sztuk konserw. Niestety, Weterynaryjny Inspektor Sanitarny protokołem z 10. 11. 75 zakwestionował przydatność konserw do spożycia. Ok. 15 procent puszek wykazywało zanieczyszczenie wynikające z nieszczelności pokrywy, na części stwierdzono tzw. bombaże czyli wybrzuszenia oraz naloty pleśni. 7. 04. 76 decyzją Inspektora po przeprowadzonych badaniach bakteriologicznych konserwy zdyskwalifikowano jako niezgodne z polską normą. Na polecenie „Transoceanu" w czerwcu 1976 roku cały transport komisyjnie zniszczono przez zakopanie w ziemi. Oczywiście krakowska Centrala Rybna odmówiła podpisania tzw. akceptu, tzn. nie zapłaciła za przesyłkę.

I na tym wyjaśnieniu można by w zasadzie całą sprawę zamknąć, gdyby nie jedna wątpliwość. Dlaczego fakt zepsucia się całości transportu konserw dostrzeżono dopiero w Krakowie? Czy takie konserwy otrzymaliśmy z NRD czy też uległy one zepsuciu w Szczecinie? Kto za to zapłacił? Jak dowiedzieliśmy się podobne transporty otrzymały jeszcze w tym samym czasie inne województwa Polski południowej. (Kub)

Ponura zbrodnia na Bielanach

Sprawca ujęty po kilkunastu godzinach

INFORMACJA WŁASNA.

Wczorajsze popołudnie spędziłem w lesie okalającym klasztor ojców kamedułów na Bielanach w Krakowie. Tutaj odbywała się wizja lokalna mająca w sposób jednoznaczny przedstawić przebieg zabójstwa 18-letniej **Bernadetty M.** 21-letni **Andrzej G.** w asyście prokuratora oraz pracowników Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego i Wydziału Kryminalnego KW MO w Krakowie prezentował wszystkie fazy dokonanej przez siebie zbrodni. Zbrodni bestialskiej, o podłożu seksualnym.

W ubiegłą niedzielę jak każe tradycja na Bielanach odbywał się odpust związany z Zielonymi Świątkami. Zjawił się tutaj także wraz z tzw. „towarzystwem" Andrzej G. Dobrane grono przyniosło ze sobą 100 (!) butelek wina, z którego część sprzedawano po meliniarskiej cenie, a resztę butelek Andrzej G. i jego kompania przeznaczyli na własną konsumpcję. Popołudniem na Bielanach zjawiła się Bernadetta M.

Była koleżanką siostry Andrzeja G., tego ostatniego dobrze znała, nie przypuszczała więc, że młody mężczyzna może mieć złe zamiary. Poczucie bezpieczeństwa dziewczyny potęgował fakt, że wraz z chłopcem była właśnie jego siostra i bratowa. Niestety wypadki przybrały tragiczny charakter.

Oto kiedy odpustowy dzień już się kończył Andrzej G. będący pod wpływem alkoholu odwołał w krzaki Bernadettę. Niespodziewanie przewrócił dziewczynę na ziemię i zaczął ściągać z niej garderobę. Ofiara zaczęła bronić się i krzyczeć. Nikt jednak nie przyszedł jej z pomocą, jako że siostra i bratowa napastnika doszły do wniosku, że młodzi pięknie się... kochają i dyskretnie ulotniły się. Odeszli także inni uczestnicy alkoholowej libacji.

Andrzej G. udusił swoją ofiarę, potem aby — jak twierdzi — zasugerować mord dokonany przez zboczeńca pokiereszował ciało dziewczyny żyletką. Zwłoki przeniósł w bardzo odległe i zaciemnione miejsce. Wieczorem wrócił do domu.

Zwłoki odkrył przypadkowy przechodzień (wcześniej fakt podejrzanej nieobecności córki zgłosił milicji ojciec) i odpowiednia ekipa MO natychmiast przystąpiła do działania. Początkowo brak było jakichkolwiek poszlak mogących naprowadzić milicję na trop sprawcy. Od wtorkowego popołudnia (wtedy właśnie zwłoki zostały odkryte) postawiono na nogi wielu funkcjonariuszy MO z terenu Krakowa. Badano wszystkie osoby, które w przeszłości były karane za przestępstwa o podłożu seksualnym, nieustannie trwały przesłuchania świadków. Wystarczy powiedzieć, że grono potencjalnych podejrzanych liczyło ponad 80 osób, a liczba przesłuchanych świadków przekroczyła 150. W końcu w środę wieczorem podejrzenia zaczęły koncentrować się wokół Andrzeja G. Kiedy go zatrzymano i przedstawiono zgromadzone dowody młody człowiek przyznał się do popełnienia zabójstwa, a wczoraj w trakcie wspomnianej wizji lokalnej szczegółowo opisał jego przebieg.

Śledztwo w tej bulwersującej sprawie prowadzi Prokuratura Rejonowa dla Dzielnicy Kraków—Krowodrza, zanim jednak zostanie ono zakończone i do sądu wpłynie akt oskarżenia podejrzany skierowany zostanie na badania psychiatryczne. Właśnie biegli psychiatrzy szerzej ustosunkują się co do poczytalności sprawcy ponurej zbrodni.

JANUSZ HAŃDEREK

Oświadczenie Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich

Kolejny strzał kulą w płot „Grunwaldu"

WARSZAWA (PAP). Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce nadesłała do PAP oświadczenie, w którym powołując się na sprawozdanie prasowe („Gazeta Krakowska") ze spotkania sekretarza Krajowego Komitetu Organizacyjnego „Grunwald" **Zdzisława Ciesiołkiewicza** ze studentami, pracownikami naukowymi i mieszkańcami Krakowa nawiązuje do jego stwierdzenia, iż Zjednoczenie Patriotyczne „Grunwald" zamierza powołać Instytut Pamięci Narodowej.

W oświadczeniu, podpisanym przez dyrektora Głównej Komisji prof. dr. **Czesława Pilichowskiego** przypomina się, iż jeden z najwybitniejszych polskich historyków II wojny światowej oraz walki i martyrologii narodu polskiego w latach 1939—1945, prof. dr **Stanisław Płoski,** założył w 1945 r. i kierował przez szereg lat po wojnie Instytutem Pamięci Narodowej. Prof. Płoski, w czasie wojny szef Wojskowego Biura Historycznego w Komendzie Głównej AK, był również jednym z inicjatorów i najbardziej aktywnych działaczy głównej komisji.

Instytut Pamięci Narodowej obejmował swoimi badaniami problematykę męczeństwa narodu polskiego, zbrodni hitlerowskiego ludobójstwa, dokonanego zwłaszcza na Polakach i Żydach polskich, na obywatelach polskich innych narodowości, a także na obywatelach ponad 30 państw, którzy zostali zamordowani przez Niemcy hitlerowskie na ziemi polskiej. Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich — stwierdza się w oświadczeniu — przejęła te tradycje i wiekopomne zadania oraz pełni nadal historyczną funkcję Instytutu Pamięci Narodowej.

Główna komisja wyraża stanowczy sprzeciw odnośnie do wszelkich sugestii wprowadzania nacjonalistycznych podziałów wśród ofiar hitlerowskiego ludobójstwa, jak też powołania przez Zjednoczenie Patriotyczne „Grunwald" Instytutu Pamięci Narodowej o zupełnie innych celach, znanych chyba tylko panu Zdzisławowi Ciesiołkiewiczowi, oraz o całkiem innych zadaniach, aniżeli temu instytutowi zostały historycznie przypisane i są aktualnie przez komisję realizowane. Główna komisja wyraża ten sprzeciw w imię nigdy nieprzemijającej pamięci o najbardziej dramatycznych i tragicznych czasach w dziejach Polski.

Z dalekopisu

H. JABŁOŃSKI PRZYJĄŁ DELEGATÓW ZNP

(a) 11 bm., w przeddzień drugiej części obrad XXXII Krajowego Zjazdu Delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął w Belwederze delegację Zarządu Głównego ZNP — „Oświata" z jego prezesem, Kazimierzem Piłatem.

REZYGNACJA

Radio Kabul podało, że przewodniczący prezydium Rady Rewolucyjnej Afganistanu, Babrak Karmal, przekazał w czwartek sprawowane jednocześnie obowiązki premiera swemu zastępcy Sułtanowi Ali Keszтmandowi.

W Krakowie

Kartki na mięso od 15 czerwca

Urząd Miasta Krakowa — Wydział Handlu i Usług zawiadamia, że z dniem 15. 06. br. rozpoczyna się wydawanie kart żywnościowych na mięso i jego przetwory na miesiąc lipiec br.

Tryb wydawania kart żywnościowych pozostaje bez zmian.

Wyższe oprocentowanie wkładów dewizowych na rachunkach bankowych

WARSZAWA (PAP). Jak informuje Ministerstwo Finansów, od 1 lipca 1981 r. podwyższone zostaje oprocentowanie środków w walutach wymienialnych na rachunkach bankowych. Będzie ono wynosiło na rachunkach z wkładami płatnymi na każde żądanie — 5 proc., natomiast na rachunkach z wkładami terminowymi półrocznymi — 8 proc., rocznymi — 9 proc., dwuletnimi — 10 proc. i trzyletnimi — 11 proc. w stosunku rocznym.

Powyższe zmiany wprowadzone są zarządzeniem ministra finansów z dnia 19 maja 1981 r. ogłoszonym w Monitorze Polskim nr 13.

Zgodnie z obowiązującymi zasadami posiadacze rachunków walutowych mogą swobodnie dysponować swoimi środkami bez żadnych ograniczeń. Podejmowane są przez banki dalsze przedsięwzięcia, aby zapewnić sprawną obsługę klientów.

Mniej pyłów nad Krakowem?

Wiceprezydent miasta Krakowa **Tadeusz Salwa** przyjął wczoraj znanego wynalazcę ze Stanów Zjednoczonych Ameryki, Polaka z pochodzenia inż. **Antoniego Zagórskiego** prezesa firmy „Cyclotech, Inc.".

Inż. A. Zagórski udostępnił dokumentację, na własnej konstrukcji urządzenie odpylające, którego prototyp wykonany w Hucie im. Lenina badają aktualnie specjaliści z Instytutu Odlewnictwa. Po zakończeniu serii testów tego niezwykle sprawnego urządzenia, redukującego emisję pyłów drobnych o 98 proc. (nieliczne filtry nad krakowskimi kominami mają sprawność znacznie mniejszą), rozważy się możliwość uruchomienia jego produkcji w halach zamkniętego wydziału elektrolizy Huty Aluminium w Skawinie.

„Ostrzegam przed jakąkolwiek nadzieją, ale..."

W Krakowie podjęto leczenie interferonem

INFORMACJA WŁASNA

Tylko naukowcy krakowscy, ściślej: Krakowski Instytut Onkologii mieli odwagę przyjęcia na siebie całego ogromu odpowiedzialności, i niepewności, jaka towarzyszy każdorazowo eksperymentom medycznym, tropieniu światełka w mroku. Chodzi o interferon — nowy lek przeciwrakowy, o którym głośno w świecie, ale o którego skuteczności i ubocznych działaniach nadal wiemy bardzo niewiele. Interferon — z uwagi na szaleńcze wprost koszty produkcji — kosztuje zawrotne kwoty. Znaleźli się jednak i w naszym kraju ludzie posiadający ten lek. Trafiał on do instytutu bądź jako własność pacjentów, bądź jako dar. Na jego opakowaniu widnieje uwaga, iż producent nie bierze odpowiedzialności za jego uboczne działanie. Do dnia dzisiejszego interferon zaaplikowano już 13 pacjentom. Przebieg terapii nadzoruje doc. dr **Marek Pawlicki.**

— Muszę pana rozczarować: niewiele jeszcze, bardzo niewiele mogę powiedzieć o wynikach naszych eksperymentów. Ostrzegam przed jakąkolwiek nadzieją... Interferon stosujemy — podobnie jak na całym świecie nie jako lek samodzielny, lecz wspomagający, stąd ocena jego skuteczności jest na razie trudna. Trzeba będzie dopiero porównać wyniki uzyskane wobec chorych leczonych samą chemoterapią czy radioterapią z wynikami „interferonowymi" na razie możemy na pewno powiedzieć tylko jedno: ten lek znakomicie leczy półpasiec. Jest świetnym lekiem przeciwwirusowym.

— Wobec jakich chorych zastosowano interferon?

— Wobec tych, którym nie mógł zaszkodzić, a tylko pomóc. Taka sytuacja uzasadnia etycznie stosowanie leku o wciąż jeszcze nieznanych mechanizmach działania, ubocznych skutkach i odległych w czasie efektach. W żadnym jednak z 13 przypadków nie zastąpiono całkowicie interferonem innej, prowadzonej równolegle terapii: na to nie odważył się jeszcze żaden lekarz na świecie.

— Rozumiem, że na pierwsze wnioski jeszcze za wcześnie. Ale na pierwsze spostrzeżenie...?

— Nie mamy żadnych przekonywujących dowodów, że podawanie interferonu w znamienny sposób poprawia wyniki leczenia chorych na nowotwory złośliwe. Niemniej jednak obserwacja pojedynczych chorych upoważnia do kontynuowania dalszych prób, bowiem u kilku chorych wyniki są lepsze, niż można się było spodziewać przy stosowaniu dotychczasowych rutynowych metod leczenia. Ostateczna ocena, jak powiedziałem, wymaga czasu — i — większej liczby chorych.

— Jakie rezultaty osiągnięto w innych, stosujących interferon krajach?

— Zbliżone do naszych.

— Czy jest nadzieja, że polski instytut otrzyma interferon drogą oficjalnego importu?

— Proszę pana, tylko nasz instytut odsyła codziennie do domu — bez podjęcia próby ratowania życia — przeciętnie 4—6 osób chorych na nowotwór. Powód: brak leków. Tragiczny brak leków. W tej sytuacji o eksperymentalnym interferonie nie ma i co marzyć, nawet nie podejmujemy takich starań... Prosiłbym jeszcze o dopisanie dwu zdań: na stosowanie interferonu nie będącego na urzędowej liście leków trzeba mieć zezwolenie WHO i ja je mam. Po drugie, trochę przy okazji: niech „Gazeta" poda do publicznej wiadomości, że tylko w Krakowie umiera rocznie 5—8 osób, które same podjęły leczenie naftą... (l)

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 4)

Kazimierz Długosz — delegat nie z teczki ale z polskiej wsi

wrastać w naród. Młodzież była w ostatnich latach bardziej potencjalną niż rzeczywistą siłą polityczną i moralną. Praktycznie młode pokolenie zostało wywłaszczone z prawdy, z prawa i możliwości współgospodarzenia krajem. Mieliśmy duże programy, duże hasła i duże kłamstwa o młodzieży i dla młodzieży. Nie mogło to nie mieć wpływu na jej postawy, stosunek do partii. Myślę, że w świadomości młodych, w sercach i umysłach dokonywał się proces spustoszenia, boleśniejszy od upadku gospodarki. Umordowani dniem powszednim, niewiele dziś jeszcze o tym mówimy. Ale tu przecież wysychało źródło bodaj czy nie najważniejsze — wiary w socjalistyczne ideały, w socjalistyczne programy, także w socjalistyczną sprawiedliwość i władzę. A tak już przecież jest, że to, co w ludziach, w ich sercach trwa dłużej i bardziej boli. Trudniej jest i będzie wypełnić wiarą serca niż puste półki sklepowe.

Jest delegatem z gminy Łososina Dolna. Na Konferencję Wojewódzką PZPR w Nowym Sączu kandyduje z Tabaszowej. Przedstawiciele ZMW w tej wsi wyszli z tą propozycją. Organizacja partyjna wyraziła zgodę. **Jan Basta** (wiceprzewodniczący ZW ZMW): Kazek jest nam bliski, mamy z nim częsty kontakt. Znamy go dobrze i jego poglądy. Młodzi na Plenum ZW zaproponowali, aby Kazek kandydował z naszego województwa. Koło w Tabaszowej było pierwsze. Później były propozycje z Kamionki Wielkiej, Łabowej, Korzennej, Chełmca, a nawet Jabłonki...

Uważamy, że Kazek ma największe moralne prawo rzecznictwa interesów wsi we władzach partyjnych.

Na krajowym Zjeździe ZMW Waldemar Świrgoń, przewodniczący, powiedział o nim, że jest tym człowiekiem, który w ZMW mógł sięgnąć po każdy tytuł i funkcje. Po tych słowach sala powstała, brawa zamarły dopiero po kilku minutach, a potem śpiewano „sto lat".

Jest taki moment w życiu — powiedział — dla którego warto się poświęcić. Nie ma ważniejszej rzeczy, ważniejszego momentu jak ten, kiedy potwierdza się idea, w którą człowiek uwierzył. To, co się dzieje dziś wokół nas, jest przecież też wielką ideą, to co się dzieje w partii, w czym partia uczestniczy, w swoim podstawowym nurcie jest przecież naprawą socjalizmu, socjalistycznej praktyki, przywracaniem właściwej rangi podstawowym wartościom naszego ustroju. Dziś wiemy dobrze ile to kosztuje, nie bardzo jeszcze wiemy jak to robić, bo trzeba spokojnie naprawić fundamenty tak, żeby nie zwaliły się stropy na głowy.

● Reprezentujesz ZMW, „Nową Wieś" i gminę, która cię wybrała, czy to znaczy, że jesteś jakby gminnym kandydatem?

— Jestem gminnym delegatem, choć podział na gminnych, miejskich czy zakładowych kandydatów jest chyba sztuczny. I w gminie i w mieście i w zakładzie pracy powinny funkcjonować te same kryteria partyjności. We wszystkich tych środowiskach sprawy jakie dziś mamy w partii są jednakowo ważne. Myślę, że obok ideologii, potrzebny jest dziś partii jakby nowy etos odważnego, mądrego i rzetelnego działacza partyjnego — w którym najważniejsze jest to wszystko, co łączy go w jego stosunku do narodu, do życia, do innych ludzi (a poprzez niego partię) ze społeczeństwem, z bezpartyjnymi i to, co go wyróżnia — walory ideowe, społeczne i moralne. Taki etos, takie wzory potrzebne są całej partii, jako jeden z warunków odbudowania jej moralnej siły.

— Ludzie ideowi, uczciwi, potrzebni są nie tylko na funkcje, ale partii na co dzień. Potrzebni są we wszystkich środowiskach. Tak jak Polsce potrzebny był człowiek z żelaza tak również potrzebny jej jest bardzo człowiek z pszenicy z całym dramatycznym zapisem losu wsi. Jej swoistych dramatów, konfliktów i krzywd.

● Sącz niechętny jest ludziom, których określa się mianem przywiezionych w teczce.

— Nikt mnie tu nie przywoził. Przyjechałem sam, choć na wezwanie, ale nie czuję się tu gościem. Nie jestem kandydatem ani Biura Politycznego KC ani żadnej centrali, ani kandydatem na żadne funkcje czy etaty. Stąd z Sądeckiego otrzymałem zaproszenie, propozycje i mandat. Jeśli towarzysze z Łososiny wyrazili na to zgodę — myślę, że mam prawo uczestniczyć w tym, co uważam za ważne dla partii i Sądecczyzny i tu gdzie okazano mi zaufanie.

Sądecczyzna pełni w skali kraju ponadregionalne funkcje. Będę bronił jej prawa do tej znaczącej roli. Z mojej tu obecności powinno przybyć prawdy o tym województwie i jego znaczeniu, zwłaszcza w kulturze narodowej kraju. Tu rodzi się ważny dla tej kultury, żywy nurt bogatej kultury ludowej o rzadkim, coraz dziś rzadszym wyrazie prawdy autentyczności, nurt społecznego ruchu kulturalnego, który tak wiele znaczy dla każdego środowiska. Wiem dobrze, że kultura sądecka potrzebuje środków, kadr, sprawiedliwej obsługi przez mecenat państwa. Nie ja wymyśliłem to, że kultura, oświata wewnętrzne potrzeby ludzi są tak samo ważne jak produkcja na pusty rynek — ja natomiast w to szczególnie wierzę i mam zamiar tego bronić. W skali kraju nastąpiło ogromne spustoszenie wsi jako środowiska społecznego. Mieliśmy do czynienia z negatywną selekcją do zawodu rolnika, w ogóle do inteligencji wiejskiej jako grupy społecznej. W latach ostatnich, w ciągu każdego dnia opuszczało gospodarstwa wiejskie 500 młodych ludzi. Postępowała socjalna i społeczna degradacja inteligencji wiejskiej, w tym szczególnie nauczycieli.

— Czy Sądecczyzna jest różna od innych regionów? Czy Sądecczyznę może kochać tylko sądeczanin? Nie, na pewno nie. Związku człowieka z ideą, z ziemią, ze sprawą, nie można mierzyć ani odległością Sącza od stolicy ani miejscem urodzenia — jeśli już o to chodzi to urodziłem się nie tak daleko stąd, w małej wsi Niewiarów, w dawnym bocheńskim powiecie w dawnym województwie krakowskim, które zawsze uważałem i uważam nadal za moją drugą ojczyznę".

Tak naprawdę myśli i czuje — takim jest człowiekiem partii i działaczem, ze swoją otwartością, na ludzi, ich sprawy codzienne, ze swoją w nich wiarą.

ANTONI KIEMYSTOWICZ

CO·GDZIE·KIEDY?

12, 13, 14 CZERWCA 1981 R. GWIDONA, LUCJANA, BAZYLEGO

TEATRY

PIĄTEK

KAMERALNY (Boh. Stalingradu 21): S. Mrożek: Zabawa. Na pełnym morzu — piąt., sob. — (19.15 — abonam. nieważne), niedz. — niecz. **BAGATELA** (Karmelicka 6): T. Kwiatkowski: Romek i Julka — 19.15. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): W. Krzemiński: Romans z wodewilu — 19.15 (gościnne wyst. Teatru „Starego"), W. Bogusławski: Mimika, czyli nauka sztuki scenicznej — 18. **MUZYCZNY** (Lubicz 48): E. Kalman: Księżniczka czardasza — 19.15 **GROTESKA** (Park im. H. Jordana): Przegląd widowisk dla dzieci — „Historia porzuconej lalki" (prapremiera, abonam. nieważne). **FILHARMONIA** (Zwierzyniecka 1): Recital fortep. Piotra Palecznego. W programie: Brahms, Schumann, Chopin — 19.30, sob., niedz. — niecz. **SCENA FORMAT** (Mikołajska 2): Wg „Cesarza" R. Kapuścińskiego „Molestia" — 17, sob. — niecz. **TEATR STU** (al. Krasińskiego 16): Ogród rozkoszy (spektakl Teatru „TO") piąt., sob. — 19, niedz. — niecz., **Namiot** (Rydla 31): Donkichoteria — 21, **Namiot** (Błonia): Król malowany — 11, Alicja Majewska — Music Market — 20.30, sob — niecz. **KRAM POD PTASZKAMI** (Sukiennice): Konc. kapeli „Złoty Róg" — 16, sob., niedz. — niecz. **KAWIARNIE: „RATUSZOWA"** (Rynek Gł. 1): Kabaret „Kurierek" — „Trzymaj straż" — piąt., sob. — 22, niedz. — niecz. **„JAMA MICHALIKA"** (Floriańska 45): Kabaret „Diabli nadali" — piąt., sob. — 22.15, niedz. — niecz.

Pozostałe teatry nieczynne.

SOBOTA

LUDOWY: Romans z wodewilu — sob., niedz. — 19.15. **MUZYCZNY** (Dziedziniec wawelski): H. Purcell: Dydona i Eneasz — 21, niedz. — niecz. **GROTESKA** (Skarbowa 2): Przegląd widowisk dla dzieci: Kot w butach (wyst. Teatru „Ludowego"; abonam. nieważne). **KOLEJARZA** (Bocheńska 5): Czar munduru — sob., niedz. — 19. **KINO-TEATR „ZWIĄZKOWIEC"** (Grzegórzecka 71): L. Sosnowski: Czarny Joe i Apacze (widow. dla dzieci) — 16, niedz. — 9, 16, 18. **KAWIARNIA „LITERACKA"** (Pijarska 7): Kabaret „Piętro niżej, smoła wyżej" — 22, niedz. — niecz.

Pozostałe teatry jak w piątek

NIEDZIELA

SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1): Tryptyk polski — Uciechy staropolskie — 19.15 (abonam. nieważne). **STARY** (Jagiellońska 1): S. Wyspiański: Powrót Odysa — 19.15. **SCENA FORUM** (Jagiellońska 1): Z. Herbert: Powrót pana Cogito — 22. **LUDOWY:** C. Gozzi: Księżniczka Turandot — 19.15 (gościnne wyst. Teatru „Groteska"). **SCENA OPEROWA** (Dziedziniec wawelski): S. Moniuszko: Straszny dwór — 21. **TEATR STU** (Namiot na Błoniach): Już tylko tyle (spektakl Pantomimy Politechn. Warszawskiej) — 19 i 21. **SCENA FORMAT:** Wg J. i A. Kondratiuków „Remont" — 17.

Pozostałe teatry jak w piątek i sobotę.

KINA

PIĄTEK

KIJÓW (Krasińskiego 34): Żandarm na emeryturze (fr. 12 lat) */ooo — piąt., sob. — 15.45, 18, 20.15, niedz. — 12, 15.45, 18, 20.15, **KULTURA** (Rynek Gł. 27): Policja dziękuje (wł. 18 lat) — 8, 12, 16, 20, Niezamężna kobieta (USA 18 lat) — 10, 20, Popiół i diament (pol. 15 lat) — 14, **MASKOTKA** (Dzierżyńskiego 58): Sędzia Fayard zwany szeryfem (fr. 15 lat) ***/ooo — 15.30, 17.30, 19.30, sob., niedz. — 15.15, 17.15, 19.15, **MŁODA GWARDIA** (Lubicz 6): Zawrót głowy (USA, iluzjon) — 10, 12.15, 15.30, 17.45, 20, **MIKRO** (Dzierżyńskiego 5): Cenny depozyt (fr. 12 lat) */oo — 16, 18, 20, **PASAŻ BIELAKA:** Przygody Bolka i Lolka — piąt., sob. — 10, 11, niedz. — 10, 11, 12, 13, 14, 15, Corleone (wł. 18 lat) — piąt., sob. — 12, 14, 16, 18, 20, niedz. — 16, 18, 20, **SFINKS** (Majakowskiego 2): Kontrakt (pol. 15 lat) ****/oooo — 15, 17, sob. — 16, 18, 20, **ŚWIT DUŻA SALA** (os. Teatralne 10): Żandarm na emeryturze (fr. 12 lat) */ooo — 15.45, 18, 20, **ŚWIT MAŁA SALA:** Idź do mamy, tata pracuje (fr. 18 lat) **/ooo — 15, 17.15, Nickelodeon (ang. 12 lat) **/ooo — 19.30, **ŚWIATOWID DUŻA SALA** (os. Na Skarpie 7): Saturn-3 (ang. 12 lat) */oo — 16, 18, 20, **ŚWIATOWID MAŁA SALA:** Drogi papa (wł. 18 lat) ***/ooo — 15, 17.15, 19.30, **UGOREK** (os. Ugorek): Jak rozpętałem II wojnę światową (pol. b.o.) */oooo — 14.30, Powrót do domu (USA 15 lat) ****/ooo — 17, 19.15, **UCIECHA** (Boh. Stalingradu 16): Saturn-3 (ang. 12 lat) */oo — 10, 12, Indeks (pol. 15 lat) ***/oo — 15.45, 18, 20.15, **WANDA** (Waryńskiego 5): Ali Baba i 40 rozbójników (radz. 12 lat) — 10, 12.30, Zbrodnia w klubie tenisowym (jug. 18 lat) — 15.45, 18, 20.15, **WARSZAWA** (Stradom 15): Pielgrzym (pol. b.o.) — 10, 12, 16, 18, Edukacja specjalna (jug. 15 lat) **/oo — 20, **WOLNOŚĆ** (18 Stycznia 1): Miś (pol. 15 lat) **/ooo — 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15, **WRZOS** (Zamojskiego 50): Wierna żona (fr. 18 lat) — 16, 18, 20, **WIEDZA** (Rynek Gł. 27): Zestaw filmów o sztuce „Nieprzemijające tradycje" — 12, Ojciec chrzestny II (USA 18 lat) — 16.15. **ZWIĄZKOWIEC** (Grzegórzecka 71): Bliskie spotkania III stopnia (USA 12 lat) — 15.30, 18, Brawurowe porwanie (USA 18 lat) — 20.15.

DOBCZYCE — Raba: Manhattan (USA 18 lat) ***/ooo, sob. — niecz., niedz. — jak w piątek., **GDÓW — Promyk:** Przybywa jeździec (USA 15 lat) ***/ooo, sob. — niecz., niedz. — jak w piąt., **KRZESZOWICE — Nowości:** Gangsterzy szos (kanad. 15 lat) **/ooo, **MYŚLENICE — Wisła:** O jeden most za daleko (ang. 15 lat) **/ooo, **NIEPOŁOMICE — Bajka:** Szczęki-2 (USA 15 lat) */ooo, **SŁOMNIKI — Czar:** Parszywa dwunastka (USA 18 lat) **/oooo, **SKAWINA — Hutnik:** Gwiazda nadziei (radz. 15 lat) */ooo, sob. — niecz., **WIELICZKA — Górnik:** Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce (pol. b.o.).

SOBOTA

KULTURA: Mistrz kierownicy ucieka (USA 18 lat) — 8, 12, 20, Policja dziękuje — 10, 16, 18, Wszystko jest miłością (bułg. 18 lat) — 14, **MŁODA GWARDIA:** Sonaty (hiszp., iluzjon) — 18, pozostałe jak w piąt., **PODWAWELSKIE** (Komandosów 21): Ucieczka na Atenę (ang. 15 lat) */ooo — 16, 18, **ŚWIT MAŁA SALA:** Diabli mnie biorą (fr. 18 lat) — sob., niedz. — 15, 17, 19, **TĘCZA** (Praska 52): Powrót Mechagodzilli (jap. 12 lat) */ooo — sob., niedz. — 17, 19, **WANDA:** Fałszywy król (ang. 15 lat) — 16, 18, 20, pozost. seanse jak w piąt., **WARSZAWA:** Jak żyć (pol. 15 lat) ***/oo — 20, pozost. jak w piąt., **WIEDZA:** Każdy umiera w samotności (RFN 15 l.) — 8.15, 10.15, 12.15, Ojciec chrzestny II (USA 18 l.) — 16.15. **ZWIĄZKOWIEC:** Bliskie spotkania III stopnia — 15.15, 19.45.

MYŚLENICE — Wisła: sob., niedz. — Imperium namiętności (jap. 18 lat) **/oo.

Pozostałe kina jak w piątek

NIEDZIELA

KULTURA: Mistrz kierownicy ucieka — 14, Policja dziękuje — 16, 18, Golem (pol. 18 lat) — 20, **MŁODA GWARDIA:** Z przymrużeniem oka (fr. 18 lat) */oo — 10, 12.15, 15.30, 17.45, 20, **PODWAWELSKIE:** Bajki — 11, 12, Niech żyją duchy (radz. b.o.) — 14, pozost. jak w sob., **SFINKS:** Bajki — 11, 12, 13, pozost. jak w sob., **ŚWIT DUŻA SALA:** Colargol — zdobywca kosmosu (pol. b.o.) — 13, pozost. jak w piąt., **ŚWIATOWID DUŻA SALA:** Pocałunki z Hongkongu (fr. 12 lat) */ooo — 13, pozost. jak w piąt., **UGOREK:** Bajki — 12, 13, pozost. jak w piąt., **WANDA:** Pipi w kraju Taka-Tuka (szwedz. b.o.) — 10, (12 — seans zamkn.), Fałszywy król — 16, 18, 20, **WARSZAWA:** Ciosy (pol. 15 lat) — 10, 12, 16, Dlaczego Aleksandria (egipska, 18 lat) — 18, Jak żyć — 20.15, **WRZOS:** Bajki — 11, 12, Wódz Indian Tecumseh (NRD b.o.) */ooo — 13, pozost. jak w piąt., **WIEDZA:** Do krwi ostatniej (pol. 15 lat) — 16.15, **ZWIĄZKOWIEC:** Pies, który śpiewał (rum. b.o.) — 12.15, Bliskie spotkania III stopnia — 19.45.

SKAWINA — Hutnik: Coma (USA 18 lat) */oooo, **WIELICZKA — Górnik:** Czarodziejski pierścień (pol. b.o.), pozost. jak w piąt.

MAŁA KRONIKA

PIĄTEK

● **Klub „Paleta"** (Bogatki 3): Kiermasz prac plastycznych grup nieprofesjonalnych „Forma" i „Charakter" (14—20).

● **PAN** (Komisja Archeologiczna (Sławkowska 17): Posiedzenie naukowe. Referat pt. „Monety Władysława Jagiellończyka w Czechach" — przedstawi dr J. Haskova — 17.

● **DDK „Krowodrza"** (Papiernicza 2): Wystawa prac plastycznych dzieci z DDK — 16.30 otwarcie.

SOBOTA

● **KDK „Pałac pod Baranami"** (Rynek Gł. 27): Recital gitarowy Leszka Potasińskiego — 19.

● **DDK „Krowodrza"** (Papiernicza 2): Meeting bluesowy: Z. Polak zaprasza na wspólne muzykowanie z udz. muzyków profesjonalnych i amatorów — 18.

● **Muzeum UJ** (Jagiellońska 15): Wystawa „Uniwersytetu Jagielloński w starej fotografii 1863—1939" (11—14).

NIEDZIELA

● **Krzysztofory** (Rynek Gł. 35): Wieczór Teatru Lektora: „A wiecie wy, o co sprawa się toczy" — o Teatrze Rapsodycznym w 40 roczn. jego powstania — 18.

● **Ośrodek Kultury** (Mikołajska 2): Koncert muzyki kameralnej w wyk. M. Szlezer, A. Godek i D. Mroczek — 18.

● **DK Zakładów Sodowych** (Zakopiańska 62): Wystawa „Czy każdy człowiek jest Bogiem" — 12, otwarcie.

● **Klub „Starówka"** (Szczepańska 5): Praca z dziećmi — w krainie bajek — 16.

WYSTAWY

PIĄTEK — SOBOTA — NIEDZIELA

WAWEL — KOMNATY KRÓLEWSKIE: (12—18), sob., niedz., (10—15). **SKARBIEC KORONNY i ZBROJOWNIA:** (niecz.). **GROBY KRÓLEWSKIE i DZWON ZYGMUNTA:** (9—15.30). **GALERIA MALARSTWA i RZEŹBY** (Sukiennice): (niecz.). **DOM JANA MATEJKI** (Floriańska 41:) Wystawa: Nowe nabytki Domu Jana Matejki (1971—1980) (12—18, wst. wol.), sob. (10—16), niedz. (9—15). **KAMIENICA SZOŁAYSKICH** (pl. Szczepański 9): (niecz.). **NOWY GMACH** (al. 3 Maja 1): (niecz.). **ZBIORY CZARTORYSKICH** (Pijarska 8): Wystawa arcydzieł ze zbiorów Czartoryskich (12—18, wst. wol.), sob. (10—16), niedz. (9—15). **MUZ. ETNOGRAFICZNE** (pl. Wolnica 1): (10—15). **MUZEUM HISTORYCZNE** (Jana 12): Wystawa: Militaria i zegary piąt., niedz. (9—15), sob. (10—16), (Franciszkańska 4): (niecz.), **STARA SYNAGOGA** (Szeroka 24): Wystawa — „Z dziejów i kultury Żydów" (11—18), sob. (10—16), niedz. (9—15), **GALERIA ODDZIAŁU TEATRALNEGO** (Szpitalna 21): piąt., sob., niedz. (niecz.). **KRZYSZTOFORY** (Rynek Gł. 35): Wyst. „Z dziejów i kultury Krakowa (niecz.), (Szczepańska 2): Wystawa malarstwa Palma Deima (Węgry) (niecz.). **MUZEUM ARCHEOLOGICZNE** (Poselska 3): Wystawa „Wojskowa figurka historyczna" (piąt., niedz. (10—14), sobota (14—18). **MUZEUM LENINA** (Topolowa 5): Wystawa „Lenin w Polsce" oraz wyst. czasowa „Lenin — idea — czyn" (9—18, wst. wol.), sob. (10—19, wst. wol.), niedz. (10—15, wst. wol.). **DOM LENINA** (Kr. Jadwigi 41): Wystawa stała „Lenin w Polsce" (9—15, wst. wol.), niedz. (10—13, wst. wol.). **MUZEUM MŁODEJ POLSKI „RYDLÓWKA"** (Tetmajera 28): Folklor wsi podkrakowskiej (11—15), niedz. (niecz.). **MUZEUM W PIESKOWEJ SKALE** (Ojców): (10—15.30). **MUZEUM PRZYRODNICZE** (Sławkowska 17): „Współczesna fauna polska" — piąt., sob., niedz. (10—13, wst. wol.), **MUZEUM LOTNICTWA i ASTRONAUTYKI** (al. Planu 6-letniego 17): (10—14). **MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH** (Wieliczka): (9—21). **KOPALNIA SOLI** (Wieliczka) (8—16). **GALERIA KTF** (Boh. Stalingradu 13): (9—21). **PAWILON WYSTAWOWY BWA** (pl. Szczepański 3a): Wystawa „Absolwenci III" (11—18). **GALERIA ARKADY:** Wystawa malarstwa Jacka Bukowskiego (11—18), **OŚRODEK TEATRU CRICOT-2** (Kanonicza 5): Wystawa „Teatr Cricot-2" (1955—1961) (11—17), niedz. (11—15). **PAŁAC SZTUKI** (pl. Szczepański 4): Wystawa „Inspiracje sztuką Japonii w malarstwie i grafice polskich modernistów" (10—17), **SALON TPSP** (N. Huta, al. Róż 3): Wystawa prac członków Klubu Marynistów ZO ZPAP w Krakowie (10—17). **GALERIA ZPAP** (Floriańska 34): Wystawa malarstwa Jana Kruga (10—18), sob., niedz. (niecz.). **GALERIA ZPAF** (Anny 3): Fotografie Rudy van Cuyk (Holandia) oraz przedaukcyjna wystawa fotografii — (10—18), niedz. (10—14). **GALERIA PRYZMAT** (Łobzowska 3): Wystawa „Absolwenci III nie w BWA" (10—18), sob., niedz. (niecz.). **KLUB MPiK** (Mały Rynek 4): **CZYTELNIA:** (10—21), sob. (11—19), niedz. (11—15). **GALERIA:** Wystawa prac Adama Brinckena „...Cmentarne" (11—18), niedz. (11—15), **KLUB MPiK** (N. Huta, pl. Centralny): **CZYTELNIA:** Wystawa malarstwa węgierskiego (11—16), sob., niedz. (11—15), **GALERIA:** Wystawa malarstwa Henryka Wójcika — (11—20), sob., niedz. (11—15). **DWOREK J. MATEJKI** (Krzesławice, Kruczkowskiego 15): (9—14.30, wst. wol.).

MYŚLENICE — BWA (3 Maja 1): Wystawa plakatów ze zbiorów BWA (9—14), niedz. (10—13). **MUZEUM REGIONALNE** (Sobieskiego 3): Wystawa malarstwa Katarzyny Gawłowej (10—15), sob. niedz. (10—13).

SZPITALE DYŻURNE

SOBOTA — NIEDZIELA PIĄTEK —

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 205-11 (czynny całą dobę).

CHIRURGICZNY: piąt., niedz. — Trynitarska 11, sob. — Prądnicka 35, **CHIRURGII DZIEC.:** piąt., sob. — Prokocim, niedz. — Prądnicka 35, **LARYNGOLOGICZNY:** Kopernika 23 a, sob., niedz. — Prądnicka 35, **UROLOGICZNY:** Prądnicka 37, sob., niedz. — Grzegórzecka 18, **OKULISTYCZNY:** Kopernika 38, sob., niedz. — Witkowice.

UWAGA:

Wyłącznie w sobotę pełnią dyżur poniższe przychodnie międzyrejonowe: internistyczna, pediatryczna, stomatologiczna (czynne: (9—14), gabinet zabiegowy (8—14), zgłaszanie wizyt (8—12), porady stomatologiczne w przyp. nagłych (Pogotowie, ul. Łazarza 14 w godz. 14—7).

ŚRÓDMIEŚCIE: al. Pokoju 4, tel. 181-80, 183-96 zgłaszanie wizyt; Skawińska 8, tel. 628-93.

NOWA HUTA: os. Na Skarpie 6, tel 419-30; os. Jagiellońskie 1, tel. 856-26 (zgłaszanie wizyt — tel. 417-70).

KROWODRZA: Wójtowska 9, tel. 321-97 (zgłaszanie wizyt), al. Krasińskiego 28, tel. 245-54.

PODGÓRZE: Kutrzeby 4, tel. 650-99, 618-55 (zgłaszanie wizyt), Teligi 8, tel. 617-50 wew. 501.

MYŚLENICE: Szpitalna 2 (Przych. Przyszpitalna i Rejonowa).

PROSZOWICE: 1 Maja 5 (Przychodnia Rejonowa.

POGOTOWIE

PIĄTEK — SOBOTA — NIEDZIELA

Łazarza 14, wypadki tel. 99, zachorowania i przewozy — 238-33, informacja — 205-11. Centrala abonencka — 236-00. Rynek Podgórski 2, tel. 625-50. Prokocim (Teligi 6), tel. 611-55, Lotnisko — Balice 190-29. Nowa Huta 422-22, 417-70, Krzeszowice 99, 206-20, Siecięchowice (tel. Iwanowice 60). Jerzmanowice 48, Proszowice 9, Myślenice 999, Skawina 9, Wieliczka 9, 233-54, Niepołomice 198.

APTEKI

PIĄTEK — SOBOTA — NIEDZIELA

PUNKT INFORMACJI APTECZNEJ 107-65 (czynny 8—15), sob., niedz. (niecz.).

Pstrowskiego 94, Kazimierza Wielkiego 117, Waryńskiego 19, Krakowska 1, Długa 86, Nowa Huta — os. Centrum A, bl. 4, Centrum C, bl. 6.

PROSZOWICE (1 Maja 51)
WIELICZKA (Boh. Warszawy 12)
MYŚLENICE (Żeromskiego 19)
SKAWINA (Słowackiego 5)

INNE:

PIĄTEK — SOBOTA — NIEDZIELA

SPÓŁDZIELCZY PUNKT PEDIATRYCZNY i KARDIOLOGICZNY (Reja 11) — zamawianie wizyt domowych — tel. 225-66, 296-78 (15.30—23.00), niedz. (7.30—23.00). Punkt Kardiologiczny w sob. i niedz. — niecz.

TELEFON ZAUFANIA: 371-37 (16—22).

CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ WAWEL-TOURIST (ul. Pawia 8) — tel. 260-91, 204-41 (8—18), sob. i niedz. (niecz.).

OŚRODEK INFORMACJI USŁUGOWEJ KUSP „GROMADA" (Mały Rynek 5) — tel. 271-30, 228-90 (7—18), sob. i niedz. (niecz.), Nowa Huta (os. Zgody 7) — tel. 447-31 (8—18), sob. i niedz. — (niecz.).

POGOTOWIE TECHNICZNE „POLMOZBYT" (al. Pokoju 81) — zgłoszenia telef. 800-84 (6—22), sob. i niedz. (8—16).

POMOC DROGOWA PZMot. (al. Planu 6-letniego 154), tel. 417-60, 416-32 (7—22), sob i niedz. (10—18).

ŻEGLUGA KRAKOWSKA (tel. 218-60 i 262-55): Rejsy statkiem po Wiśle do Bielan — piąt., sob. (godz. — 9, 11, 13, 15, 17), niedz. (co godzinę od 9 do 18).

czasami Alicja Bieniewicz,

RADIO

PIĄTEK

PROGRAM I

na fali 1322 m

DZIENNIKI: 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 14.00, 15.00, 17.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00 23.00.

6.00 Sygnały dnia. 9.00 Cztery pory roku. 11.40 Tu Radio Kierowców. 11.55 Komunik. o st. wód. 12.25 Spotk. z folkl. 12.45 Roln. kwadr. 13.00 Komunik. energet. 13.01 Rybacka progn. pog. 13.05 St. Gama. 15.05 Popoł. dziewcząt i chłopców. 15.30 St. Relaks. 15.35 Kącik melom. 15.55 Pięć min. o kult. 16.00 Muz. i aktualn. 16.30 Nowości z radiowych studiów. 17.10 Mag. Związkowy. 17.30 Radiokurier. 19.25 Warszawskie ork. radiowe. 19.40 Magazyn międzynar.: Punkt widzenia. 20.05 Konc. życzeń .20.30 Muz. Starego Wiednia. 21.05 Kron. sport. 21.15 Komunik. Tot. Sport. 21.18 Utw. S. Moniuszki. 21.57 Tu Radio Kierowców. 22.20 Transm. z Ziel. Góry Festiwalu Pios. Radzieckiej. 23.00 Polemiki. 23.15 Wita Was Polska.

PROGRAM II

na fali 219 m, czyli 1368 MHz — na UKF 67.67 MHz — oraz dodatkowo na fali 1500 m (od 10.00 do 17.00)

DZIENNIKI: 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 21.30, 23.30.

6.10 Kalend. radiowy. 6.15 Mel. z Berlina 6.35 Gimnast. 6.45 Poradn. Dom. 7.05 Inf. o progr. PR i TV. 7.10 Mistrz. miniat. instrum. 7.35 Obserw. i propoz.: Prasa o wsi i roln. 7.45 Konc. poranny. 8.35 Spr. codz. 9.40 Radio Moskwa. 10.00 Rep. liter. 10.30 Artyści na radiowej antenie: N. Drath. 11.00 Promenada — przegl. wyd. kult. za granicą. 11.35 Co słychać w świecie. 11.40 Konkurs kapel w N. Targu. 11.55 Komunik. o st. wód. 12.10 Muz. dawnej Warszawy: O. Kolberg. 12.25 Porady K. Kocowej. 12.45 Pios. J. Piątkowskiego. 13.00 Refleksje. 13.10 Amat. zesp. przed mikrof. 13.36 Wokół spraw naszego stołu. 13.55 Transmisja z obrad Sejmu PRL. 20.50 d. c. koncertu. 21.35 Inf. sport. 21.40 „Dolina Issy" — fr. pow. 22.00 „Nocny telefon" — słuch. 23.00 Gran. jazzu. 23.35 Muz. na dobranoc.

PROGRAM III

UKF 66,89 MHz na falach krótkich w pasmach 31, 41, 42 i 49 m oraz na falach ultrakrótkich wszystkich rozgł. PR

6.30 Bez notesu. 6.45 3 min. dla kierowców. 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30 Ekspresem przez świat. 7.30 Siedem i pół. 7.50 Progr. dnia. 8.05 Co kto lubi. 9.00 „Notatki scenarzysty" — 12 odc. (powt.). 9.10 Niezapomn. standardy H. Arlena. 9.30 Prosto z kraju. 9.45 Słynne symf., słynne konc. 10.35 Kiermasz płyt wytw. Bałkanton. 11.00 „Jak przetrwać przednówek". 11.30 Spotk. sprzed lat: M. Davis i S. Rollins. 12.05 Niech gra muz. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Moja Antonia" — 25 odc. 14.00 Mistrz. batuty: J. Barbirolli. 15.05 Gitara Kastaniety i pios. 15.30 Konc. bez biletu. 16.00 Posłuchać warto. 16.15 Muzykobranie. 16.40 Opowieść o amerykańskich Indiach. 17.05 3 min. dla kierowców. 17.10 W tonacji Trójki. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.00 J. Braine: „Wielka kariera" — 10 odc. 19.35 Opera tyg.: J. Massenet — „Kuglarz Madonny" (powt.). 19.50 „Notatki scenarzysty" — 13 odc. 20.00 Interradio — aktualn. 20.40 Katalog nagrań. 21.20 Thesaurus muz. polsk.: Muz. w dawnym Krakowie. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda 7 wiecz.: G. O'Sullivan. 22.15 Trzy kwadr. jazzu — dyskografie. 23.00 Poezja F. Helderlina. 23.05 Jam session w Trójce.

PROGRAM IV

UKF 68,75 MHz

DZIENNIKI: 12.00, 16.00, 22.55.

6.05 Graj kapelo. 6.10 NURT: praca — technika. 6.30 Co niesie dzień (Kr.). 7.40 Radio dedyk. 8.00 L. van Beethoven — fr. opery „Fidelio" (STEREO). 8.10 Dla szk. śr.. Tak być musi (biol.). 8.35 Ludzie dobrej woli. 8.50 Międzynar. Festiw. Folkloryst. Ziem Górskich (Rumunia). 9.00 Dla dzieci: Śpiewaj, gdy las się zieleni. 9.30 J. F. Haendel. Sonata triowa A-dur op. 5 nr 1 (STEREO). 9.40 Dla przedszk.: Graj gracyku. 10.00 Przed start. na wyższe ucz. (j. pol.): Wychowankowie Szkoły Głównej. 10.30 Mel. siedmiu stolic. 11.00 Dla szk. śr. (wych. muz.): Popatrzmy w przyszłość. 11.35 Nie tylko dla słuch. w mundurach. 12.05 Duże sprawy małych ludzi (Kr.). 12.25 Giełda płyt (STEREO). 13.00 Mam 6 lat: Do usłyszenia w pierwszej klasie. 13.25 Sławne dzieła, sławni wyk. (STEREO). 15.00 St. Gama w Stereo. 16.05 Lek. j. rosyjsk. 16.25 Lek. j. niemieck. 16.40 W rytmie sport. (Kr.). 16.55 Balety I. Strawińskiego (STEREO). 17.45 Słowa o muz. (Kr.). 18.00 Co niesie dzień — wyd. popoł. (Kr.). 18.25 Dziś pytanie — dziś odpow.: Wypoczynek, wakacje, prawo (aud. z telef. udz. słuch.). 19.15 Lek. j. angielsk. 19.30 Uwert. i muz. L. van Beethovena (STEREO). 20.25 Kwartet Albana Berga gra Schuberta (STEREO) 21.15 Utw. K. Szymanowskiego gra amerykański plan. Michał Wladkowski (STEREO). 22.15 Wersje i kontrowersje.

SOBOTA

PROGRAM I

na fali 1322 m

DZIENNIKI: 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 14.00, 15.00, 17.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00 23.00.

6.00 Sygnały dnia. 9.00 Cztery pory roku. 11.40 Tu Radio Kierowców. 11.55 Komunik. o st. wód. 12.25 Polskie pieśni hist. 12.45 Roln. kwadr. 13.00 Komunik. energet. 13.01 Rybacka progn. pog. 13.05 St. Gama. 14.05 Teatr PR: „Opowieści kolejarzy". 15.05 Dla dzieci: „Przygody Remiego" — cz. 1. 15.30 St. Relaks. 15.35 Kącik melom. 15.55 Pięć min. o kult. 16.00 Muz. i aktualn. 16.30 Spotk. z A. Tylczyńskim. 17.10 Radiowe spotk. 17.30 Radiokurier. 19.25 „Walc kotylionowy" — gra Ork. PR i TV. 19.30 Mag. I. Heppen i T. Kalińskiej. 20.35 Reggae po polsku. 21.05 Gwiazdy jazzu. 21.35 Przy muz. o sporcie. 21.58 Komunik. Tot. Sport. 22.20 Tu Radio Kierowców. 22.23 Lublin na muz. ant.

PROGRAM II

na fali 219 m czyli 1368 MHz — na UKF 67,67 MHz oraz na fali dł. 1500 m (10.00—17.00)

DZIENNIKI: 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 21.30, 23.30.

6.10 Kalend. Radiowy. 6.15 Moskwa z mel. i pios. 6.35 Gimnast. 6.45 Mag. aktualn. z myszką. 7.05 Inf. o progr. PR i TV. 7.10 Mistrz. miniat. instrum. 7.35 Mag. turystyczny. 7.55 Konc. poranny. 8.35 St. Młodych. 8.55 Poranek w St. Gama. 9.40 Moto-sprawy. 9.50 P. Sarasate — Mel. cygańskie. 10.00 Nowości jazzu polsk. 10.30 ODMA — Ogólnop. Dezinformac. Mag Apolit. 11.35 Co słychać. 11.40 Muz. inspir. folkl. 11.55 Komunik. o st. wód. 12.10 Tańce z oper i baletów. 12.25 Mój dom, moje osiedle. 12.45 Pios. J. Romana. 13.00 Konc. chopinowski z nagr. M. Sosińskiej. 13.36 Ze wsi i o wsi. 13.51 Przekrój muz. tyg. 14.36 Mag. dla działkowiczów. 14.45 Muz. Brahmsa. 15.10 „Czata" — mag. wojsk. St. Młodych. 15.36 Popoł. dziewcząt i chłopców. 16.15 Nowiny i nowinki muz. 16.40 Czas i ludzie. 17.00 Z archiwum jazzu. 17.30 Szersze spojrzenie. 17.50 XXIX Tydzień Muz. Organ. w Norymberdze. 18.35 Publicyst. międzynar. 18.45 Poezja śpiewana — T. Karmazyn. 19.03 Matysiakowie. 19.33 Retransm. recitalu Eleny Obrazcowej (ZSRR) z sali Filh. Narodowej w Warszawie. 20.20 Notatn. kult. 21.10 Uwaga, głos wszechnicy robotniczej — rep. liter. 21.35 Inf. sport. 21.40 „Dolina Issy" — fr. pow. 22.00 Radiokabaret. 23.00 Gitara Segovii — aud. pośw. klasycznej muz. gitarowej. 23.35 Scena i film.

PROGRAM III

UKF 66,89 MHz; na falach krótkich w pasmach: 31 m, 41 m, 42 m, 49 m oraz na falach ultrakrótkich wszystkich rozgł. PR

6.45 3 min. dla kierowców. 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30 Ekspresem przez świat. 7.30 Siedem i pół. 7.50 Progr. dnia. 8.05 Wariacje na temat. 9.00 „Notatki scenarzysty" — 13 odc. (powt.). 9.10 Recital J. Wilbraha. 10.00 Trzeba na niej umieć grać. 10.35 Co kto lubi. 11.00 „Wielka kariera" — 10 odc. (powt.). 11.30 Trębacz dixelandu. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Twierdza" — 1 odc. pow. M. Selimovica. 14.00 Mistrz. batuty: J. Barbirolli. 15.05 Słuchaj razem z nami. 16.00 Dym z papierosa — aud. M. Czubaszek (powt.). 16.30 „Echa" — suita zespołu Pink Floyd. 17.05 3 min. dla kierowców. 17.10 Słuchaj razem z nami. 19.00 Klub Światowid — nie tylko o polityce. 19.20 Dwie wersje „Ballady dla Alicji". 19.35 Opera tyg.: J. Massenet — „Kuglarz Madonny" (powt.). 19.50 „Notatki scenarzysty" — 14 odc. 20.00 Baw się razem z nami. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda 7 wiecz.: G. O'Sullivan. 22.15 Teatrzyk Zielone Oko: „Pomysł wuja George'a" — słuch. 22.31 Fletowe impresje H. Lawsa. 23.00 Miniatury poetyckie. 23.05 Mała nocna muzyka. 23.30 F. Nietzsche „Narodziny tragedii". 23.40 Słuchaj razem z nami.

PROGRAM IV

UKF 68,75 MHz

DZIENNIKI: 12.00, 16.00, 22.55.

6.10 O zdrowie człowieka. 6.30 Co niesie dzień (Kr.). 7.40 Radio dedykuje. 8.00 R. Wagner: fr. opery „Tannhäuser". 8.10 Tajemnice starożytnej żeglugi. 8.25 Zesp. „Arp Life". 8.30 Szkoła współcz. 8.50 Tańce Jugosławii. 9.00 W kręgu spraw rodz. 9.20 Por. pieśni. 10.00 Radiowe portrety Polaków: prof. M. Plezia. 10.20 Mel. siedmiu stolic. 11.00 Ze świata muz. 11.20 W. A. Mozart: fr. z „Wesele Figara" (STEREO). 12.05 Aud. dla wsi (Kr.). 12.15 Mel. lud. (Kr.). 12.25 Giełda płyt (STEREO). 12.40 Rozmowy o książkach. 13.00 Dwojgiem uszu (STEREO). 13.25 Sławne dzieła, sławni wyk. (STEREO). 15.00 St. Gama (STEREO). 16.05 36 lek. j. angielsk. 16.20 Kraje i wydarz. 16.40 Na radiowej antenie wasze troski, nasze wnioski (Kr.). 17.00 3 słuchow. wg opow. S. Lema (Kr.). 18.00 Co niesie dzień (Kr.). 18.25 Twórcy pięknego słowa. 18.55 Ziemia, człowiek, wszechświat. 19.15 Lek. j. franc. 19.30 Studio Stereo zaprasza. 22.15 Wersje i kontrowersje.

NIEDZIELA

PROGRAM I

na fali 1322 m

DZIENNIKI: 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 16.00, 19.00, 21.00, 23.00.

6.05 Kiermasz pod Kogutkiem. 7.05 Fala 81. 7.15 Co niedz. gra kapela. 7.30 Moskwa z mel. i pios. 8.20 Śpiewa G. Świtała. 8.25 Różne barwy pios. 9.05 Radiowy Mag. Wojsk. 10.05 Inf. sport. 10.10 Twórcy polskiej pios. 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci: „Najcenniejsza zdobycz". 11.00 Konc. przed nejnałem. 12.05 W samo poł. 12.45 Polskie miniat. muz. 12.58 Inf. dla kierowców. 13.00 Tropami ludzi i pieśni. 14.00 St. Gama. 14.30 W Jezioranach. 15.00 Konc. życzeń. 16.05 Teatr PR (Premiera Mies.): „Mgła". 17.00 Radiowe ork. przed mikrof 17.30 St. Młodych. 18.00 Komunik. Tot. Sport. 18.05 Inf. dla kierowców. 18.07 Relacje ze spotkań piłk. o mistrz. I ligi. 19.15 Przy muz. o sporcie. 20.00 Konc. życzeń. 21.05 ODMA — Ogólnopolski Dezinformacyjny Mag. Apolit. 22.00 Z dziejów jazzu polskiego. 22.20 Moja aud. muz. 23.00 Inf. sport. 23.15 Rewia piosenek. 23.40 Jazz na dobranoc.

PROGRAM II

na fali 219 m czyli 1368 Mhz — na UKF 67,67 MHz oraz na fali dł. 1500 m (8.59—16.30)

DZIENNIKI: 6.30, 7.30, 8.30, 14.30, 18.30, 23.30.

6.15 Mozaika polsk. mel. lud. 6.35 Wiad. sport. 6.40 Z nagrań Kapeli p/d F. Dzierżanowskiego. 6.55 Inf. o progr. PR i TV. 7.00 Mel. niedz. poranka. 7.35 Fel. liter. 7.45 Konc. poranny. 8.20 Zawsze w niedzielę. Aleksander J. Wieczorkowski. 8.35 Konc. poranny. 9.00 Transm. Mszy Świętej z Kościoła Św. Krzyża w Warszawie. 10.00 Niedz. spotk. — progr. liter.-muz. 12.05 Poranek muz. z nagrań Ork. PR i TV w Krakowie. 13.00 Teatr PR: „Orfeusz" (słuch. tygodnia). 14.36 Graj gracyku. 15.00 Radiowy Teatr Młodych: „Ucieczka" — cz. 6. 16.00 Konc. chopinowski: Shura Cherkassky. 16.30 Podwieczorek przy mikrof. 18.00 Nowości „Polskich Nagrań". 18.35 Fel. T. Zimeckiego. 18.45 Katalog wydawn. 19.00 Stara i nowa muz. wojsk. 19.20 Rozgłośnia Harcerska. 20.00 Wielcy artyści estrady i kabaretu. 20.30 Jazzowe spotk. 21.00 Wojsko, strategia, obronn. 21.15 Recital T. Jonesa. 21.30 Józef Haydn: Konc. wiolончz. C-dur. 22.00 Spotk. ze Zbigniewem Bieńkowskim, cz. 2. 22.30 Mag. Studencki. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Śpiewane strofy.

PROGRAM III

UKF 66,89 MHz; na falach krótkich w pasmach: 31 m, 41 m, 42 m, 49 m oraz na falach ultrakrótkich wszystkich rozgł. PR

7.00 Mel. przebudzanki. 7.30 „Pienińskie wesele — zrękowiny" (Kr.). 7.50 Na poboczu wielkiej polityki — fel. 8.00 Nasze typy — przegl. aud. tyg. 8.30, 14, 19.30 Ekspresem przez świat. 8.35 Komu pios. 9.00 „Notatki scenarzysty" — 14 odc. (powt.). 9.10 Transkrypcje utw. fortep. C. Debussy'ego. 9.30 Interpelacje Trójki. 9.40 Transkrypcje utw. fortep. C. Debussy'ego. 10.00 60 minut na godzinę. 11.00 Przeboje z nowych płyt. 11.30 „Kraków 81". 12.00 Isao Tomiga gra Ravela. 12.30 „Byli świadkami, słyszeli" — 5 cz. aud. dok. (powt.). 13.00 Muz. z sal koncert. 14.05 Kontrapunkt. 14.30 Z muz. archiwum Pr. III. 15.00 „Zostawcie mi kawałek świata". 15.20 „Gaucho" — nowa płyta Steely Dan. 16.00 Z kolekcji M. Baranowskiej. 16.15 Mała hist. orkiestry jazzowej (1). 17.05 3 min. dla kierowców. 17.10 Mała hist. ork. jazz. (2). 17.30 „Żebyśmy nigdy nie umierali" — aud. o Janie Lechoniu. 18.00 Mała hist. ork. jazz. (3). 19.00 „Gwiazda nieśmiertelna" — poemat M. Eminescu. 19.20 „Futro z kaczora" — gra zespół Laboratorium. 19.35 Opera tyg.. J. Massenet – „Kuglarz Madonny" (powt.). 19.50 „Notatki scenarzysty" — 15 odc. 20.00 Jazz piano forte. 20.40 Tomik poezji śpiewanej. 21.00 Spotkanie z Krzysztofem Jakowiczem. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda 7 wiecz. G. O'Sullivan. 22.15 Dookoła musicali. 23.00 Poezja F. Holderlina. 23.05 Mała nocna muz. 23.30 F. Nietzsche. „Narodziny tragedii". 23.40 Między dniem a snem: Rudolf Serkin.

PROGRAM IV

UKF 68,75 MHz

DZIENNIKI: 7.00, 12.00, 16.00, 22.55.

7.05 Magnificaty Monteverdiego i Bacha (STEREO). 8.05 Co słychać (Kr.). 8.29 Komunik. o pog. (Kr.). 8.30 Widzi mi się — fel. (Kr.). 8.40 Fr. opery L. Janacka „Przygody Liska Chytruska" (STEREO) (Kr.). 9.00 Poranek liter.-muz. (Kr.). 9.40 Krak. Chór Akademicki (Kr.). 10.00 Klub Młodych Miłośn. Muz. (STEREO). 11.00 Bohaterowie prawdziwi i kreowani. 11.25 Norwescy skrzypkowie. 11.35 Czy znasz mapę świata. 12.05 Teatr Klasyki dla Młodz.: „Placówka" — słuch. 13.20 Studio Stereo zaprasza (STEREO). 14.10 Wersje i kontrowersje. 14.40 R. Waschko i jego płyty (STEREO). 15.00 Teatr PR. „Uroczysko Faustyna". 16.05 Studio Wawel (STEREO) (Kr.). 17.10 Fel. W. Molika (Kr.). 17.20 Konc. życzeń (Kr.). 18.00 Radiolatarnia. 18.30 Między fantazją a nauką. 19.00 M. Rimski-Korsakow: „Majowa noc" (STEREO). 22.00 Krak. aktualn. sport. (Kr.). 22.10 Symf. K. Hartmana (STEREO). 22.35 Nowe nagrania radiowe (STEREO).

Za zmiany wprowadzone w ostatniej chwili w repertuarze kin, teatrów, radia i TV — redakcja nie bierze odpowiedzialności.

TV PROGRAM TELEWIZJI

PIĄTEK

PROGRAM I

6.00 TTR, RTSŚ — hist. sem. 4. — powtórz. materiału.
6.30 TTR, RTSŚ — mechaniz, roln., sem. 4. — powtórz. wiad.
9.00 Teleferie: „Dziewczyna i chłopak" odc. 2 pt. „Tosiek i Tomek"
9.55—19.00 Transmisja z obrad Sejmu PRL
13.05 Studio Gama
13.55 Transmisja z obrad Sejmu PRL
19.00 W kręgu rodziny
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Gdy myślę — partia
20.15 Rolnicze rozmowy
20.25 Poemat o skrzydłach (2)
21.55 Listy o gospodarce
22.40 Dziennik
22.55 W wannie — film TP

PROGRAM II

13.55 Transmisja z obrad Sejmu PRL
18.30 Poradnia: Zaufanie
19.00 KRONIKA (Kr.)
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Centralny Zesp. Artyst. WP.
21.00 Mówić nie mówić: Koncepcja antykoncepcji
21.30 24 godziny
21.55 Teatr wspomnień (1970): Fernando de Rojas „Celestyna", reż. T. Minc. Wyst.: Z. Kucówna, S. Celińska, B. Majda, W. Pres, R. Pietruski i in.

SOBOTA

PROGRAM I

6.00 TTR, RTSŚ — fiz., sem. 2. Powtórz. wiad.
6.30 TTR, RTSŚ — mechaniz. roln., sem. 2. Powtórz. wiad.
7.00 TTR, RTSŚ — hist., sem. 2. Powtórz wiad.
7.30 TTR, RTSŚ — chemia, sem. 2. Wybrane zagadn. z chemii organicz.
9.00 Kino Teleferii: „Dziewczyna i chłopak", odc. 3 pt. „Szef i inni"
STUDIO 2
10.00 Magazyn pana Manna
10.45 W starym kinie: „Szpieg w masce", reż. M. Krwawicz, w roli gł. H. Ordonówna
12.05 Dla dzieci: Kolorowe piosenki
12.30 Co to jest — teleturniej
12.55 Spotkanie dobrych znajomych — goście pszczółki Mai
13.40 Kino-Oko — Kalejdoskop filmowy: „Tropami tajemnic", „Inny głos". „Tajemnica", „Niedziela"
14.50 „Pies" — film fab. TP
15.30 Flesz — magazyn reporterów
16.00 Dziennik
16.15 Festiwal Piosenki Radzieckiej — Zielona Góra 81 — koncert laureatów (1)
17.15 Rugby w najlepszym wydaniu: Walia — reszta świata
18.00 Rozmowy dnia
18.15 Muppet show: Milton Berle
18.50 Dobranoc
19.00 Roman Polański — spotkanie po latach
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Punkt widzenia (ost. odc.)
21.00 Transmisja z Klubu Studia 2: Czy znieść karę śmierci
21.40 Rozmowy dnia
21.50 Festiwal Piosenki Radzieckiej — Zielona Góra 81 — koncert laureatów (2)
22.50 Studio Sport
23.00 Dziennik
23.25 Kino Nocne: „Ulice San Francisco": „Niepotrzebna śmierć" — film fab.
0.20 Zespół „Kombi"
1.00 Już czas na sen

PROGRAM II

15.50 Program dnia
16.00 Zgadnij kim jestem?
16.45 Popołudnie przygody i podróży
18.15 Wyrok (4): „Poszukiwania"
19.00 KRONIKA (Kr.)
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Klub Jazzowy Studia Gama — godzina jazzu
21.00 Przeboje mistrzów
21.45 24 godziny
21.55 Blizny (3): „Burza nad miastem"
23.05 Studio Sport
23.50 Poeci i ich wiersze: Zbigniew Ruciński

NIEDZIELA

PROGRAM I

6.35 TTR, RTSŚ: Wiedza naszą szansą
6.55 Nowoczesność w domu i zagrodzie
7.25 Tydzień — mag. Red. Rolnej
8.25 Telewizjada
9.00 Teleranek, w progr. m. in. „Daktari" — film przygod.
10.30 Antena
11.00 Wielkie miasta świata: Leningrad
12.00 Dziennik
12.45 Estrada folkloru: zesp. tańca ludowego AWF w Warszawie
13.15 Program Red. Rolnej
13.55 Kolokwium: „Architektura, człowiek, środowisko"
14.35 Obracam w palcach złoty pieniądz czyli perfect — progr. rozr.
15.05 Losowanie Dużego Lotka
15.20 Telewizyjny Koncert Życzeń
16.05 Mistrzostwa Świata na żużlu (półfinał)
18.30 Reportaż filmowy — Ostatni rejs kapitana
19.00 Wieczorynka
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Buddenbrookowie (8)
21.05 Niedokończony film — rep. film. o życiu i działalności gen. J. Ziętka
21.45 Sportowa niedziela
22.10 Festiwal Piosenki Radzieckiej — Zielona Góra 81 — konc. przyjaźni

PROGRAM II

10.10 Program dnia
10.15 „LOK" — program wojskowy
10.45 Przeboje tygodnia
11.45 Punkt widzenia (odcinek ostatni)
12.55 **Tylko w niedzielę:** W zamku książąt Pomorskich; Wiersz dla ciebie
13.05 Spór o zamek
13.35 Giełda bibliofilów (1)
13.50 Dla dzieci: Przygoda z Piffem
14.35 Jak potok płynie czas — rep. film
14.50 Kwiaty i piosenki
15.10 Regaty o Puchar TWN (1)
15.20 Samotni żeglarze
15.35 Sejm czwartego wymiaru, czyli od magii do psychotroniki
16.10 Regaty o Puchar TWN (2)
16.20 Fama retro
16.45 Finał Regat o Puchar TWN
16.50 Kryzys rybołówstwa
17.20 Dziwny cudzoziemiec
17.40 Odprawa posłów greckich
18.10 Giełda bibliofilów (2)
18.30 Nieliczne towarzystwo muzyczne
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Wiersz dla ciebie
20.03 Carmen — spektakl balet. w wyk. solistów i zesp. Teatru Muzycznego w Szczecinie
20.45 Klejnot książąt pomorskich
21.00 Pożegnanie ze Szczecinem
21.15 Filmoteka Narodowa — filmy Kazimierza Kutza: „Upał"

„GAZETA KRAKOWSKA" — DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ. Adres redakcji: 31-072 Kraków, ul. Wielopole 1, III p. Adres dla korespondencji: 30-960 Kraków 1, skrytka pocztowa 556. TELEFON REDAKCJI: centrala czynna od godz. 6 do 3 w nocy — nr tel 275-88 łączy ze wszystkimi działami. ODDZIAŁY REDAKCJI: 33-300 NOWY SĄCZ, ul. Narutowicza 6 II p. tel. 203-34 33-100 TARNÓW, ul Krakowska 12 tel 56-50 WYDAWCA Robotnicza Wydawnictwo Prasowa RSW „Prasa—Książka—Ruch" w Krakowie, ul Wiślna 2. DRUK Prasowe Zakłady Graficzne w Krakowie, ul Wielopole 1 Ogłoszenia przyjmuje: Biuro Reklam i Ogłoszeń ul. Wiślna 2 31-007 Kraków tel 270-89 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa—Książka—Ruch" na terenie całego kraju Ogłoszenia do „GAZETY KRAKOWSKIEJ" przyjmują również oddziały redakcji w Nowym Sączu i Tarnowie (adresy jak wyżej). Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych.

ISSN0208-7693

Nr indeksu 35015

Wydanie A

Srebrna afera

Zderzenia z Temidą

MAMY w Krakowie kolejną, wielką aferę gospodarczą. Tym razem chodzi o kradzież z uspołecznionych zakładów pracy srebra i przemyt szlachetnego kruszcu poza granice kraju. Jak obliczają znawcy przedmiotu straty poniesione przez gospodarkę narodową sięgają wieluset tysięcy złotych.

Głównym bohaterem sprawy jest 39-letni Jerzy T. Ten skromny technolog zatrudniony w Krakowskich Zakładach Elektronicznych „Unitra-Telpod" w Krakowie, w stosunkowo krótkim okresie czasu stał się człowiekiem majętnym. Dzisiaj jest posiadaczem ekskluzywnego samochodu marki „toyota", mieszkania własnościowego, parceli w Bieżanowie. Zgodnie z zasadami działania typowego gospodarczego gangu, Jerzy T. — twierdzi w akcie oskarżenia prokurator — w „Unitrze-Telpodzie" zorganizował całą grupę pracowników kradnących srebro. Złodzieje rekrutowali się spośród zatrudnionych w galwanizerni. Z kradzieżami zaś nie było żadnego problemu, jako że w procesie srebrzania wytrącały się dwa rodzaje odpadu — jeden w postaci „gałązek" (czyste srebro), drugi w postaci tzw. szlamu anodowego, który po osuszeniu zamieniał się w srebrny proszek. Wystarczyło więc „gałązki" lub proszek zabrać i przekazać je Jerzemu T., który za materiał płacił godziwie.

Jak się okazuje Jerzy T. był także związany z grupą przestępczą trudniącą się przemytem skradzionego srebra poza granice Polski. Oto Krzysztof P. nabywał srebro i korzystając z usług Józefa Cz. przerzucał metal przez „zieloną granicę".

To przerzucanie odbywało się banalnym sposobem. Oto Józef Cz. nocą nielegalnie przedostawał się na teren Czechosłowacji, tutaj ukrywał srebro, aby potem już legalnie zjawiać się na przejściu granicznym. Z odpowiednimi dokumentami wjeżdżał na teren sąsiedniego kraju. Ukryte srebro bez przeszkód zostało zabierane ze schowka. Właśnie przy kolejnej próbie nielegalnego obrotu kruszcem, w Popradzie zostali zatrzymani przez czechosłowacką milicję Józef Cz., Krzysztof P., Zofia G i Teresa K. W trakcie przeszukania samochodu Polaków znaleziono w jego wnętrzu prawie 30 kg srebra skradzionego z krakowskich zakładów pracy.

Do Sądu Wojewódzkiego w Krakowie wpłynął już akt oskarżenia przeciwko Jerzemu T. oraz kilkunastu innym osobom podejrzanym o przestępcze związki z głównym handlarzem srebra. Niebawem rozpocznie się przewód sądowy. Wykaże on — jak inne tego typu procesy — jeszcze raz smutną prawdę o braku zabezpieczenia w naszych zakładach materiałów i surowców o wielkiej czasem wartości. Pracownicy „Unitry-Telpodu", ale także i Krakowskiej Fabryki Aparatury Pomiarowej, w trakcie śledztwa wielokrotnie stwierdzali, że bezkarnie mogli wynosić poza teren przedsiębiorstwa skradzione srebro. Kontrola praktycznie nie istniała, nikt specjalnie nie badał ile rzeczywiście wytwarza się srebra w trakcie procesu galwanizacji. Nic tylko kraść, żyć wygodnie i nie obawiać się żadnych karnych konsekwencji. I czy ktoś tego chce czy nie odpowiedzialność za złodziejskie praktyki nie może spadać tylko na bezpośrednich sprawców zaboru społecznego mienia. Odpowiedzialność winni ponieść także ci, do których podstawowych obowiązków należała właściwie pojęta kontrola poczynań podwładnych...

Janusz Hańderek

SZEROKIEJ DROGI!!!

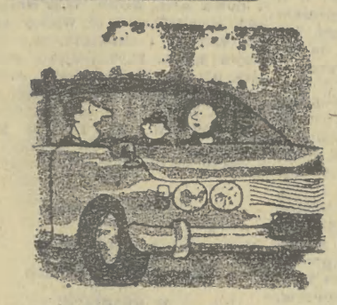

— Oczywiście, synku, że cię kochamy, przecież jesteś tak samo nasz jak ten samochód...

— Na dowód, że nie jestem pijany — oświadczam, że widzę was tu czterech jak na dłoni...

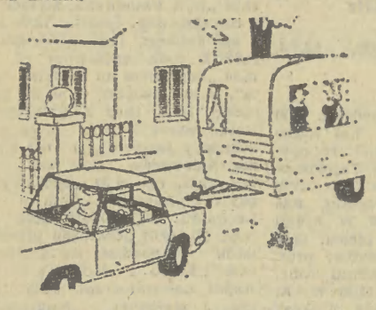

— Zapewniam cię, mamo, Robert bardzo się cieszy, że jedziesz z nami...

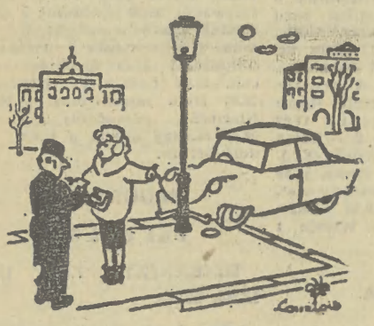

— Proszę mi wyjaśnić, skąd ten słup wziął się tu o drugiej w nocy?

Rys. z prasy francuskiej, duńskiej, RFN.

RYSZARD KOBAKA

SŁOWNICZEK

STOIK — kolejkowicz
POMAZANIEC — syn Leszka Mazana
KOPIEC — piłkarz
NIEZŁOMNA — klasa, która najmniej w szkole nazbierała złomu
ODKURZANIE — lisia specjalność, polowanie na drób
ŚCIĄGACZKA — striptizerka
OKALECZENIE — kuracja wzroku
NIEDORZECZNOŚĆ — cecha rzeki bezodpływowej
SZYBOWANIE — szklenie okien
OSOBNIK — mizantrop, odludek
ODRZUTOWIEC — bramkarz
OMAMIENIE — macierzyństwo
POKOJÓWKA — pacyfistka
ŁUPIEŻCA — posiadacz łupieżu
USTATKOWAĆ SIĘ — rozbudować flotę
ZATOPEK — okręt podwodny

MODA. Haftowana kolekcja Zofii Kamburowej. Projektantka wykorzystała tu elementy ludowych haftów bułgarskich. CAF-BFA

ZNACZKI

● **Tylko sześć emisji przygotowuje w roku bieżącym poczta ONZ. Będą to m.in — kontynuacja emisji z flagami państw członkowskich (ta ukaże się wyłącznie dla potrzeb urzędu w Nowym Jorku), znaczki wyrażające poparcie praw narodu palestyńskiego oraz z okazji Międzynarodowego Roku Inwalidów.**

● **Znaczek o rekordowym nominale 50 koron wydała poczta Szwecji. Przedstawia sokoła w locie. Rytownikiem był Czesław Słania. Znaczek wydano w zeszycikach zawierających po cztery egzemplarze.**

● **Międzynarodowa Federacja Filatelistyczna (FIP) liczy obecnie 59 członków ze wszystkich kontynentów. W ub. roku do federacji przyjęto — Malajzję, Arabię Saudyjską, Zair, Thajlandię, Peru i Nową Zelandię.**

● **W Moskwie codziennie doręcza się około 7,5 miliona przesyłek pocztowych.**

● **W USA znajduje się wiele miejscowości założonych przez osiadłych tu emigrantów różnych narodowości, którzy nadawali im nazwy zaczerpnięte od miast ojczystego kraju. Liczne noszą polskie nazwy. Mają Stany Zjednoczone Pragę i Pilzno za sprawą przybyszów z Czech, mają także miasto... Moskwę, w stanie Idaho. (ZG)**

* Spięcia

NA KONCERCIE: — Co sądzisz o tej śpiewaczce?
— Niestety, nic nie mogę powiedzieć, zapomniałem zabrać okulary.

*

— CZY wiesz, co to jest wymiana poglądów?
— Tak. W dyskusji z szefem, wymieniasz swój pogląd na jego.

*

— NAWET największą miłość może zniszczyć drobnostka.
— Co nazywasz tą drobnostką?
— Małą pensję...

*

— TO dziwne — zwierza się pijak koledze — ja i po czerwonym winie widzę białe myszki.

*

— PANIE szefie, czy może mnie pan zwolnić na jutro, chcę pomóc żonie w porządkach domowych.
— Wykluczone.
— Dziękuję. Wiedziałem, że na pana mogę liczyć...

*

— ZACZĘŁO się bardzo romantycznie. On już w aucie poprosił ją o rękę.
— A ona?
— W szpitalu odpowiedziała mu: tak!

KRZYŻÓWKA

NAGRODY WYLOSOWALI:

Za prawidłowe rozwiązanie zadań w **krzyżówce nr 19**, z dnia 22/23/V 81 książki otrzymują: **K. Luboch, J. Orlik, Z. Piszczek, W. Wołkowicz, R. Kobaka, J. Michalik, M. Ptak** — Kraków, **C. Pochrzęst** — Popowice, **S. Czarnecka** — Rabka, **D. Michelis** — Nowy Targ.

NAGRODY ZOSTANĄ WYSŁANE POCZTĄ.

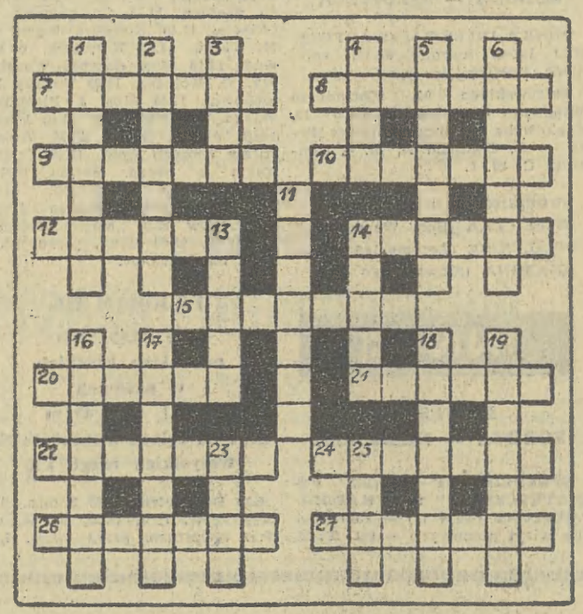

POZIOMO: 7. zwierzchnik wasala, 8. ukochany Izoldy, 9. nic na swoim miejscu, 10. to co otacza coś, obramowuje, 12. odnowienie starego, 14. dobrze się w nim urodzić, 15. tradycyjne praktyki związane z jakąś uroczystością, 20. kosztowna ikra, 21. Żeromski w naszej literaturze, 22. motyw w kształcie stylizowanego liścia palmy, 24. zakorzenione błędne przekonanie, 26. z politowaniem o biedaku, 27. jest chrząszcz o takiej nazwie.

PIONOWO: 1. dawniej — portfel, 2. zbiór zasad moralnych, 3. w przenośni: stanowisko, urząd ministra, 4. pseudonim dowódcy AK, 5. dawna broń myśliwska, 6. przyjęcie po uroczystości, 11. broń amora, 13. wędrowny obóz cygański, 14. żydowski mędrzec, 16. np. początek dziejów 17. z NRD i RFN, 18. dobra wędlina, 19. regule nie zaprzecza, 23. maszyna tartaczna, 25. stolica jednej z republik radzieckich nad Bałtykiem.

Rozwiązania prosimy nadsyłać do 18. VI. 81 r. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie: „Krzyżówka nr 20". Wśród czytelników, którzy nadeślą prawidłowe odpowiedzi Redakcja rozlosuje **10 KSIĄŻEK.**

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI nr 19

POZIOMO: 7. pioruny, 8. domator, 9. werniks, 10. fortuna, 12. moloch, 14. poręka, 15. olszyna, 20. fotosy, 21. Trajan, 22. kaseton, 24. absolut, 26. akwilon, 27. zawilec.

PIONOWO: 1. bibelot, 2. fronton, 3. unik, 4. solo, 5. pantera, 6. korniki, 11. zgrzyty, 13. halny, 14. punkt, 16. mozaika, 17. wodewil, 18. parodia, 19. ratunek, 23. ogon, 25. bean.

KABARET z-t-a-ś-m-y

Konferansjer: Marian Hanik

Po przerwie (spowodowanej permanentnym brakiem miejsca na (tzw. „łamach") „Kabaret" wznawia występy, solennie obiecując wciskać się na w/w łamy jak często się da...

Nagranie studenckiego radia „Nowinki" z połowy lat siedemdziesiątych; śpiewa Stanisław Zygmunt...

STANISŁAW ZYGMUNT

Piosenka o dzwonie

Na traktach, które od stuleci
wydeptał żołnierz wszelkich nacji,
to miasto trwało siłą rzeczy
przeciwko każdej obcej racji.
Poniosło małych zwycięstw wiele,
odniosło kilka znacznych klęsk,
aż mądrzy stąd obywatele
pojęli, że przetrwania sens
— to wysnuć wnioski z obserwacji
i nadać im właściwy ton:
na szczyt ratusza, wśród owacji
wciągnięto alarmowy dzwon.

Uderzaj, czułe serce dzwonu,
w potrzebie bij na trwogę,
niechaj posłyszą w każdym domu,
że hufce ciągną wrogie!
Niechaj posłyszą w każdym domu,
że wróg u barbakanu!
Ogłaszaj, czułe serce dzwonu,
najświętszą rację stanu!

W mieście o dzwonie coraz gorzej mówią
bo bić miał, a wciąż milczy...
Czy dzwon-pacyfista, nie daj Boże?
Czy może go odlano z ciszy?
A może wszystko jest w porządku?
Więc do swych zajęć wraca każdy:
pleban — w ogródku liczyć grządki,
złodziej — w zaułek, straż — do karczmy...
Każdy jak może tak się stara:
sędzia wspomina kodeks karny,
dziatwa figluje na wagarach,
poeta składa dytyramby...

I drgnęło czułe serce dzwonu,
głos echem rósł na trwogę!
Niechaj posłyszą w każdym domu,
że zdrada już za progiem!
Kto żyw — na mury, straż — do broni,
lecz wroga nie dojrzano,
więc jakim prawem serce dzwonu
zakłóca sen nad ranem?
Dzwon coraz silniej bić zaczyna,
rajcy błagają, tłum ubliża,
nikt nie jest w stanie go zatrzymać...
Grzmią gromem dźwięku ciężkie spiże,
grzmią gromem dźwięku ciężkie spiże,
grzmią gromem dźwięku ciężkie spiże!
Więc go stopiono. W twórczym trudzie
odlano w spiżu miejską radę...
Wiem, że mnie dzisiaj nic nie zbudzi,
przeto spokojnie spać się kładę...

A teraz rok 1976 i piosenka Jacka Zwoźniaka z Wrocławia, który wtedy występował jeszcze z grupą „Baba"...

JACEK ZWOŹNIAK

Mój dom

Mój dom,
szachrajsko ułożony jak karty,
którymi grać muszę bez słowa protestu,
tykający budzikiem wydarzeń na mieście,
taki sobie,
mój dom...
Przypinam szpilkami myśli do ściany
by je przejrzeć lepiej
i żeby przeschły
nim ugrzęzną na dobre w moich piosenkach,
nim ściągną na mnie jakieś nieszczęścia.
Ktoś napisał na drzwiach domu mojego
jaki jestem naprawdę
i na nic protesty,
że taki jak wszyscy, że może pomyłka...
A dozorca podejrzliwy
jakbym sam to napisał.
Mój dom
— jeśli zapłacę w terminie
za światło, gaz, za dziś i za wczoraj,
i jeśli spowiednik, mój wierny czytelnik,
rozgrzeszy słowa w papierach pogubione.
Mój dom,
szachrajsko ułożony jak karty,
którymi grać muszę bez słowa protestu,
tykający budzikiem wydarzeń na mieście,
taki sobie,
mój dom...

I jeszcze Stanisław Klawe i „Światopogląd". Nagranie z połowy lat siedemdziesiątych.

STANISŁAW KLAWE

Światopogląd

Coś mi pękło. Robię ogląd,
a to pęki mi światopogląd!
Przeczekamy i to, przeżyjemy i to.
Światopogląd — rzecz nabyta,
się załata go — i kwita.
Wezmę tylko grubych nici
i już się jak nowy świeci.
A jak znudzą się już łaty,
to się sprzeda go na szmaty.
Będzie z tego niezły dochód:
może willa i samochód?
Na tym się piosenka kończy,
pozostaje puentę włączyć...
Ale po co ma się pętać?
Dobra renta — to też puenta...

(Teksty spisane z taśmy magnetofonowej; interpunkcja — od redakcji).

PONIEDZIAŁEK

PROGRAM I

9.00 Teleferie TDiC: „Dziewczyna i chłopak" (4) — „Dochodzenie"
16.25 NURT — pedagogika: Szkoła współpracy
16.55 Program dnia
17.00 Dziennik
17.30 Czterej pancerni i pies — ost. odc. serialu pt. „Dom"
18.50 Dobranoc
19.00 Echa stadionów
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Studio Bis
20.05 „Święta" — film A. Mastalerza
20.20 Rozmowa z autorem filmu i A. Jurgą
20.30 „Stacz" — film K. Langa
20.40 Rozmowa z autorem filmu i opiekunem art. K. Kieślowskim
20.50 „Biała pani" — film K. Kwinty
21.00 Rozmowa z autorem filmu i Stefanem Kozickim
21.15 24 godziny
21.35 „Karuzela" — film M. Leszczyńskiego
21.55 Rozmowa z autorem filmu i L. Maziarskim
22.05 „Granica" — film J. Śladkowskiego i M. Siemieńskiego
22.25 Rozmowa z autorami filmu
22.40 „Elementarz" — film W. Wiszniewskiego
22.50 Rozmowa w Studio: M. Wierzyński, K. Kutrz, J. Śladkowski

PROGRAM II

17.30 Program dnia
17.35 Jęz. rosyjski (21)
18.00 Jęz. francuski (21)
18.30 Jęz. angielski dla zaawans. (14)
19.00 KRONIKA (Kr.)
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 **Studio BIS**

WTOREK

PROGRAM I

9.00 Kino Teleferii „Dziewczyna i chłopak" (5) — „Oliwa do ognia"
16.30 Telewizja w sprawie miliardów
16.55 Program dnia
17.00 Dziennik
17.30 Polska Kronika Filmowa
17.40 Interstudio
18.10 Telewizja Młodych C.D.N.
18.50 Dobranoc
19.00 Camerata — mag. muzyczny
19.30 Dziennik telewizyjny
20.15 Twój współczesny: „Światło w oknie" — radz. film obycz.
21.35 „Osądźcie sami" — pr. publ.
22.20 Dziennik
22.35 Zacznijmy od Mony Lizy
23.05 Telewizja w sprawie miliardów

PROGRAM II

17.25 Program dnia
17.30 Jęz. rosyjski (22)
18.00 Jęz. francuski (22)
18.30 Jęz. angielski dla zaawans. (14)
19.00 KRONIKA (Kr.)
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Antykwariat: Ręką generała Sikorskiego
20.30 Wtorek Melomana: „Angielski" — konc. Polskiej Ork. Kameralnej p.d. Jerzego Maksymiuka

JERZY MAKSYMIUK

ŚRODA

PROGRAM I

9.00 Kino Teleferii „Dziewczyna i chłopak" (6) — „Tomek i Tosia"
11.00 NURT: praca — technika. Projektowanie i realiz. zadań z zakresu orientacji zawodowej (2)
16.30 Telewizja w sprawie miliardów
16.55 Program dnia
17.00 Dziennik
17.30 Informator Turystyczny
17.45 Magazyn Motoryzacyjny
18.00 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka
18.10 Polska leży na biegunie — progr. publicyst.
18.50 Dobranoc
19.00 Wyspy Hiszpanii: Formentera — film dok.
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Program publicystyczny
21.05 Uroki — program liter.-muz. Wyst.: Halina Rowicka i Zbigniew Wodecki
21.30 24 godziny
21.40 Wieczór filmowy: W starym kinie „Eugeniusz Cękalski"

PROGRAM II

17.30 Program dnia
17.35 Jęz. rosyjski (23)
18.05 Jęz. francuski (23)
18.35 Jęz. angielski dla zaawans. (14)
19.00 KRONIKA (Kr.)
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00—22.50 **Kosmos 1981 — mikrokosmos**
20.00 Biobiznes — w studio: doc. dr M. Fikus i doc. dr P. Węgliński
20.20 Galaktyki życia — film popularno-naukowy
20.35 Sygnały z mikroświata — w studio: doc. St. Grabiec
20.50 Kosmiczny rodowód — mówi dr. Zdzisław Iliczuk
21.00 Życie na gorąco
21.20 Geneza — film popularno-naukowy
21.30 24 godziny
21.40 Tajemniczy świat mikrobów
22.05 W głębinach życia
22.15 Niewidzialni robotnicy

CZWARTEK

PROGRAM I

8.55 Program dnia
9.00 Kino Teleferii: Daktari
11.30 Program dnia
11.35 Lubelska suita dziecięca
12.00 Klub Sześciu Kontynentów: „Misja w dżungli"
12.45 Dzień delfina — ameryk. film przygod.
14.25 Dziennik
14.35 Teatr TV: Ignacy Mikorowicz „W gołębniku" reż. Józef Słotwiński
16.15 Bratysławska Lira 81 (1) — konc. galowy
17.35 Gwiazdozbiór: Marlon Brando

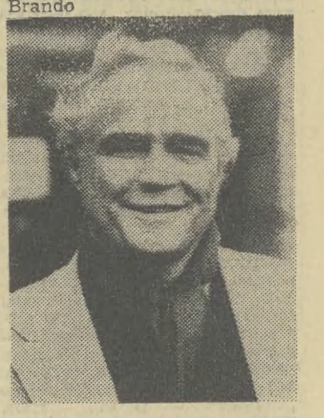

MARLON BRANDO

18.20 Bratysławska Lira 81 (2)
19.00 Wieczorynka
19.30 Dziennik telewizyjny
20.20 Aniołki Charliego: „Mama gęś szuka ratunku"
20.50 Pegaz

tygodniowy program telewizji

OD 15 VI DO 19 VI 1981

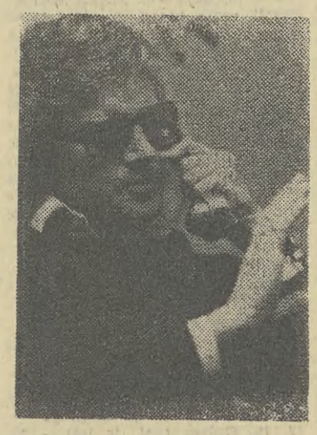

ZBIGNIEW WODECKI

21.25 Teatr TV (scena popularna): Włodzimierz Perzyński — „Polityka", reż. J. Afanasjew. Wyst.: Halina Słojewska, Stanisław Michalski, Anna Chodakowska, Leszek Ostrowski, Jerzy Łapiński i in.
22.35 Dziennik
22.50 Telewizja w sprawie miliardów

PROGRAM II

17.30 Program dnia
17.35 Towarzystwo Wiedzy Powszechnej
18.05 Jęz. rosyjski (23)
18.35 Jęz. francuski (23)
19.00 KRONIKA (Kr.)
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00—22.50 Kosmos 1981 — mikrokosmos
20.00 Biobiznes — w studio: doc. dr M. Fikus i doc. dr P. Węgliński
20.20 Galaktyki życia — film popularno-naukowy
20.35 Sygnały z mikroświata — w studio: doc. St. Grabiec
20.50 Kosmiczny rodowód — mówi dr. Zdzisław Iliczuk
21.00 Życie na gorąco
21.20 Geneza — film popularno-naukowy
21.30 24 godziny
21.40 Tajemniczy świat mikrobów
22.05 W głębinach życia
22.15 Niewidzialni robotnicy
21.35 Sprawozdanie z memoriału Janusza Kusocińskiego
22.30 Pieśni polskie śpiewa Ryszard Tarasewicz

PROGRAM II

17.05 Program dnia
17.10 Wielka włóczęga — francuska kom. filmowa, reż. Herard Oury, w rolach gł.: Terry Thomas, Bourvil, Luis de Funes i in.
19.00 KRONIKA (Kr.)
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Wieczory Chopinowskie
20.30 Spotkanie literackie
21.00 XVIII Studencki Festiwal Piosenki — koncert laureatów
22.00 Program publicystyczny

PIĄTEK

PROGRAM I

9.00 Teleferie Telewizji Najmłodszych: „W pewnym małym osiedlu"
16.20 NURT: Pedagogika. Ludzie czynu pedagogicznego
16.55 Program dnia
17.00 Dziennik
17.30 W kręgu rodziny
17.55 Wesołe melodie — film animow.
18.20 Skarbiec
18.50 Dobranoc
19.00 Monitor rządowy
19.30 Dziennik telewizyjny
20.15 Rolnicze rozmowy
20.25 Filmoteka arcydzieł: „Antonio das Mortes" — dramat społ. prod. brazylijskiej (nagroda za reż. i nagroda Międzynarodowej Federacji Kin Studyjnych na MFF w Cannes 69)
22.15 Listy o gospodarce
23.00 Dziennik

PROGRAM II

17.25 Program dnia
17.30 Jęz. rosyjski (24)
18.00 Jęz. francuski (24)
18.30 Jęz. angielski dla zaawans. (15)
19.00 KRONIKA (Kr.
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Wynalazca poszukiwany — progr. publicyst.
20.30 Kabaret „Protekst"
21.00 Stopklatka — mag. filmu telewizyjnego
21.30 24 godziny
21.40 Taaaka ryba
22.10 Kino bez granic: „Tiyabu—Biru" — senegalski film obyczajowy